BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna
Nakład 39 500 PIĄTEK, 27.05.2005 r. 101 (15771) CENA 1,60 zł

BIAŁYSTOK. Nowe trasy i rozkłady komunikacji miejskiej, likwidacja i przeniesienie prawie stu miejsc parkingowych i największego przystanku w centrum oraz ogródki kawiarniane w centrum miasta – to wszystko czeka białostoczan już od 4 czerwca.

Czytaj na str. 5.

BIAŁYSTOK. Lekarze założyli opaskę na żołądek ważącej 112 kg kobiecie. Był to pierwszy w Polsce tego typu zabieg przy użyciu francuskiej opaski – jednej z najskuteczniejszych w świecie metod odchudzania.

Czytaj na str. 5.

SUPRAŚL. W adidasach i spodniach dresowych można było w środę zobaczyć podlaskich urzędników na boisku w Supraślu. Samorządowcy postanowili udowodnić, że doskonale radzą sobie nie tylko za biurkiem. „W zdrowym ciele zdrowy duch" – orzekli i wystartowali w olimpiadzie, zorganizowanej z okazji 15-lecia samorządu terytorialnego.

Czytaj na str. 4.

DZIŚ TYDZIEŃ w magazynie

Parafia pożal się Boże

Parafianie z Niewodnicy Kościelnej skarżą się na swojego proboszcza gdzie tylko mogą. Niedawno odwiedzili kanclerza Kurii Arcybiskupiej. Nie chciał z nimi rozmawiać.

A PONADTO W MAGAZYNIE TYDZIEŃ:

- Lekcja strachu
- Dreszcze na widok materiału
- Mamo nie pracuj!

oraz „Słowo o słowie" z udziałem prof. Bralczyka

Żandarmeria wojskowa wkroczyła do koszar suwalskiego pułku

SŁUŻBA PRZY ŁOPACIE

SUWAŁKI. W 14. Pułku Artylerii Przeciwpancernej olej opałowy kupowano po zawyżonych cenach. Służbowy sprzęt wykorzystywano do prywatnych celów. Zatuszowano kradzież tarcicy, która miała trafić na budowę willi jednego z majorów. Prawdziwość tych i innych zarzutów sprawdza Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Olsztynie. Zawiadomienie o przestępstwie złożył gen. bryg. Edward Pietrzyk, dowódca wojsk lądowych.

– Śledztwo prowadzi na nasze zlecenie żandarmeria wojskowa z Bemowa Piskiego. Nikomu do tej pory nie postawiono zarzutów – zaznacza mjr Tomasz Tuturusz, szef olsztyńskiej prokuratury.

Najpierw był list

W styczniu do Ministerstwa Obrony Narodowej przesłał go Andrzej G., zwolniony dyscyplinarnie z jednostki zaopatrzeniowiec. Twierdził, że był naocznym świadkiem nieprawidłowości, do których dochodziło w suwalskiej jednostce wojskowej. Najpoważniejszy zarzut dotyczył zakupu oleju opałowego. Przetargi systematycznie miała wygrywać firma z Łomży, chociaż oferowała niekorzystne ceny.

W piśmie mowa jest też o „lewych" fakturach, zawyżaniu rachunków na prace prowadzone w jednostce, niezgodnym z przepisami wykorzystywaniem służbowych samochodów.

Zdaniem Andrzeja G., winę za taką sytuację ponoszą dwaj majorzy oraz płk Ryszard Bańkowski, dowódca jednostki. Posądzeni nie zgadzają się z zarzutami i do Sądu Rejonowego w Suwałkach złożyli pozew o ochronę dóbr osobistych. Proces, w którym domagają się od Andrzeja G. przeprosin i 10 tys. zł, trwa.

W suwalskim pułku trwa kolejna kontrola. Ma ona wykazać, czy żołnierze 14. Pułku Artylerii Przeciwpancernej byli wykorzystywani m.in. do prac na daczy płk. Ryszarda Bańkowskiego, dowódcy jednostki

FOT. I. SEWASTIANOWICZ

Tymczasem kilka dni po wpłynięciu do MON pisma byłego zaopatrzeniowca pojawiła się w Suwałkach kontrola. Następnie zawiadomienie o ewentualnym przestępstwie trafiło do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej.

Zielony folwark?

Do tej pory żandarmeria przesłuchała kilkanaście osób. Niektóre z nich złożyły również oświadczenia na piśmie. Błażej Z. był zatrudniony w pułku jako blacharz-konserwator. Twierdzi, że przez pięć dni w godzinach służbowych i za darmo budował altankę jednego z majorów. Później przez 10 dni, wspólnie z żołnierzem służby zasadniczej, zajmował się dachem w daczy płk. Bańkowskiego w Piertaniach. Materiały były dowożone służbowym żukiem. Wojskowy elektryk do Piertań został wezwany w nocy, bo zabrakło światła. W oświadczeniach mowa jest też o wykorzystywaniu wojskowego samochodu asenizacyjnego do opróżniania szamba przy daczy dowódcy.

Z oświadczenia Józefa K., murarza w Wojskowej Administracji Koszar: „Jesienią 2002 r. (...) pracowałem /w godzinach służbowych/ w mieszkaniu ojca płk. Bańkowskiego (...) Robiliśmy tam około tygodnia (...) Nasza praca polegała na podpisywaniu listy obecności w kancelarii WAK i pójściu do prywatnego mieszkania".

Józef S. był żandarmem. W lecie 2000 r. dowiedział, się, że boczną bramą wyjechał z koszar samochód załadowany tarcicą. Pojazd odnalazł się na ulicy Giżyckiej, gdzie dom budował szef WAK. Drewno wróciło do jednostki, zdarzenie odnotowano w książce oficera dyżurnego. Nikt nie poniósł konsekwencji.

Sprawy służbowe

Przez tydzień bezskutecznie próbowałem skontaktować się z płk. Ryszardem Bańkowskim. Przebywał poza Suwałkami. Dodzwoniłem się do niego w miniony wtorek.

– Nie chcę odpowiadać na to pytanie – odparł, gdy chciałem dowiedzieć się, czy jest prowadzone śledztwo dotyczące nieprawidłowości w pułku. – To są sprawy trochę służbowe.

Powiedział, że może spotkać się ze mną nie wcześniej niż w przyszłym tygodniu. Potwierdził tylko, że w pułku trwa kolejna kontrola.

– Ale kontrole zdarzają się często – wyjaśnił.

– Śledztwo może potrwać jeszcze nawet kilka miesięcy. Bo, jeśli chodzi o olej opałowy, niezbędne będą opinie biegłych – informuje mjr T. Tuturusz.

Do sprawy wrócimy.

Ireneusz Sewastianowicz

CO NA TO PRAWO

Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Olsztynie prowadzi postępowanie w kierunku art. 231 kodeksu karnego:
Par. 1. Funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.
Par. 2. Jeśli sprawca dopuszcza się czynu (...) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Już w poniedziałek, 30 maja, plakat BIAŁYSTOK OJCU ŚWIĘTEMU

MISS CZYTELNIKÓW 2005

416 głosów
– Izabela Polewko z Białegostoku
finalistka konkursu Miss Nastolatek 2005

643 głosy
– Emilia Tarasewicz z Ignatek
finalistka konkursu Miss Podlasia 2005

Kandydatki – na str. 6.

PODLASIANIN ROKU 2004

5988 głosów
– Tadeusz Romańczuk, prezes „Mlekovity" w Bielsku Podlaskim

Podsumowanie rankingu na stronie D

UWAGA DZIECIAKI!

Prezent od Gazety na Dzień Dziecka

Czytaj na str. 3.

REKLAMA
PMB-MARKET
NAJLEPSZA CENA W MIEŚCIE!
Schab wieprzowy z kością*
tylko 10,90 zł/kg
*Oferta ważna do wyczerpania zapasów
SIEĆ SKLEPÓW PMB MARKET ZAPRASZA NA ZAKUPY!!!

KARTKA Z KALENDARZA

27

MAJA 2005
147. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 4.12 ZACHÓD 20.37

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Augustynie, Julianowi
W SOBOTĘ – Justynie, Wilhelmowi
W NIEDZIELĘ – Urszuli, Bogusławie

NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok
Telefon: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

DZIŚ. *W dzień słonecznie. Wiatr słaby i umiarkowany, południowy i południowo-zachodni.*

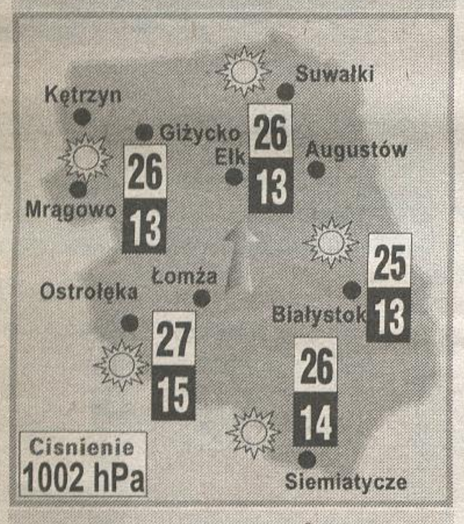

JUTRO. *Pogodnie. Na północy regionu możliwe lokalne burze. Wiatr słaby, zmienny.*

POJUTRZE. *Pogodnie i upalnie. Wiatr słaby i umiarkowany, południowy i południowo-zachodni.*

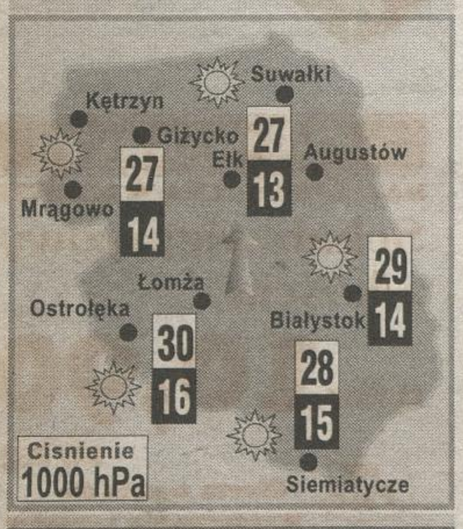

FOTKI Z DNA SZUFLADY

Tak obchodziło się niegdyś święto 1 Maja. Na zdjęciu: pracownicy PSS Białystok, lata 60-te. Od lewej z akordeonami stoją: Roman Woźniak, pani Henia oraz ja. W tle widać członków zespołu pieśni i tańca PSS B-stok – napisał Konstanty Gąsiewski z Białegostoku i to właśnie jemu przyznajemy w tym tygodniu nagrodę w naszym konkursie.
Czekamy na fotografie, na których utrwalono interesujące sytuacje sprzed lat. Raz w tygodniu nagradzać będziemy autora najlepszego – naszym zdaniem – zdjęcia. Redakcja odeśle fotografie (potrzebny jest tylko adres zwrotny).
Najciekawsze zdjęcia trafią także do Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, gdzie zostaną zarchiwizowane.

Krótki kurs pod tytułem: „Warto uczyć się języków, ale tylko niektórych"

Język giętki, co pieniądze daje...

BIAŁYSTOK. Profesja tłumacza może być dochodowym zajęciem. Zanim jednak obierze się drogę kariery zawodowej warto zrobić rozeznanie, żeby mieć pojęcie, którego języka najbardziej opłaca się uczyć.

Na samym początku warto wyjaśnić, że tłumacz może być przysięgły i nie. Ten pierwszy zajmuje się przekładaniem z języka obcego lub na obcy oficjalnych dokumentów. Przypomina więc po trosze urzędnika bądź notariusza. Natomiast do np. obsługi konferencji „przysięgłość" nie jest wymagana. Wystarczy więc zatrudnić tłumacza „zwykłego", który po prostu zna język.

W Białymstoku najłatwiej znaleźć osoby, które szczycą się perfekcyjną znajomością języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego. Jeśli jednak trzeba przełożyć coś z np. koreańskiego czy hebrajskiego, pojawia się problem. Można na szczęście skorzystać z usług tłumacza na odległość, drogą pocztową, a nawet ekspresowo (np. w ciągu doby).

Z cennika jednej z firm językowych wynika, że najwyższe pobory mają ci, którzy znają język tajski. Przełożenie 1125 znaków tej mowy kosztuje 169 zł (gdy potrzebne jest tłumaczenie przysięgłe). Nieco gorzej, ale też przyzwoicie zarabiają tłumacze koreańskiego i chińskiego (odpowiednio 129 i 139 zł).

Zdaniem Anny Krochmalewicz ze Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich, wysokość zarobków nie zależy jednak tylko od rodzaju języka.

– Na cenę tłumaczenia mają wpływ termin, w którym trzeba je wykonać oraz zakres słownictwa użytego w tekście – tłumaczy. – Więcej kosztuje tłumaczenie tekstu specjalistycznego.

Pani Anna uważa też, że wcale nie trzeba uczyć się językowych „dziwolągów", żeby później dużo zarabiać.

– Najbardziej opłaca uczyć się małych języków europejskich, takich jak fiński, duński, słoweński, czy bułgarski – tłumaczy Krochmalewska. – Obecnie ich znajomość jest coraz rzadsza, a przez to poszukiwana. **(sm)**

Recepta na sto lat, a nawet więcej

Pogoda przez całe życie

WÓLKA PIETKOWSKA. Bronisława Jaroszewicz z domu Wróblewska przyszła na świat w 1902 roku. Urodziła dziewięcioro dzieci. W tej chwili żyje już tylko troje z nich. Ma 16 wnucząt, 54 prawnuków i dziewięcioro praprawnuków. Wyglądu i sprawności może jej pozazdrościć niejeden 80-latek. Niedawno pani Bronisława skończyła 103 lata.

Ma niewielkie problemy ze słuchem, poza tym nie uskarża się na poważniejsze problemy zdrowotne.

– Pamiętam żonę Józefa Piłsudskiego, która przebywała w majątku Kamienny Dwór. Czasami nawet chodziłam do dworu – mówi Bronisława Jaroszewicz. – Teraz mieszkam sobie spokojnie u córki.

– Mama przez całe życie była pogodnym człowiekiem. Lubiła się śmiać i może dlatego długo żyje – mówi Helena Kiszko, córka pani Bronisławy. – Zawsze dla każdego miała czas i dobre słowo. Nad każdym się litowała. Kiedyś, jak tzw. dziady chodziły po prośbie, to żadnego z pustymi rękoma z domu nie wypuściła. Nikogo nie faworyzowała. Każdy wnuk był u niej jednakowy – dodaje pani Helena.

Bronisławie Jaroszewicz dopisuje zdrowie FOT. J. USAKIEWICZ

– Prababcia nie jest skąpa, nie szkoduje pieniędzy, często wsunie do ręki jakiś banknocik lub „piątaka"– mówi jeden z prawnuków pani Bronisławy.

– Nie mam z nią większych problemów. Posiłki je takie jak wszyscy, porusza się samodzielnie. W ostatnim roku trochę zaczęła zawodzić jej pamięć, ale to jeszcze nie problem. Młodsi od niej są mniej sprawni – mówi córka pani Bronisławy.

Bronisława Jaroszewicz nie chodziła do szkoły. Sama nauczyła się czytać. Sztuki pisania nie opanowała, ale posiada wiele innych przymiotów, które pozwalają jej cieszy się życiem. **(ju)**

DOWCIP ZA DYCH

W tym tygodniu nasza nagr da trafia do Krzysztofa Grzymał z Łomży. Oto żarty nadesłane prze laureata:

Jedzie facet samochodem. Obo siedzi żona. Dopuszczalna prędkoś 100 km/h. Gość jedzie mniej więcej z prędkością. Nagle żona rozpoczyn monolog:
– Już cię nie kocham. Po 12 latach wspo nego życia chcę rozwodu.
Mąż nic nie mówi tylko przyspiesz do 110 km/h. Żona mówi dalej:
– Pokochałam twego najlepszego prz jaciela.
Mąż nic nie mówi tylko dalej przy spiesz do 120 km/h. Żona przystęp je do rozważania warunków rozwod
– Oczywiście dzieci zostaną ze mną
Mąż nic nie mówi tylko przyspiesz do 130 km/h.
– Chcę dom i samochód!
Mąż dalej nic nie mówi ale przyspi sza do 140 km/h.
– Chcę aby wszystkie karty kredytow i akcje był na moje nazwisko.
Mąż dalej nic nie mówi ale przyspi sza do 150 km/h.
– A czego ty chcesz?
– Ja już mam wszystko co mi potrzeb ne!
Mąż przyspiesza do 200 km/h.
– A co masz?!
Mąż skręca na przeciwny pas jezd i cedzi przez zęby:
– Poduszkę powietrzną!
Podchodzi blondynka do facet i pyta:
– Przepraszam czy ma pan może k wałek drutu?
– Drutu? Tak, ale po co Pani?
– Bo zatrzasnęłam kluczyki w sam chodzie. A widziałam na filmie, że mo na samochód otworzyć kawałkie drutu.
– Tak, zgadza się.
Facet dał jej kawałek drutu i pojech w swoją stronę. Kiedy już siedział w c mu, wpadł nagle jego kumpel zat czając się ze śmiechu:
– Widziałem jak na mieście blondyn próbuje otworzyć samochód za p mocą drutu.
– No i co z tego? Sam dałem jej te drut – mówi na to pierwszy.
– Tak, ale druga blondynka siedzia w środku i kierowała: „Troszkę w pra wo, teraz w lewo..."

Nadsyłajcie nam Wasze ulu bione żarty. Raz w tygodniu n grodzimy autora najlepszych z nic przesyłając mu 10 złotych.

WEEKENDOWE GOTOWANIE

Kotlet z wyobraźnią

Inwencja w kuchni to przyda na umiejętność, zwłaszcza kiedy l dówka zionie pustką, a czas nie po wala na buszowanie po sklepac w poszukiwaniu pędów bambus Dziś proponujemy stworzenie smacz nego dania dzięki nietypowemu po dejściu do tak typowej potraw jak kotlety.
Życzymy smacznego. **(ew**

Kotleciki z jajek

Składniki: 5 jajek, 1 bułka, d ży pęczek natki pietruszki, sól pieprz, tarta bułka.

Jajka ugotować na twardo. Zem leć je wraz z pietruszka oraz na moczoną i odciśniętą bułką. Do prawić solą i pieprzem, formować kotleciki, obtaczać w tartej bułce i kłaść na rozgrzany tłuszcz. Sma żyć do zrumienienia. Podawać z ke czupem lub ulubioną sałatką.

Kilku radnych sejmiku zarabia świetnie dzięki wsparciu kolegów

Załapali się na naszą kasę!

BIAŁYSTOK. Mirosław Łoboda, radny sejmiku wojewódzkiego z Augustowa, został członkiem Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. To kolejna osoba, która zarobi grube pieniądze dzięki wsparciu kolegów z sejmiku. Kwota jest niebagatelna – 20 tys. zł rocznie. Do tego dochodzi dieta radnego, czyli 22 tys. zł rocznie. A wszystko z naszych podatków!

Nie od dziś wiadomo, że na pracy w samorządzie można dobrze zarobić. Teoretycznie radni dostają tylko diety, które wynoszą ok. 22 tys. zł rocznie. Niektórym jednak koledzy przydzielają dodatkowe obowiązki, niezbyt absorbujące, które są bardzo dobrze opłacane. Aby się na nie „załapać", trzeba spełnić jeden warunek – popierać rządzącą koalicję. A wtedy byt ma się zapewniony.

Mirosław Łoboda jest emerytowanym strażakiem. Do rady WFOŚiGW trafił jako... specjalista ochrony środowiska.

– Działalność strażaków to nie tylko walka z ogniem, ale i zapobieganie katastrofom ekologicznym. Wielokrotnie współpracowaliśmy więc z ochroną środowiska – tak swoje kwalifikacje do pełnienia tej funkcji tłumaczył nam Mirosław Łoboda. Nie zmienia to jednak faktu, że dzięki wsparciu kolegów z sejmiku dochody radnego w 2005 r. znacząco wzrosną. Podobnie jak Antoniego Cichockiego, który do tej samej rady trafił kilka miesięcy wcześniej.

Najwięcej kolegom z koalicji zawdzięcza jednak Andrzej Kulesza z Białegostoku. Otrzymuje dietę radnego i wynagrodzenie jako członek rady WFOŚiGW – w sumie ponad 44 tys. zł. Do tego dochodzi jednak zatrudnienie w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego, do którego Kulesza trafił już jako radny (wcześniej pracował w PKP). Czy trzeba dodawać, że WORD podlega zarządowi województwa, czyli tej samej koalicji, do której należy nasz radny? Wynagrodzenie zaś w WORD jest naprawdę sowite – 55 tys. zł rocznie. W sumie więc Andrzej Kulesza zarabia rocznie 99 tys. zł. Wszystkie te pieniądze pochodzą z naszych podatków. I można za nie żyć naprawdę nieźle.

(ka)

Władze dzielą nasze pieniądze, oddawane do wspólnej budżetowej „skarbonki", według własnego uznania. Na wsparcie finansowe mogą liczyć przede wszystkim osoby lojalne, czyli te, które popierają rządzących.

FOT. B. MALESZEWSKA

KOMENTARZ

Ze wspólnej skarbonki nasze władze czerpią pełnymi garściami. Szkoda tylko, że wyznaczając osoby do pełnienia najrozmaitszych funkcji często kierują się nie ich wiedzą, ale lojalnością. Trzeba mieć wokół siebie zaufane osoby – tłumaczą często. Bo zaufanie okazuje się w polityce wartością najważniejszą.

Szkoda tylko, że należna „lojalnym" nagroda to nasze, ciężko zapracowane pieniądze. Niestety, nikt nie pyta, do kogo my mamy zaufanie. Możemy je wyrazić tylko raz na cztery lata, w wyborach. Potem skarbonka przechodzi w ręce wybranych. A pieniądze znikają z niej bardzo szybko.

Anna Mierzyńska

Opady mogą doprowadzić do skażenia rzeki

Supraśl brudna winnych nie ma

REGION. Nic nie wskazuje na to, że ktokolwiek zajmie się złym stanem rzeki Supraśl. Według oficjalnych danych podawanych przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, woda ma trzecią, czwartą lub piątą klasę czystości. Najgorzej jest na odcinku poniżej miejscowości Gródek aż do ujścia rzeki Sokołdy.

– Po ostatnich opadach stan rzeki Supraśl pogorszył się, ale nie jest to jakaś katastrofalna sytuacja i nie należy przesadzać z wydawaniem takich opinii. Jednak jeżeli będą opady, to nie wiadomo, co może się zdarzyć – mówi Lech Januszko, zastępca wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska w Białymstoku.

Zdarzyć się może wiele, bo jeżeli powtórzy się sytuacja z ubiegłego roku i pod wpływem opadów nieczystości znowu spłyną do rzeki, to mieszkańcy Białegostoku mogą nawet pozostać bez wody. Tymczasem dotychczasowe spotkania przedstawicieli władz nie doprowadziły do żadnych działań. Już rok temu debatowano, jak zapobiec ponownej katastrofie. Nic nie ustalono.

– My nie mamy takich uprawnień, aby zobowiązać kogokolwiek do tego, by zajął się stanem rzeki. To jest kwestia właściciela rzeki – mówi Lech Januszko.

Właścicielem jest Skarb Państwa. Ale Urząd Marszałkowski, który reprezentuje Skarb Państwa, nie jest do końca przekonany, że to on powinien zająć się Supraślą.

– My mamy za zadanie gospodarować gruntami, które znajdują się pod wodą – mówi Krzysztof Tołwiński, wicemarszałek województwa. – Tymczasem trzeba też oczyścić rowy melioracyjne. To jest sprawa starosty, który nadzoruje spółki wodne – dodaje.

– My sprawdzamy tylko czy uchwały spółek są zgodne z prawem. Nie nadzorujemy pracy spółek – mówi Monika Ratyńska, naczelnik Wydziału Rolnictwa w Starostwie Powiatowym w Białymstoku.

Jednak wiele spółek wodnych juz dawno upadło, m.in. w Gródku czy Supraślu, i nikt nie zajmuje się oczyszczaniem rowów melioracyjnych.

Tymczasem na odmulenie i oczyszczanie dna rzeki oraz melioracje rowów potrzeba ok. 2,8 mln złotych. Pojawił się pomysł, żeby to gmina Białystok wyłożyła część pieniędzy na konserwację rzeki, ponieważ Supraśl jest źródłem wody dla aglomeracji białostockiej. Nie wiadomo jednak czy Białystok znajdzie fundusze **(ap)**

Sobieski Dystrybucja może przejąć Polmos Białystok

Jeden po Żubrówkę

BIAŁYSTOK/WARSZAWA. Firma Sobieski Dystrybucja ma wyłączność na negocjacje w sprawie zakupu 61 proc. akcji Polmosu Białystok. Jeżeli rozmowy zakończą się dla niej pomyślnie, białostocka spółka w najbliższym czasie zmieni właściciela.

Taką decyzję podjął w środę wieczorem minister Skarbu Państwa, do którego obecnie należy Polmos Białystok. Wyłączność została udzielona na okres od 30 maja do 3 czerwca.

Poza spółką Sobieski Dystrybucja wiążące oferty na kupno akcji białostockiej firmy złożyły Polmos Lublin oraz Central European Distribution Corporation.

(bisu)

EKSPRESEM

Blisko 20 razy wyjeżdżało w czwartek białostockie pogotowie ratunkowe, by udzielić pomocy uczestnikom procesji Bożego Ciała, którzy zasłabli.

W czwartek, o godz. 00.47, przy ul. Augustowskiej w Suchowoli, kierowca ciągnika siodłowego Iveco, na litewskich numerach rejestracyjnych, nie zachował bezpiecznej prędkości i zjechał do rowu na poboczu drogi. W wyniku wypadku zniszczeniu uległ przód kabiny. Kierowcy nic się nie stało. Straty oszacowano na 10 tys. zł.

W środę, o godz. 23.08, wybuchł pożar w murowanym garażu w miejscowości Rogożajany, w powiecie suwalskim. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej w spawarce, która uległa spaleniu. Straty oszacowano na 1 tys. zł. **(KP)**

Pracownicy Pinewood mogą nie odzyskać poborów

Będą się bronić

AUGUSTÓW. Sam Avny nie chce oddać nam ciężko zarobionych pieniędzy – twierdzą pracownicy firmy Pinewood. Wspierani przez władze miasta zamierzają złożyć grupowy wniosek o upadłość tartaku. Okazuje się jednak, że mogą nie odzyskać swoich wynagrodzeń. Amerykanin, właściciel firmy sprzedał bowiem grunt, na którym stoi firma.

„Pinewood" w Augustowie, w którym produkowano drewniane meble, winny jest ludziom 1,5 mln zł. Na zaległe pobory pracownicy czekają od października i mają coraz mniej nadziei na ich odzyskanie.

– Długo nas oszukiwano twierdząc, że firma ogłosiła już upadłość – mówi Stanisław Pawlak, który w tartaku przepracował dwa lata.

Okazało się, że Amerykanin w tajemnicy – za 30 tysięcy złotych – sprzedał ziemię, na której stoi zakład. Nowy właściciel, nie ma jednak obowiązku spłacenia pracowników. Załoga Pinewoodu może więc odzyskać swoje pieniądze dopiero, gdy firma formalnie przestanie działać.

W obronie ludzi stanęły władze miasta. Burmistrz Leszek Cieślik zadeklarował, że opłaci nie tylko koszty związane ze złożeniem zbiorowego wniosku o ogłoszenie upadłości tartaku, ale też zainteresuje sprawą Pinewoodu augustowską prokuraturę. **(ola)**

PROMOCJA

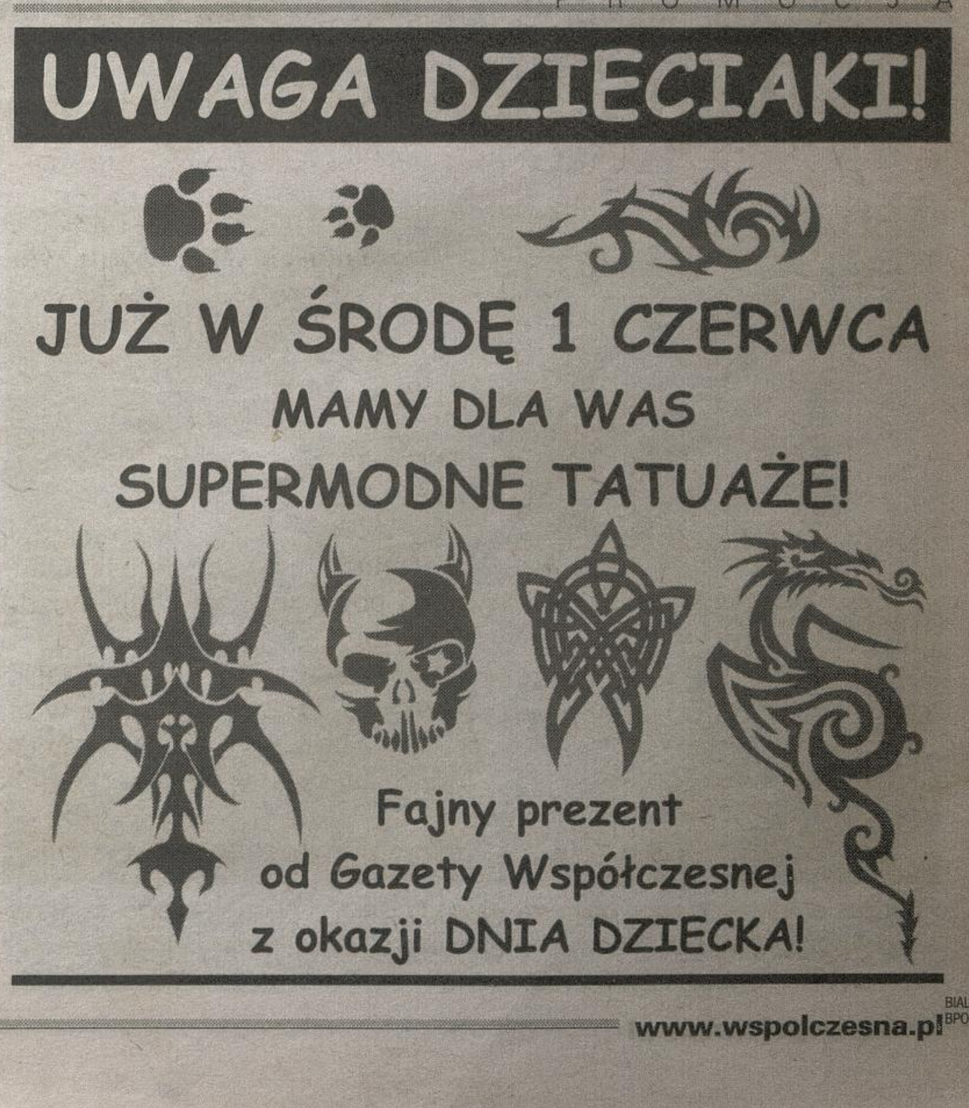

Urzędnicy tym razem nałożyli dresy zamiast garniturów

Niech skaczą na zdrowie!

SUPRAŚL. W adidasach i spodniach dresowych można było w środę zobaczyć podlaskich urzędników na boisku w Supraślu. Samorządowcy postanowili udowodnić, że doskonale radzą sobie nie tylko za biurkiem. „W zdrowym ciele zdrowy duch" – orzekli i wystartowali w olimpiadzie, zorganizowanej z okazji 15-lecia samorządu terytorialnego.

Aż dwustu urzędników z całego woj. podlaskiego wzięło udział w kilkunastu sportowych konkurencjach, rozegranych podczas olimpiady. Bezkonkurencyjni byli reprezentanci powiatu grajewskiego – wygrali cały turniej, a starosta powiatu Jarosław Augustowski zwyciężył też w trójboju władz.

– To bardzo usportowiony powiat. Nie mamy z nimi szans – z szacunkiem wyrażali się o swoich przeciwnikach pozostali uczestnicy. Podczas olimpiady nie zwycięstwo było jednak najważniejsze, tylko dobra zabawa. Najgorętszymi kibicami byli pracownicy Urzędu Marszałkowskiego – dopingowali oni nie tylko swoich znajomych, ale i zaprzyjaźnionych samorządowców z innych powiatów.

W zawodach brali udział szeregowi pracownicy urzędów, ale nie zabrakło też dyrektorów, naczelników, a nawet starostów.

– To przecież zabawa! Nikt z nas się nie załamie, jak mu coś nie wyjdzie – powiedziała nam jedna z dyrektorek Urzędu Marszałkowskiego. Na stadionie nie widzieliśmy jednak prezydentów miast i członków zarządu województwa. Łomżę dzielnie reprezentował zastępca prezydenta Krzysztof Choiński. Inni szefowie nie byli jednak aż tak odważni. **(ka)**

Halina Wyszkowska, dyr. Wydziału Edukacji Urzędu Marszałkowskiego, „fruwała" w worku. FOT. A. ZGIET

Urzędnicy z Bielska Podlaskiego przeciągają linę na swoją stronę FOT. B. MALESZEWSKA

Klasyfikacja drużynowa VI Olimpiady Samorządowej:

I. powiat grajewski – 175,5 pkt
II. powiat sejneński – 159,5 pkt
III. powiat białostocki ziemski – 155,6 pkt
IV. powiat hajnowski – 141,1 pkt
V. powiat bielskopodlaski – 131,6 pkt

Trójbój władz wygrali:

I. Jarosław Augustowski, starosta powiatu grajewskiego
II. Grzegorz Tymiński, powiat bielskopodlaski
III. Cezary Olkakowski, dyrektor Wydz. Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego

Organy ściagania nie mają dowodów, że w skradzionym z policyjnego parkingu aucie były narkotyki

Ciągle szukają tajemniczego BMW

ŁOMŻA. Policja i Prokuratura Okręgowa, uważają, że dotychczas zebrany materiał dowodowy w śledztwie w sprawie kradzieży samochodu marki BMW z parkingu Komendy Miejskiej Policji w Łomży nie daje żadnych podstaw do ustaleń, aby znajdowały się w nim narkotyki.

W wydaniu „Gazety Współczesnej", które ukazało się w środę, napisaliśmy o tym, że złodzieje skradli z policyjnego parkingu luksusowe BMW. Wg naszych informacji bandytom nie chodziło jednak tylko o samochód – w wozie znajdować się miało 120 kg kokainy o czarnorynkowej wartości 14-18 mln zł. Policyjni specjaliści z Warszawy, którzy mieli otworzyć auto i sprawdzić, co się w nim znajduje, nie zdążyli tego zrobić. Auto zostało skradzione po staranowaniu dwóch bram parkingu.

Według łomżyńskiej Prokuratury Okręgowej materiał dowodowy zebrany w śledztwie nie daje żadnych podstaw do tego, by sądzić, że w skradzionym BMW znajdowały się natkotyki. Jednocześnie nie wyklucza takiej sytuacji, podkreślając, że auto nie zostało otwarte i mogło znajdować się w nim wszystko lub nic.

Podobne stanowisko prezentuje Komenda Wojewódzka Policji w Białymstoku.

To pierwsze tak „wyczerpujące" wyjaśnienia, jakie uzyskaliśmy przy badaniu sprawy kradzieży BMW. Wszystkie wcześniejsze odpowiedzi na nasze pytania były niejasne, niepełne. Argumentem na brak informacji było też „dobro śledztwa". Komentarzem – „nie potwierdzam i nie zaprzeczam".

Prokuratura na tym etapie śledztwa wyklucza możliwość udziału w kradzieży policjantów i cywili z łomżyńskiej KMP. Zaprzecza, że zastosowano tymczasowe aresztowanie wobec właściciela posesji, na której znaleziono BMW i że próbował on przekupić policjantów.

Będziemy przyglądać się postępom śledztwa. Mamy nadzieję, że oragny ścigania o tym informować na bieżąco. **(bb)**

III Podlaskie Dni Rodziny

Wielka tęsknota

BIAŁYSTOK. „Rodzina – wielka tęsknota" tak zatytułowaną konferencją rozpoczną się w poniedziałek w Białymstoku III Podlaskie Dni Rodziny, które potrwają do niedzieli. W czasie ich trwania mieszkańcy regionu mogą liczyć na wiele atrakcji – warsztaty dla rodziców, bezpłatne porady prawne, festyny.

PATRONAT Współczesna

W Białymstoku tego dnia warsztaty dla rodziców odbędą się w Prawosławnym Ośrodku Miłosierdzia „Eleos". W godz. 14-17, w Poradni Rodzinnej Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, przy ul. Liniarskiego 1A, udzielane będą bezpłatne porady prawne i psychologiczno-pedagogiczne. Zainteresowane rodziny mogą liczyć na pomoc w zakresie rozwiązywania problemów wychowawczych i opiekuńczych.

W Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, mieszczącym się przy ul. Malmeda 8, czynne będą punkty informacyjne o świadczeniach rodzinnych i rodzinach zastępczych. O wszystkich imprezach będziemy informować na bieżąco na łamach „Gazety Współczesnej". **(KP)**

Wkrótce nad zalewem w Czarnej Białostockiej powstaną pola namiotowe

Pomost do letniego wypoczynku

Podczas otwarcia nowego pomostu wstęgę przecięli: burmistrz Tadeusz Matejko (pierwszy z lewej), Janina Mystkowska, mieszkanka Czarnej Białostockiej oraz przewodniczący rady miejskiej Piotr Latała FOT. B. MALESZEWSKA

CZARNA BIAŁOSTOCKA. Nowy pomost nad zalewem Czapielówka został otwarty w czwartek w Czarnej Białostockiej. Wkrótce ma tam powstać także pole namiotowe.

– Lubię tutaj przyjeżdżać ponieważ mam jednocześnie wodę i las. Wszystko, czego potrzeba do dobrego wypoczynku – mówi Kasia Kosińska z Białegostoku.

Budowa nowego pomostu była konieczna ponieważ stary pomost, który powstał w 1981 roku był ogromnie zniszczony.

– Kosztowało to gminę 540 tys. zł. Ten pomost zarówno dla mieszkańców gminy jak i turystów jest bardzo potrzebny – mówi Tadeusz Matejko, burmistrz Czarnej Białostockiej. **(ap)**

PROMOCJA

Na najbliższe weekendy i nadchodzące lato zapraszamy na -

podczas którego poznacie Państwo

najpiękniejsze miejsca w nadleśnictwach

tajemnice życia leśnych zwierząt i roślin

Podpowiemy również jak odpowiednio przygotować się do takiej wyprawy

Gazeta współczesna www.wspolczesna.pl R263309gwbhC

Kierowcy obawiają się, że Białystok zostanie zakorkowany

4 czerwca Akcja DEPTAK!

BIAŁYSTOK. Nowe trasy i rozkłady komunikacji miejskiej, likwidacja i przeniesienie prawie stu miejsc parkingowych i największego przystanku w centrum oraz ogródki kawiarniane w centrum miasta – to wszystko czeka białostoczan już od 4 czerwca. Wtedy właśnie dla ruchu zostanie zamknięty Rynek Kościuszki, a miejski deptak stanie się faktem.

Urzędnicy spodziewają się, że w pierwszych dniach funkcjonowania deptaka może dojść do chaosu komunikacyjnego, ale twierdzą, że białostoczanie w końcu przyzwyczają się do tego, że Rynek Kościuszki zamknięty jest dla ruchu.

– W tej chwili nie możemy przewidzieć, czy w pierwszych dniach nie będzie korków – mówi Andrzej Ciechanowicz. – Kierowcy z przyzwyczajenia mogą kierować się na Lipową i to będzie pewne utrudnienie.

Andrzej Ciechanowicz przypuszcza, że większość ruchu przeniesie się na al. Piłsudskiego, Legionową i Skłodowskiej.

– Będziemy obserwować ruch na skrzyżowaniach i dostosujemy do niego sygnalizację świetlną– dodaje Andrzej Ciechanowicz.

Jednak wielu kierowców ma wątpliwości, czy te ulice wytrzymają takie natężenie.

– Trzeba było najpierw wykonać niezbędne przebicia i modernizacje ulic sąsiednich, a potem otwierać deptak – oburzają się kierowcy.

Już za niewiele ponad tydzień także nowymi trasami pojadą autobusy linii numer 2, 4, 5, 7, 21 i 28. Wiąże się z tym także zmiana lokalizacji przystanków. 7 i 21 będą zatrzymywać się na al. Piłsudskiego, 2 i 28 – „pod filarami" na ul. Sienkiewicza, a 4 i 5 na Legionowej, tuż przy pałacu Branickich. Białostoczanie powinni przygotować się także na zmianę rozkładu jazdy autobusów kursujących do centrum.

Dodatkowo zmieni się organizacja ruchu na skrzyżowaniu Sienkiewicza i Suraskiej (zamiast z Lipowej wjeżdżać w Suraską, będzie można wjechać z Sienkiewicza). Parking samochodowy z ulicy Lipowej zostanie przeniesiony na ul. Białówny (na odcinku od ul. Sienkiewicza do Spółdzielczej).

– Ilościowo liczba miejsc parkingowych nie ulegnie zmianie – zapewnia Andrzej Ciechanowicz.

(agak)

Pytanie dnia

Jakie korzyści może przynieść deptak w centrum miasta?

Na Państwa opinie czekamy pod bezpłatnym numerem telefonu 0 800 127 067, adresem e-mail: studio@wspolczesna.pl i na naszym forum internetowym: www.wspolczesna.pl

Chirurgiczne metody odchudzania dają dobre efekty

Codziennie kilogram mniej

BIAŁYSTOK. W środę w Białymstoku lekarze założyli opaskę na żołądek ważącej 112 kg kobiecie. Był to pierwszy w Polsce tego typu zabieg przy użyciu francuskiej opaski – jednej z najskuteczniejszych w świecie metod odchudzania. Całość obserwowali lekarze z Paryża.

Zabieg odbył się w I Klinice Chirurgii Ogólnej Akademii Medycznej w Białymstoku, która kilka tygodni temu rozpoczęła walkę z otyłością Podlasian. Przeprowadzanemu przez białostockich chirurgów zabiegowi przyglądali się lekarze z Paryża i kilku podlaskich szpitali. Cała procedura przebiegła bez zastrzeżeń i ważąca przed operacją 112 kg kobieta może liczyć na to, że w najbliższym czasie schudnie kilkadziesiąt kilogramów.

Opaskę, wykonaną z miękkiego tworzywa zakłada się przy pomocy laparoskopu. Jest ona wyposażona w specjalny port, umieszczany pod skórą, za pomocą którego można regulować ilość specjalnego płynu w opasce i w efekcie regulować pojemność żołądka.

W klinice na zabieg odchudzenia chirurgicznego przez założenie na żołądek opaski lub specjalnego by-passu czeka w kolejce kilkadziesiąt osób. Do tej pory wykonano trzy zabiegi z by-passem i założono dwie opaski.

– Efekty są zdumiewające – ocenia prof. Jerzy Robert Ładny, p.o. kierownika I Kliniki Chirurgii Ogólnej AMB. – Nasi pacjenci chudną nawet kilogram dziennie!

W środę po raz pierwszy w Polsce do zmniejszenia żołądka pacjentki użyto opaski francuskiej.

– Od dotychczas stosowanych opasek różni się ona tym, że jest łatwiejsza do założenia i daje bardzo dobre wyniki terapeutyczne. Jej skuteczność jest niemal stuprocentowa – mówi Dariusz Sitek, przedstawiciel producenta. – Pacjent zawsze schudnie, przynajmniej kilka kilogramów. We Francji do tej pory założono te opaski ponad 200 osobom. Co ciekawe, tam obowiązuje zasada, że pacjent zakwalifikowany do takiego leczenia otyłości, przez rok przed zabiegiem musi być na diecie, obowiązkowe są też regularne spotkania z diabetologiem i psychologiem lub psychiatrą. Sama operacja to tylko część całego procesu leczenia otyłości.

Białostockim lekarzom i podlaskim pacjentom do pełni szczęścia brakuje jeszcze tylko jednego – deklaracji Narodowego Funduszu Zdrowia o całkowitej lub częściowej refundacji zabiegów. Rozmowy na ten temat trwają. Na razie żaden pacjent za odchudzanie nie zapłacił, choć koszt takiego zabiegu to ok. 10 tys. zł. Koszty te klinika pokrywa na razie sama.

(luk)

SZCZEGÓŁY NA STR. 3

– Głęboko wierzymy, że Ojciec Święty Jan Paweł II jest już u swego Ojca. My natomiast jesteśmy w pielgrzymce swojego życia i dopiero odkrywamy miłość Jezusa do nas. Często jesteśmy zmęczeni, zagubieni. Prośmy Jezusa, by z nami został, a on przyjmie zaproszenie – mówił na zakończenie wczorajszych uroczystości Bożego Ciała w Białymstoku arcybiskup Wojciech Ziemba, metropolita białostocki. Po południu, w Amfiteatrze Miejskim, odbył się koncert laureatów XVII Katolickiego Festiwalu Pieśni Liturgicznej i Piosenki Religijnej. **(KP)**

FOT. A. LUDWICZAK

Wyłudzali pieniądze od starszych osób

Fałszywy wnuk

BIAŁYSTOK. Na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata oraz 3 tys. zł grzywny skazał w środę Sąd Rejonowy w Białymstoku Dawida S., jednego z oskarżonych w sprawie rodziny oszustów, którzy wyłudzili pieniądze od kilku starszych kobiet.

Sposób działania ich był prosty. Jedna osoba dzwoniła, przedstawiała się jako wnuk, kuzyn czy inny powinowaty i prosiła o pilną pożyczkę. A pokrzywdzone dawały pieniądze. Łącznie straciły ponad 20 tys. dolarów i 20 tys. zł.

Prokuratura oskarżyła trzy osoby: Andrzeja W., jego córkę Annę oraz zięcia Dawida S. Są oni narodowości romskiej, pochodzą z Poznania.

Oszuści wyciągali pieniądze od kobiet z Moniek i Białegostoku pod koniec 2004 r. Nieustalony mężczyzna dzwonił i jako wnuk czy kuzyn prosił o pożyczkę. Po pieniądze zgłaszał się Andrzej W. z córką. Kobiety dawały im po kilka tys. zł albo dolarów. Raz z Andrzejem W. pieniądze chciał wyłudzić Dawid S., ale wtedy zostali zatrzymani.

Cała trójka chciała dobrowolnie poddać się karze. Ale sąd w środę uznał, że proponowane kary dla Andrzeja W. i jego córki są za niskie. I skazał tylko Dawida S. Ojciec z córką mają być osądzeni w normalnym procesie. Jednak żadnego z oskarżonych nie było w sądzie i nie wiadomo gdzie teraz są.

(mr)

Mieszalnia pasz w ogniu

MOŃKI. W środę około godz. 8.40 wybuchł pożar na terenie mieszalni pasz w Mońkach przy ul. Kościelnej. Po przybyciu pierwszej jednostki straży pożarnej ogień szalał już na całym eternitowym dachu wiaty.

Działania straży polegały na podaniu prądów wody na palące się pokrycie i ochranianiu przyległego magazynu. W akcji brało udział 5 strażaków i dwa samochody. Akcję zakończono po niecałej godzinie.

Przypuszczalną przyczyną pożaru było zaprószenie ognia podczas prac spawalniczych. Nie wiadomo jeszcze jakie szkody wyrządził ogień.

(zmo)

FUNDUSZ BIAŁYSTOK OJCU ŚWIĘTEMU

Stwórzmy żywy pomnik pamięci Jana Pawła II – fundusz stypendialny dla młodzieży!

Konto: Kredyt Bank II Oddz. w Białymstoku
nr 21150013441213400674200000

Premier nie przyjął dymisji Ryszarda Kalisza, odwołał jednak ze stanowiska jego zastępcę Andrzeja Brachmańskiego

Będą czystki w policji

WARSZAWA. – Nie będzie zmian w kierownictwie Komendy Głównej Policji, ale z policji zostaną wydaleni funkcjonariusze, którzy popełnili przestępstwa – poinformował w środę minister spraw wewnętrznych i administracji Ryszard Kalisz.

Dodał, że szef policji Leszek Szreder ma w ciągu 10 dni przedstawić całościową koncepcję naprawy sytuacji w podległej mu formacji.

W środę premier Marek Belka odwołał ze stanowiska wiceszefa SWiA, nadzorującego służby mundurowe, w tym policję, Andrzeja Brachmańskiego. Bezpośredni nadzór nad policją objął minister Kalisz. Jak zapowiedział premier, „do końca kadencji rządu" i niezależnie od tego, czy zostanie powołany następca Brachmańskiego.

Odwołanie wiceministra SWiA premier uzasadnił „potrzebą poniesienia odpowiedzialności politycznej za stan chaosu i pogorszenia się wizerunku policji".

Po spotkaniu z premierem Kalisz poinformował dziennikarzy, że kierownictwo komendy zostaje. Zaznaczył jednak, że „z powodu różnego rodzaju przestępstw, korupcji będą wydalenia z policji" – dotyczyć to ma policjantów w czynnej służbie, a także tych, którzy z policji już odeszli – ci nie będą mogli do niej powrócić.

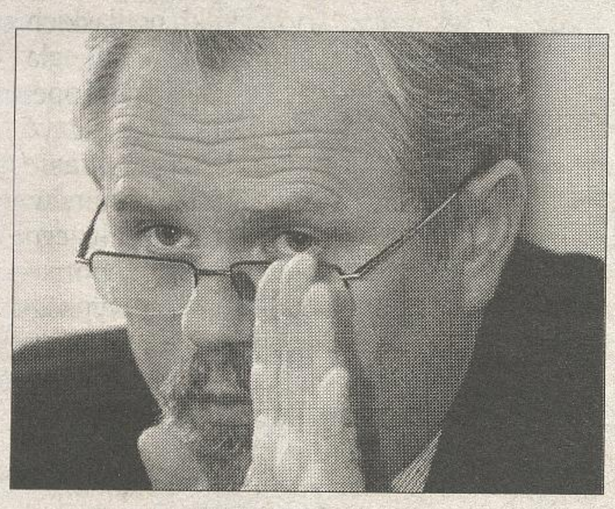

Ryszard Kalisz (pierwszy z prawej, zdjęcie górne) pytany przez dziennikarzy o powody odwołania wiceministra Andrzeja Brachmańskiego (zdjęcie z lewej), nie udzielił bezpośredniej odpowiedzi. Mówił jedynie, że cywil, polityk nadzorujący policję, z czasem zaczyna patrzeć na tę strukturę tak jak policjant. Tymczasem Brachmański powiedział, że być może przyczyną jego odwołania było to, iż „nie wszystkim odpowiadał polityk SLD w tak newralgicznym miejscu". FOT. FOTORZEPA

Minister zapowiedział, że zamierza się spotkać w sprawie „zjawisk przestępczości wśród policji" z ekspertami, m.in. z zakresu prawa i naukowcami, a także z ministrem sprawiedliwości. Poinformował też, że polecił zwiększyć liczbę funkcjonariuszy Biura Spraw Wewnętrznych (tzw. policji w policji, zajmującej się wykrywaniem i zwalczaniem przestępczości wśród funkcjonariuszy).

Na pytanie dziennikarzy czemu za sytuację w policji odpowiedział wiceminister SWiA, a nie szef policji, Kalisz odparł, że w policji jest „inny system odpowiedzialności" niż odpowiedzialność polityczna, którą ponoszą członkowie rządu. Tak też Kalisz tłumaczył złożenie swojej dymisji, której premier nie przyjął. ■

Dymisja Andrzeja Brachmańskiego miała związek z ostatnimi wydarzeniami w policji m.in. doniesieniami o zaginięciu narkotyków z łódzkiego magazynu policji i o handlu informacjami operacyjnymi przez funkcjonariuszy poznańskiego CBŚ. Sprawa miała swój początek, gdy poniedziałkowa „Gazeta Wyborcza" doniosła, że funkcjonariusze KGP współpracują z gangsterami. Choć zaprzeczyło temu MSWiA i policja, Ryszard Kalisz podał się do dymisji. W środę premier jej nie przyjął, ale polecił ministrowi objąć osobistym nadzorem policję.

Unia Europejska krytykuje Rosję

Demokracja coraz słabsza

BRUKSELA. W raporcie w sprawie stosunków UE-Rosja, eurodeputowani wezwali Rosję do respektowania praw człowieka, otwarcia archiwów II wojny światowej, a kraje UE do spójnej polityki wobec Rosji.

Za przyjęciem raportu głosowało w czwartek 488 posłów, przeciw 20, 63 się wstrzymało. Eurodeputowani skrytykowali kraje UE za prowadzenie odrębnych i często sprzecznych ze sobą polityk wobec Rosji. Zaapelowali o „spójne podejście UE i jej państw członkowskich", co stanowi „niezbędny warunek wstępny" dla prowadzenia efektywnej polityki wobec Rosji.

W raporcie znalazła się zgłoszona przez prof. W. Roszkowskiego poprawka mówiąca, że Komisja i Rada UE powinny przeanalizować postawę Rosji wobec nowych krajów członkowskich UE „jako sprawdzian dobrej woli Rosji w stosunkach z UE". ■

Przyjęty raport podkreśla, że z powodu swojej wielkości i bliskości geograficznej Rosja jest kluczowym partnerem dla UE. Jednocześnie bardzo krytycznie odniesiono się do sytuacji w dziedzinie praw człowieka w tym kraju. Eurodeputowani uznali, że polityka Rosji wobec Czeczenii „zawiodła w sposób oczywisty, nie doprowadziwszy do opanowania sytuacji w tej republice" oraz potępili zabicie Asłana Maschadowa, „ostatniego prezydenta Republiki Czeczenii, mającego rzeczywiste poparcie społeczne". Zdaniem eurodeputowanych, demokracja w Rosji uległa osłabieniu, czego przejawami są w szczególności przejęcie przez rząd kontroli nad wszystkimi ważnymi kanałami telewizyjnymi i nad większością rozgłośni radiowych oraz „wykorzystywanie systemu sądowniczego do wyraźnej realizacji celów politycznych". Odrzucając „politykę zagraniczną mającą na celu tworzenie stref wpływów", eurodeputowani wezwali Rosję, by nie postrzegała rozpowszechniania się demokracji w krajach sąsiednich jako zagrożenia dla swojej pozycji. PE wezwał też Rosję do uznania integralności terytorialnej Gruzji i Mołdawii oraz do wycofania wojsk z z tych krajów.

Skandaliczna uroczystość na Majdanku

Cień NKWD

LUBLIN. Porozumienie Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych w Krakowie zaprotestowało przeciwko lubelskim uroczystościom z okazji 60. rocznicy powstania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego – zbrojnego ramienia NKWD w Polsce. Uroczystość odbyła się na terenie jednostki wojskowej na Majdanku. Uczestniczył w niej m.in. były minister sprawiedliwości, poseł SLD Grzegorz Kurczuk.

– Oddawanie hołdu KBW jest tym samym, czym byłoby uczczenie jednostek Wehrmachtu oraz innych formacji zbrojnych – hitlerowskich bądź sowieckich – walczących z polskim podziemiem niepodległościowym – twierdzi przewodniczący POKiN Jerzy Bukowski. Jego zdaniem, jest to skandal do którego by nie doszło, gdyby organizatorzy wiedzieli czym rzeczywiście był KBW. ■

Wybieramy Miss Czytelników „Gazety Współczesnej"

Jedna pojedzie do Wiednia, druga dostanie kino

Prawie 650 głosów od naszych Czytelników otrzymała Emilia Tarasewicz z Ignatek – finalistka konkursu Miss Podlasia 2005. Czy to Emilia wygra plebiscyt na Miss Czytelników i wraz z osobą towarzyszącą pojedzie na 5-dniową wycieczkę do Wiednia, okaże się już za tydzień podczas finałowej gali konkursów Miss Podlasia i Miss Nastolatek w białostockim Teatrze Dramatycznym (bilety już w sprzedaży). Miss Czytelników można wybierać także spośród finalistek konkursu Miss Nastolatek – zwyciężczyni naszego plebiscytu otrzyma w nagrodę zestaw kina domowego. Obecnie w naszym plebiscycie prowadzi Izabela Polewko z Białegostoku. Na kupony z głosami na Miss Czytelników czekamy do 31 maja, a na SMS-y do 3 czerwca do godz. 24. SMS-y należy przysyłać na numer 7240, wpisując w treści kod kandydatki (kody znajdują się w Internecie: www.wspolczesna.pl). Wśród głosujących rozlosujemy zaproszenia na finałową galę lub nagrody rzeczowe. Obok drukujemy aktualne wyniki głosowania (dane ze środy z godz. 13) i ostatni już kupon do głosowania. **(dona)**

BIAL
BPOD
LOM
SUW

Finalistki Miss Nastolatek 2005:
A. Paulina Piasecka (Suwałki), kod: diadem 01 – 169 głosów
B. Anna Kurzynowska (Suwałki); diadem 02 – 293 głosy
C. Edyta Józefów (Szepietowo); diadem 03 – 150 głosów
D. Andżelina Kaliszewicz (Bielsk Podlaski); diadem 04 – 114 głosów
E. Olga Borawska (Grajewo); diadem 05 – 207 głosów
F. Patrycja Arasim (Białystok); diadem 06 – 3 głosy
G. Urszula Szewczyk (Białystok); diadem 07 – 315 głosów
H. Anna Piekarska (Lewkowo Stare); diadem 08 – 27 głosów
I. Katarzyna Borowska (Białystok); diadem 09 – 59 głosów
J. Emilia Baliczek (Wasilków); diadem 10 – 96 głosów
K. Katarzyna Omelianiuk (Białystok); diadem 11 – 11 głosów
L. Małgorzata Czarny (Białystok); diadem 12 – 140 głosów
M. Anna Rogalska (Łomża); diadem 13 – 24 głosy
N. Izabela Polewko (Białystok); diadem 14 – 416 głosów
O. Anna Albińska (Sochonie); diadem 15 – 72 głosy
P. Monika Stateczyńska (Białystok); diadem 16 – 52 głosy
R. Magdalena Strzałkowska (B-stok); diadem 17 – 100 głosów
S. Marlena Siemieniako (Białystok); diadem 18 – 20 głosów
T. Inna Hareniuk (Białystok); diadem 19 – 13 głosów
U. Ilona Kułakowska (Krynki); diadem 20 – 65 głosów

Finalistki Miss Podlasia 2005:
1. Urszula Tołwińska (Białystok); kod: korona 01 – 32 głosy
2. Kamila Olizarowicz (Suwałki); korona 02 – 19 głosów
3. Katarzyna Topczewska (Białystok); korona 03 – 56 głosów
4. Barbara Goss (Białystok); korona 04 – 83 głosy
5. Marta Michalczuk (Białystok); korona 05 – 47 głosów
6. Edyta Daniluk (Hajnówka); korona 06 – 287 głosów
7. Katarzyna Ryszczuk (Białystok); korona 07 – 55 głosów
8. Joanna Stankiewicz (Raczki); korona 08 – 138 głosów
9. Emilia Tarasewicz (Ignatki) – korona 09 – 643 głosy
10. Sylwia Horodyńska (Suwałki); korona 10 – 27 głosów
11. Magdalena Leończuk (Białystok); korona 11 – 28 głosów
12. Paulina Wasilczyk (Suwałki); korona 12 – 96 głosów
13. Magdalena Radziewicz (Białystok); korona 13 – 186 głosów
14. Edyta Antosiuk (Białystok); korona 14 – 30 głosów
15. Eliza Muszyńska (Wasilków); korona 15 – 98 głosów
16. Justyna Woźniuk (Białystok); korona 16 – 42 głosy
17. Anna Krysztopik (Białystok); korona 17 – 36 głosów
18. Katarzyna Plejewska (Białystok); korona 18 – 22 głosy
19. Joanna Kamińska (Goniądz); korona 19 – 57 głosów
20. Monika Dziatkowska (Suwałki); korona 20 – 8 głosów

(dona)

KRAJ. *W czwartek w całym kraju wierni uczestniczyli w procesjach Bożego Ciała. Najdłuższa z nich wyruszyła z miejscowości Redzikowo k. Słupska. Wierni mieli do pokonania ok. 20 kilometrów. W Krakowie uczestnicy procesji modlili się o rychłą beatyfikację Jana Pawła II podczas mszy św. odprawionej na Rynku Głównym. W Kielcach, przy jednym z czterech polowych ołtarzy ustawionych w centrum miasta, stały natomiast kosze z chlebem, który kapłani podzielili między uczestników procesji. Ten symboliczny gest był znakiem zachęty wiernych do częstego posilania się „chlebem eucharystycznym".* FOT. FOTORZEPA

MISS POLONIA '05

WYBIERZ SWOJĄ MISS! admis agencja modelek

Miss Podlasia 05 — Gazeta Współczesna — Miss Podlasia Nastolatka 05

kod kandydatki lub imię i nazwisko

Głosowanie SMS-em: Wyślij na numer **7240** SMS w treści wpisując kod kandydata, **np. korona 26**. Koszt wysłania jednego SMS-a to 2,44 zł (w tym VAT).

kod kandydatki lub imię i nazwisko

Głosowanie SMS-em: Wyślij na numer **7240** SMS w treści wpisując kod kandydata, **np. diadem 24**. Koszt wysłania jednego SMS-a to 2,44 zł (w tym VAT).

Imię i nazwisko głosującego.....
Kod ..... Miejscowość .....
Ul. ..... Tel. .....

Wypełniony kupon należy przesłać pod adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok, z dopiskiem „Miss". Kupon ważny jest 3 dni od dnia opublikowania.

.....(Data i podpis)

Regulamin plebiscytu do wglądu w redakcji, oddziałach „GW" oraz na stronie www.wspolczesna.pl.

27.05.2005

AUTO-KOMIS
„SALCAR"
19-300 Ełk
ul. Cmentarna 1
tel. (087) 621-16-40
tel. (087) 610-56-40

AUDI 80 1.9TDI AVANT ROK 1994	19.200 ZŁ
AUDI 80 1.8 ROK 1990	11.500 ZŁ
AUDI 80 2.6 KAT ROK 1992	11.500 ZŁ
AUDI A4 2.6 ROK 1996	26.500 ZŁ
BMW 316 1.6 KAT ROK 1994	16.800 ZŁ
BMW 520 2.0 ROK 1990	11.000 ZŁ
CITROEN BFBG 2.5D ROK 1988	5.000 ZŁ
CITROEN ZX 1.8 +GAZ ROK 1993	10.400 ZŁ
DAEWOO NUBIRA 1.6 KAT ROK 2000	14.900 ZŁ
FIAT SEICENTO 899 ROK 2000	12.500 ZŁ
FIAT UNO 1.0 KAT ROK 1999	9.900 ZŁ
FIAT SIENA 1.4 ROK 1998	13.900 ZŁ
FIAT MAREA 1.9 TDI ROK 1997	16.500 ZŁ
FIAT BRAVA 1.6 ROK 1995	9.800 ZŁ
FORD MONDEO 1.8 KAT ROK 1997	21.300 ZŁ
MAZDA PROTAGE 1.8 KAT ROK 1991	8.550 ZŁ
MAZDA 323 1.4 KAT +GAZ ROK 1997	16.900 ZŁ
OPEL VECTRA 1.6 ROK 1997	15.900 ZŁ
OPEL VECTRA 1.6 ROK 1996	19.200 ZŁ
OPEL AGILA 1.2 ROK 2000	22.400 ZŁ
OPEL ASTRA 1.6 KAT +GAZ ROK 1996	13.200 ZŁ
OPEL ASTRA 1.4 KAT COMBI ROK 2000	19.500 ZŁ
OPEL FRONTERA 2.4 ROK 1992	19.900 ZŁ
OPEL COMBO 1.4 +GAZ ROK 1996	9.600 ZŁ
RENAULT CLIO 1.4 ROK 1998	17.500 ZŁ
RENAULT CLIO 1.1 +GAZ ROK 1993	8.500 ZŁ
RENAULT MEGANE 1.9 DTI COMBI ROK 2002/2003	34.000 ZŁ z VAT
RENAULT MEGANE 1.4 16V ROK 2000.12	30.250 ZŁ
RENAULT MEGANE 1.4 +GAZ ROK 1996	17.200 ZŁ
RENAULT KANGOO 1.2 KAT ROK 1999	22.900 ZŁ Z VAT
RENAULT KANGOO 1.2 ROK 2004	33.000 ZŁ
RENAULT LAGUNA 2.0 +GAZ ROK 1995	17.000 ZŁ
RENAULT LAGUNA 2.0 RT ROK 1995	19.800 ZŁ
RENAULT SCENIC 1.6 16V ROK 2000	33.000 ZŁ
RENAULT MASTER 2.8 TDI ROK 1999	31.900 ZŁ z VAT
SEAT IBIZA 1.4 SE ROK 1999	18.100 ZŁ
SEAT TOLEDO 1.9 TDI ROK 1996	20.000 ZŁ
VW GOLF 1.9 SDI ROK 1998	29.900 ZŁ
VW JETTA 1.6 D ROK 1991	9.900 ZŁ
VW GOLF 1.9 TD ROK 1992	12.800 ZŁ
VW GOLF 1.9 SDI ROK 1998	29.900 ZŁ
VW POLO 1.4 KAT ROK 1996	15.950 ZŁ
VW PASSAT 1.8 ROK 1990	8.000 ZŁ
VW PASSAT 1.6 KAT COMBI ROK 1995	17.400 ZŁ
VW PASSAT 1.9 TDI ROK 1999	35.200 ZŁ

R270005geb2

KOMIS TOYOTA

Toyota Corolla Verso 1.8, 2004r. +nawigacja, cena 89.900zł.
Toyota Avensis Sedan 1.8, 2004r., 20 tys. km, 73.900 zł.
Nissan Almera II 1.8, 2001r., 33.000 zł.
Toyota Avensis kombi 2.0 D4D, 2005r., sol, 92.900 zł.
Toyota Corolla kombi 1.4, 2004r., 24 tys. km, 55.000 zł.
Toyota Avensis kombi 1.6, 2003r., 60.000 zł.
Ford Fusion 1.4+gaz, 2003r., 34.500 zł.

SKUPUJEMY AUTA UŻYWANE
G.P. AUTO
19-300 EŁK, ul. Łukasiewicza 1D
tel./fax (087) 621 78 22
R270805geb2

LANOS (1999) 1,6 90.000 km, bogata wersja, bordo. ☎(085)715-49-39.

MERCEDES 190E 2.3B, czarny metalik, zadbany, 13.000 zł. ☎0600-577-753.

MERCEDES 208 (1994), chłodnia, 18.700 zł. ☎0-603-646-117.

MONDEO (1998) kombi, kratka, faktura, radio CD, opony zimowe, 16.500 zł. ☎0-602-324-748.

NISSAN patrol 2.8D, krótki, stan bardzo dobry, 14.900 zł. ☎0-608-160-546.

NIVA, (1998), 1.7, ☎0602-638-869.

OPEL movano 2.2 DTI (2000) serwisowany. ☎0604-507-997.

OPEL vectra 1,8 (XII 1992), przebieg 163, jeden właściciel w Niemczech, jeden w kraju, pełna dokumentacja, 9,5 tys.zł. ☎0602-300-032.

OPEL vectra, 1.8+ gaz, (1989), 6.500,-. ☎(087)566-48-28

PEUGEOT partner 2.0HDi (2001/2002), faktura VAT, 23.000 zł. ☎0-508-773-370.

PILNIE sprzedam FIAT UNO 900 (2002) +gaz. ☎(086)212-01-62, 0606-856-682.

PILNIE VW passat kombi 1.9TDI (1992), zarejestrowany, sprowadzony, 8.700 zł. ☎0-0602-348-749.

POLO (1998). ☎0601-29-57-67.

POLONEZ caro (1995). ☎(085)653-46-91 po 16.00.

POLONEZ caro 1.5 GLE (1994), stan bdb. ☎0502-388-129.

POLONEZ zadbany (1997), 4.800 zł. ☎(085)675-39-02.

SEAT cordoba 1,4 (1996) alarm, centralny zamek, gaz sekwencyjny, 11.000,-. ☎0508-632-611, ☎0505-616-354.

SEAT cordoba 1.4 (1995), 10.900 zł. ☎0501-529-499.

SEAT toledo (1995), 2xairbag -8.000 zł: ☎0506-500-408.

SEICENTO (1999) ☎0502-587-690.

SILNIK 6 KM Volvo archimedes, długa kołumna, 1.100 zł. ☎0608-212-327 po 16.

SKODA octavia (1998). ☎(086)275-25-24.

SKUTERY - duży wybór, Ełk, Wojska Polskiego 37. ☎(0-87)621-76-54.

SPRZEDAM lub zamienię Ople tigra (1998), stan bdb. ☎0-606-674-297.

STAR 742 (1995) -stan bdb. ☎(086)271-21-26, 0602-120-936.

TOYOTA Camry 2.2 gaz, I właściciel, serwisowany, (1995), 19.800 zł. ☎0502-583-238

TOYOTA carina 1.6 16V, gaz, (1997), bezwypadkowa, zamiana. ☎(0-87)566-55-88.

VW Bora 1,9 TDI (2001). ☎0501-546-690.

Auto Komis
NORTON CARS
AUTORYZOWANY DEALER SAMOCHODÓW UŻYWANYCH GEPARD
ul. Ełcka 15, Nowa Wieś Ełcka
tel./fax 087 619 75 25
e-mail: autokomis@nortoncars.pl
strona internet.: www.nortoncars.pl
R272705geb2

AUDI A4 1.6 (1995)	19.900 ZŁ
BMW 318 1.8I (1993)	14.900 ZŁ
BMW 730 3.0I (1992)	14.900 ZŁ
DAEWOO TICO 0.8 (1996)	6.800 ZŁ
FIAT BRAVA 1.6 (1996)	12.900 ZŁ
FORD FOKUS KOMBI 2.0I (2003)	45.700 ZŁ
FORD MONDEO 2.0td (2001)	43.700 ZŁ
FORD MONDEO 1.6 16VB (1994)	11.900 ZŁ
OPEL OMEGA B 2.5TDS (1995)	21.800 ZŁ
OPEL VECTRA B 1.8 16V (1995)	16.900 ZŁ
RENAULT MEGANE 1.9D (1996)	15.900 ZŁ
RENAULT MEGANE 1.6 (1998)	18.900 ZŁ
RENAULT TWINGO 1.3 (1993)	7.900 ZŁ
VW GOLF IV 1.9TDI (1998)	27.900 ZŁ
VW VENTO 1.8 (1996)	16.900 ZŁ
SEAT TOLEDO 1.8I (1992) CZERWONY	8.900 ZŁ
MAZDA 626 1.8I (1996)	15.900 ZŁ
VOLVO 940 2.5TD (2001)	14.900 ZŁ

VW golf II 1,8 GTI (1991) gaz, sportowe zawieszenie, czerwony. ☎0509-11-00-54.

VW passat 1.9D (1991), 9.000 zł. ☎(086)271-96-72.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35 tel/fax(085)651-41-51.

WYPOŻYCZALNIE

„CAR-O-RENTAL" Wynajem Środków Transportu. Jedwabne. ☎0694-146-124. ☎fax(086)217-20-09. Podstawiamy samochody na lotnisko Okęcie.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

NOWA HURTOWNIA ANGIELSKIJ ODZIEŻY UŻYWANEJ. ☎0608-200-924.

NOWY ADRES FIRMY
Białystok, ul. Nowowarszawska 32b
panel styl s.j.
(wjazd od Branickiego)
tel. (085) 743-41-60
fax (085) 732-18-85
www.panelstyl.com.pl
Największy wybór:
PŁYTY OSB
PANELI PODŁOGOWYCH
PANELI ŚCIENNYCH
SKŁAD FABRYCZNY KRONOPOL - ŻARY
Kronopol
3395gwbh

ODZIEŻ używana- bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS Białystok, Kleeberga 22. ☎(0-85)664-72-11.

PŁYTY budowlane drewnopochodne
- OSB: konstrukcyjne (wilgocioodporne)
- miękkie pilśniowe: izolacyjne, dźwiękochłonne, -wiórowe surowe.
Hurt - detal, skład fabryczny Kronopol.
Panel Styl Nowowarszawska 32b (wjazd od Branickiego), ☎(085)743-41-60.

SORTOWNIA odzieży - pełna oferta, indywidalne zamówienia. ☎0601-36-78-06.

TEXPOL odzież używana z Luksemburga - odzież ze zbiórek charytatywnych, towar w ciągłej sprzedaży. ☎(085)651-42-91, ☎0600-403-866. Białystok, Ciołkowskiego 167.

PANELE PODŁOGOWE
ŚCIENNE MDF
SIDING
PŁYTA OSB
PANEL-MAX
Białystok, ul. Wiewiórcza 1
(wjazd od Mickiewicza)
tel.(085) 743-41-64
A25305gwbhc

SKLEPY

Termitech
CENTRALNE ODKURZANIE
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
R205105gwbhC

PRODUCENCI

BLACHODACHÓWKA TRAPEZ
CENY OD 18.60 M2. OCYNKOWANA - 13.60 M2. ALUCYNK - 16.40 M2. CENY NETTO, ☎(0-85)712-17-04.

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE - WYRÓB, SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewex.net.pl

PARKIET. ☎(085)653-75-04.

PODŁOGI, szalówki, tarcica sucha; altanki. ☎(086)476-15-46.

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej, słupków, bram. ☎(0-87)421-83-97, ☎0-608-409-794.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

LETNISKOWĄ z domkiem, okolice Suwałk. ☎0507-050-874.

SPRZEDAM

17,7 ha koło Sejn, Wiłkopedzie gmina Puńsk, 2.300 zł/ha. ☎0607-868-474.

1700 ha, 346 ha, 137 ha morze, 88 ha ziemi. ☎0-509-172-400.

188 ha rek.-bud. 1 km linii brzegowej jez. ☎0-503-081-559.

1-POKOJOWE, Zambrów, II p. ☎(085)653-83-21.

20 ar- 8 ha linia brzegowa WJM od 4 zł/mkw. ☎0-607-100-366.

3-POKOJOWE, 48 m2, Bielsk Podlaski. ☎(085)730-02-31.

3-POKOJOWE, 58 m2, IVp., - Młynowa, cegła. ☎0504-323-484.

44 m2, wysoki parter, wspólnota -Bojary. ☎(085)743-21-77, 0691-746-658.

AUGUSTÓW, Śródmieście, mieszkanie 3 pokojowe, 53,5 metra. ☎(087)643-56-81

BIEBRZA k.Grajewa, mieszkanie własnościowe 75 mkw. 30.000 zł. ☎(0-87)610-97-39.

DOM Czarna Białostocka. ☎887-28-55-28.

DOM wolno stojący - Suwałki, Zielona Górka, stan surowy. ☎0609-020-700.

DOM, komfortowo wykończony, Mrozy Wielkie, +działka 1.5 ha. ☎0-507-077-347.

DZIAŁKĘ 32 ar z budynkami, pow. 500 mkw. Łomża ☎(086)216-47-12.

DZIAŁKĘ budowlaną. ☎(085)833-17-45.

DZIAŁKI budowlane w Łapach. ☎0509-952-665.

DZIAŁKI budowlane wysoko położone, z widokiem na lasy, łąki, rzekę, uzdrowisko Supraśl. ☎0608-054-653.

DZIAŁKI budowlane, jezioro Borowe. ☎0-604-928-924.

DZIAŁKI letniskowe uzbrojone nad Szelmentem Wielkim. ☎0602-585-644.

GARAŻE - tanio i solidnie. ☎(0-85)833-16-14, ☎0-694-052-905.

GARAŻE - tanio i solidnie. ☎0-505-126-033.

GARAŻE - tanio. ☎(0-22)799-53-79, ☎(0-52)348-71-48, ☎(0-41)263-27-42, ☎0-506-900-520.

M-3, 51,3/I +garaż, Białystok. ☎0604-461-540.

M-40 mkw, Białystok, ul. Waszyngtona, parter. ☎0602-525-234.

MIESZKANIE M-4, 60 mkw, Zambrów. ☎0602-192-711.

NIERUCHOMOŚĆ 780 mkw. pod działalność gospodarczo-mieszkalną: Łomża, ☎(086)218-54-04.

PILNE, 3-pokojowe, 63 m2, IIp., oraz garaż, Sikorskiego 6A. ☎ 712-15-19.

RADIO Białystok sprzeda 3-pokojowe mieszkanie do remontu, na parterze, w centrum Suwałk. Powierzchnia: 61,8 m2. Informacje: ☎(0-87)566-31-04.

SIEDLISKO 1 ha (sad, dom budynki). ☎(085)716-82-97 wieczorem.

R208805gwbh

INFORMATION TECHNOLOGY
SIMMTECH KOMPUTERY
RATY 0%
WYPRZEDAŻ!
do 50% taniej
www.skleppc.pl
MARKET KOMPUTEROWY
ul. Ryska 1 (obok czołgu)

SIEDLISKO na wsi 0,5 ha Puszcza Białowieska zalew Siemianówka, 75.000 zł. ☎(0-85)685-70-51.

SIEDLISKO w Pniewie 40 ar. ☎0600-287-905.

TANIO! M-5, Knyszyn Zamek. ☎(085)716-77-55.

ŻWIROWNIĘ sprzedam, 4 km od Grajewa,z dokumentacją geologiczną. ☎(0-87)610-52-18.

POSZUKUJĘ

FIRMA gastronomiczna poszukuje lokali o pow. 80-150 mkw. w miastach: Białystok, Łomża, Suwałki, Ełk, Ostrołęka, Bielsk podlaski, Hajnówka, Augustów, Siemiatycze, Ostrów Mazowiecka, Grajewo. ☎0602-492-854.

LOKALU do 40 mkw. ☎0503-045-962.

POSZUKUJEMY pod bank min. 80 m2: Suwałki ul.Noniewicza. ☎0607-868-474.

ZAMIENIĘ

ZAMIENIĘ mieszkanie spółdzielcze lokatorskie 2-pokojowe -39 m2 na 3-pokojowe z dopłatą. ☎(085)653-14-16.

WYNAJMĘ

150 mkw. dobra lokalizacja w Siemiatyczach. ☎0-602-716-744.

400 mkw. dobra lokalizacja w Siemiatyczach. ☎0-602-716-744.

DO wynajęcia lokale w Zambrowie -50, 220, 320 mkw. ☎(086)271-85-83.

KAWALERKĘ umeblowaną, Białystok. ☎0661-472-211.

LOKALE do wynajęcia - Mońki. ☎0-509-549-177.

POKÓJ dla dwóch mężczyzn, od czerwca, w śródmieściu, 350 zł. ☎0604-276-729.

POKÓJ. ☎0606-322-596, (085)747-42-28.

NAUKA

www.profesja.edu.pl
PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
2 LETNIE I ROCZNE POLICEALNE SZKOŁY
LO DLA DOROSŁYCH
NAJLEPSZA OFERTA
POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS
UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ
STYPENDIA NAUKOWE
POŚREDNICTWO PRACY
INTERNET GRATIS
KINO, TEATR, BASEN ZNIŻKI
ZAŚW. ZUS, WKU
OPIEKA MEDYCZNA
ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, ARTETERAPIA, BANKOWOŚĆ, BHP, BUDOWNICTWO, DIETETYKA, DZIENNIKARSTWO, EKONOMIA, FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ, FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA I TELEKOMUNIKACJA, INFORMATYKA, INSTRUKTOR REKREACJI RUCHOWEJ, INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ, KELNER-BARMAN, KOSMETYKA, LOGISTYKA, MARKETING, MASAŻ, OCHRONA OSÓB I MIENIA, OCHRONA ŚRODOWISKA, OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA, PILOT WYCIECZEK, PLASTYKA, POMOC FARMACEUTYCZNA, PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA BIZNESU I REKLAMY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA, SEKRETARKA-ASYSTENTKA, SPEDYTOR, STUDIUM PAZNOKCIA: MANIKIURZYSTKA-PEDIKIURZYSTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, URZĄDZENIA AUDIOWIZUALNE, WIZAŻ, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI,
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel./fax (085) 732 26 80 , 732 71 31
Z TYM KUPONEM DO 30.05
BEZ WPISOWEGO
A208705gwbh

AGROBIZNES, gastronomia, hotelarstawo, informatyka, turystyka - na naukę zaprasza Studium - Kraszewskiego 33. ☎(085)732-42-16.

ARCHIWISTA, ekonomista - zaocznie; liceum ogólnokształcące dla dorosłych, ul. Bohaterów Monte Cassino 25, ☎(085) 745-13-73 0504-211-182.

BUDOWLANE: Zawodowa, Technikum, Policealna. ☎(085)7-419-753, ☎0606-758-757.

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE, ZAOCZNE, BIELSK PODLASKI, UL. WOJSKA POLSKIEGO 17, ☎(085) 730-23-57.

POLICEALNA Szkoła Fotografii, Korespondencyjne LO -zapisy. ☎(085)654-19-60.

SZKOŁA Muzyczna Muzyki Rozrywkowej, Jazzu I, II stopnia. ☎(085)742-15-93.

KURSY

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

ŻEGLARZ jachtowy- 28.05.2005. www.flipper.net.pl ☎(085)741-98-16, ☎0603-685-966.

TURYSTYKA

******BELGIA!** czwartek, piątek, poniedziałek - Sprinter, video. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

*****MAXIM** sobota, niedziela -Belgia, Niemcy, Holandia -klimatyzacja, DVD. ☎(085)662-16-00, ☎0694-230-025.

***BELGIA**, Niemcy, sobota wieczorem, niedziela, DVD. ☎(0-85)74-74-375.

***PONIEDZIAŁEK**, wtorek, sobota -Belgia, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

***SOBOTA** -Belgia, Holandia, Niemcy. Sprinterem, DVD, klima. ☎(085)739-41-79, ☎0606-379-966.

BELGIA- czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA -czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA- niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA - wtorek, środa, niedziela. ☎(085)654-77-54, ☎0602-452-734.

BELGIA, Ełk, piatek. ☎0-505-188-557, (0-87)619-76-25.

BELGIA, Holandia, Niemcy - czwartek, środa. ☎(0-85)718-74-89.

CZWARTEK wieczór, sobota - Belgia. Laweta. ☎(085)716-94-77, ☎0602-827-790, 0500-22-36-34.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY - niedziela. ☎(086)219-10-65.

NIEMCY, Bruksela - sobota, niedziela, sprinter. ☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.

PENSJONAT Kukle, wypoczynek, imprezy, konferencje. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168, 0604-108-111.

USA wyjazdy. ☎0-603-400-277.

USA, pośrednictwo wizowe, doradztwo emigracyjne, ☎(085)741-70-74; www.usainfo.pl

MATRYMONIALNE

ATRAKCYJNA kobieta 37/165/55 pozna pana w celu matrymonialnym. ☎0-698-448-968.

BIURO „ORIENT" zaprasza. ☎(085)742-72-73, ☎0604-633-840.

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

BIURO Matrymonialne. ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.

ZWIERZĘTA

ALASKAN Malamut, 3-letni, bardzo ładny, łagodny, zadbany, 600 zł. ☎0501-416-597.

BOKSERKI sprzedam. ☎0607-149-302.

KLACZKA 1,5 roku. ☎0888-332-336.

OWCZARKI niemieckie rodowodowe. ☎(0-85)730-89-26.

OWCZARKI niemieckie: ☎(086)215-75-13.

PEKIŃCZYKI sześciotygodniowe. ☎(086)218-19-77.

SPRZEDAM klacz małopolską, maść srokata. ☎(0-85)716-31-36.

STARE knury, łochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

YORKI rodowodowe. ☎(087)565-19-17.

BIZNES

FUNDUSZE EUROPEJSKIE, BIZNESPLANY, ☎(085)741-70-74; www.mtz.pl

SPRZEDAM kompletne wyposażenie Piekarni - Cukierni. ☎0601-294-296, ☎0-509-911-299.

SPRZEDAM pracę (prawo jazdy kat. C) ☎0691-998-080.

KREDYTY

***CHROBRY** - Dobry Kredyt, Białystok. ☎(085)744-38-88, Łapy, ☎(085)814-22-55, Wysokie Mazowieckie, ☎(086)477-13-32.

KREDYTY gotówkowe, konsolidacyjne bez opłat i poręczycieli. Białystok, Sienkiewicza 2/2, ☎(0-85)653-77-35, Bielsk Podlaski, Mickiewicza 58/7, ☎(0-85)730-65-05, Łomża, Legionów 7 ☎(0-86)215-20-60, Zambrów, pl. Sikorskiego 15, ☎(0-86)271-26-28.

ROLNICTWO

KUPIĘ

DREWNO papierówka, olcha. ☎(085)716-22-56.

KUPIĘ krowy, każdej kondycji, - ☎0692-301-286.

KUPIĘ ziemniaki, ☎0609-524-396.

PRASĘ kostkującą Sipma Z-224/1. ☎0-606-901-929.

PRZYCZEPĘ wywrotkę 4,5 -5. ☎(085)731-72-06.

SKUP bydła pourazowego i powypadkowego. ☎08888-02-792.

UBÓJ, Handel Art. Mięsnymi Euzebia i Ryszard Onyśk Spółka Jawna, 08-305 Dzierzby, tel./fax (0-25)787-18-79. Ubój koni i bydła. Kupię konie po ochwacie i kulawe. ☎0-606-856-357 - Wojtek, ☎0-606-856-381- Andrzej.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne niemieckie, holenderskie. Przedsiębiorstwo „ALEKSANDER", Brzóski Tatary 1, 6 km od Wysokiego Mazowieckiego. ☎(086)477-10-50, ☎0502-314-540.

*JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE cielne, odsadki, jałówki do krycia (Francja, Niemcy). ☎(086)215-10-27, (086)215-11-15.

2 klacze źrebne z papierami, 2 źrebaki roczne. ☎(0-85)711-23-55.

AGROTECHNIKA zbiorniki do mleka 150-6000 l, używane maszyny rolnicze. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

BECZKOWOZY 4000 l, 6000 l, sieczkarnie jednorzędowe, własny transport. ☎0-504-930-328.

BECZKOWOZY rotacyjne, dyskowe, belarki, wycinacze itp. ☎(086)474-36-32. ☎0507-615-072.

BECZKOWOZY, paszowozy, belarki, przyczepy samozbierające, kombajny. ☎0501-408-363.

BECZKOWÓZ 5000 l, ciągnik MF, pługi, mieszadła, opryskiwacz 600 l. ☎(00-86)273-41-65, ☎272-24-54.

BECZKOWÓZ Forshmit 10000 litrów, rok 1988. ☎(087)644-54-92.

BIZON Super Z 056 (1984) ☎0500-109-627.

BIZON Z-50 (1973), stan dobry. ☎(086)473-83-34.

BUHAJ budowlany 450 kg, dokumentacja, rodzice USA. ☎(0-86)273-39-78, wieczorem.

C-330 (1990) w oryginale. ☎0604-422-897.

C-360 (1986) stan dbd. ☎0880-476-539.

C-360-3P 2 szt. Grajewo. ☎0-693-030-681, ☎(0-86)272-71-65.

CIĄGNIK MF 90 KM - 39.000 zł, 80 KM - 38.000 zł, stan bdb, pilnie. ☎0607-504-548, ☎0607-504-567.

CIĄGNIKI importowane: zetory, ursusy, MTZ-ty. Ładowacze czołowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

CIĄGNIKI rolnicze używane, importowane Ursusy, Zetory. ☎0602-687-923, 0600-234-107.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CZĘŚCI do ciągników, MTZ, C-385, ZETOR, URSUS, tel. (085)662-77-57.

FENDT 311, stan bdb. ☎(085)650-13-21.

FOLIA do sianokiszonki. ☎0604-81-86-53.

FOLIA do sianokiszonki. ☎0692-852-643.

FOLIA, sznurek- promocja, tel. 0604-16-99-38.

FOLIĘ do sianokiszonki. ☎0607-868-474.

GLEBOBRYZARKĘ spalinową, samobieżną: 1300,- ☎(086)219-26-03.

A.J. Matowiccy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911 , 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiaciarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
R902205gwbo

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Siankiewicza 44, tel. 743-54-69
N19705gwbh

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!
A46405gwbh

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
N19703gwbh

JAGNIĘTA, owce, tryki rasy PON, BOM, warmińsko-mazurskie. ☎0-509-866-411.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS" Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane cielne HF 20 sztuk. ☎(0-52)322-72-75, ☎0-606-612-323.

JAŁOWICE HODOWLANE WYSOKO CIELNE: HOLANDIA, NIEMCY, DANIA, BELGIA, KRAJOWE (SPRZEDAŻ RATALNA). P.H. KONRAD, Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086)216-93-92, (0865)215-11-15.

JAŁÓWKA z cielakiem, 3.700 zł k. Grajewa. ☎0603-080-638.

JAŁÓWKI cielne 100% HF importowane z Niemiec, wycielenie lipiec - sierpień. ☎0603-587-653, ☎0601-896-972.

JAŁÓWKI hodowlane (wycielenie - czerwiec, lipiec) k/Goniądza. ☎(085)738-37-71.

JAŁÓWKI hodowlane wysoko cielne. ☎(085)650-13-21.

JAŁÓWKI hodowlane. ☎(085)650-12-00.

JAŁÓWKI hodowlane. Wycielenie - czerwiec. ☎(085)714-02-00.

KOMBAJN „BIZON" (1986) - cena 32.000. ☎(086)478-14-07.

KOMBAJN zbożowy New Holland, kabina, heder 3,60m, garażowany, 25.000 zł. ☎0-505-975-221.

KOMBAJN zbożowy. ☎(0-86)271-96-72.

KOSIARKA rotacyjna szerokość 2,40. ☎(087)644-54-92

LOSZKI hodowlane pbz, wbp. Knury krzyżówkowe ras mięsnych. ☎(087)644-63-26.

LOSZKI prośne, Kobylinek k.Prostek. ☎0-605-144-450.

LOSZKI, knurki hodowlane. ☎0607-047-540.

LOSZKI, knury hodowlane, wybitne parametry, wysoka zdrowotność, transport gratis. ☎(0-52)327-00-61, ☎0-600-034-806.

MASZYNY rolnicze, beczkowozy, przyczepy, rozrzutniki, siewniki, kombajny. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

MATY dla bydła tel.0602-322-883.

MIESZANKA, pszenżyto. ☎0-601-583-188.

MTZ z turem (1992), 4x4, orbitror, duża kabina, 31.000 zł. ☎0-505-975-221.

OPONY rolnicze - promocja: (085)662-77-57.

OPONY używane rolnicze z importu, Ciechanów. ☎(023)672-96-09, ☎0607-039-466, ☎0601-512-777.

OPRYSKIWACZ 650L stan idealny, dobra cena. ☎0602-74-78-55.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PRASA wałkowa, stan bdb. ☎(085)650-13-21.

PRASA Z-224/1. ☎(085)716-82-97 wieczorem.

PRASĘ Z-224/1. ☎(0-86)271-01-69.

PRASY belujące, ZETOR-y z importu. ☎(086)217-56-00.

PRZYCZEPA HL 7,5 tony. ☎(087)644-54-92.

PRZYCZEPY samozbierające, zgrabiarki, przetrząsarki do siania, siewnik do kukurydzy, beczkowozy. Ruciane-Nida. ☎(087)423-11-26, ☎0502-216-882.

ROZTRZĄSARKA gwiazdowa pokosów Deutsz-Fahr, 6-metrowa ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice- wymiana, naprawa, remonty ciągników. ☎(085)741-26-06.

SŁOMA, sianokiszonka belowana, 20 -50 zł, k.Wąsosza. ☎(086)273-12-12.

SPROWADZAMY części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy ciągniki, maszyny rolnicze. Grzybowscy, Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM ciągnik C360 3P, MF 235, 914, Fendt 308L z turem, kombajn zbożowy Z056, pługi 3-skibowe obracane. ☎0603-587-653.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

SZARPACZ do kombajna Z-56. ☎(085)681-34-69.

URSUS 4514, (1996), stan bdb. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

URSUS C300 (1988), I właściciel. ☎(0-87)423-71-28.

ZBIORNIK mleka 3600l k.Prostek. ☎0-602-106-693.

ZBIORNIK na mleko 1070 l - okolice Sejn, 5.000 zł. 0504-486-238.

ZBIORNIK na mleko 1070 l - okolice Sejn, 5.000 zł. 0504-486-238.

ZBOŻA paszowe z dowozem. ☎0502-658-057.

ZBOŻE z dowozem. ☎0-888-580-732.

ZETOR 5011 (1984), stan dobry, 17.500 zł. ☎(0-85)711-23-55.

ZETOR 8045, (1984), zetor 6245+ TUR, (1992). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, dłużycę, sosnę, świerk. ☎0604-224-918.

DREWNO opałowe, papierówka. ☎0691-519-021.

DREWNO papierówka, olcha. ☎(085)716-22-56.

LAS do wycinki, wycinka własna, drewno stosowe. ☎0-693-030-681, ☎(0-86)272-71-65.

LAS. ☎0502-368-651.

OLCHA, brzoza, osika. ☎0502-368-651.

ŚWIERK, sosna. ☎0502-368-651.

TOPOLĘ, osikę. ☎0-692-763-419.

ZDECYDOWANIE dłużycę, papierówkę, las. ☎(085)718-09-69, ☎0694-426-665.

SPRZEDAM

BECZKI do szamba lub beczkowozu. ☎(0-87)423-71-28.

DWIE bramy wjazdowe, bramka. ☎0607-504-548.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

GARAŻE blaszane promocyjne ceny. Transport, montaż - gratis! Raty! ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

KOMPUTER IBM Pentium3, 420,-. ☎0507-058-437.

PRZYCZEPY i domki kampingowe. ☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.

ROŚLINY wodne najtaniej. ☎0507-534-213.

SŁUPY elektryczne, Grajewo. ☎0-609-112-666.

STÓŁ, krzesła dębowe- okazja. ☎0-696-781-384.

SZTACHETY na zamówienie, drewno opałowe (różne), dowóz. Grajewo. ☎(0-86)272-67-77.

SZTACHETY, żerdzie z olchy. ☎(086)2172-603 wieczorem; 0889-003-085.

SZTACHETY. ☎(0-85)681-55-53.

WWW.UZYWANE.MEBLEDOSKLEPU.PL.

INNE

WRÓŻKA ELLENI- tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

ZŁOM wywiozę. ☎0505-766-694, 0695-972-547.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

GINEKOLOG - specjalista. ☎0504-627-763.

GINEKOLOG. ☎0-692-756-414.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kuracje, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Irenausz Pawłowski. ☎0-694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU, CAŁODOBOWO). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35, 0502-445-555.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

DERMATOLOG ☎(086)219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(85)745-19-60.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

NEUROLOG

DR n.med. Marzanna Wołk neurolog, specjalista neurologii dziecięcej. ☎(0-85)732-75-15.

PSYCHOLOG

JÓZEF Kielman - Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00, ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

***RZUĆ** PALENIE, ☎(085)744-97-97.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Rocha 10, lok. 202, ☎(085) 744-97-97.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)21-43-88.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

KOPARKĘ gąsiennicową Atlas. ☎0504-045-975.

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze nowe: ☎0501-546-151.

AGREGETY prądotwórcze. ☎0697-621-998.

JELCZ 3W319 (1988) koparko-spycharka E0--2621 „Białoruś" (1978), dwa silosy. ☎0604-445-507.

KOPARKA gąsienicowa (1980), 32.000 zł, ciągniki rolnicze 4x4, beczkowozy, kombajny. ☎0-606-114-007.

KOPARKA SM-801. ☎(086)272-26-37, ☎0505-027-228.

KOPARKO -ładowarka Ostrówek. ☎0603-933-011, ☎(085)652-01-92.

KRAJZEGĘ silnik 4KW, 450 zł. ☎0600-590-199

MINIKOPARKA 3,2 t NISSAN (1986). ☎0501-408-363.

NOWĄ maszynę do produkcji siatki ogrodzeniowej. ☎(0-81)750-09-91.

SPRZEDAM wózek widłowy CLARK DPM25L (1992), zadbany. ☎0509-401-999.

WÓZEK CLARK (1989) diesel, 2 t, silnik Perkins -cena 14.500. ☎0698-641-678.

WÓZEK Matral gaz (1989), 1,5 t, skrzynia manualna 10.000 zł, ☎0698-641-678.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

PRODUCENT kafli, Białystok -Ignatki. ☎0-601-564-351.

WIEŹBY dachowe, deski, łaty, stachety. ☎0501-380-940.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k. Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utreht. ☎0501-515-836.

TYNKARSKIE

TYNKI gipsowe w domkach. ☎0-608-474-270.

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717.

TYNKI tradycyjne agregatem. ☎0606-420-339.

TYNKI. ☎(0-85)719-34-53 po 18:00, 0502-061-299.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85)653-61-26, 0606-949-446.

BUDOWA domów, obór, udojni, tynki, posadzki. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA domów, więźby dachowe, pokrycie dachów. ☎0602-777-760.

BUDOWA od podstaw pod klucz, remonty, glazura, terakota, panele, regipsy, dachy. ☎0697-173-261.

BUDOWLE konstrukcyjne, budowa domów, więźby, stolarstwo. ☎(0-85)710-88-59.

BUDOWY, remonty- Suwałki. ☎(087)567-85-33, ☎0604-263-444.

BUDOWY, wykończenia, docieplenia, elewacje, remonty, szpachlowanie, malowanie, ☎0602-861-635, ☎(0-87)562-10-92.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

DACHY -krycie, obróbki. ☎(085)653-35-73, ☎0888-875-766.

DOCIEPLENIA, tanio, solidnie. ☎(085)675-14-40, ☎0606-312-666.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

KAMIENNE prace, inne. ☎0-500-306-776.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)663-26-39

KOSTKA brukowa, układanie, solidnie, tanio. ☎0605-371-441.

KRYCIE dachów - tanio. ☎0602-333-644.

MALOWANIE, szpachlowanie, tapetowanie. ☎0507-867-938.

MALOWANIE, szpachlowanie. ☎(0-86)271-71-54, ☎0-668-141-137.

OCIEPLENIA, dokładnie i tanio. ☎0-501-367-870.

OGÓLNOBUDOWLANE prace, tynki gipsowe, regipsy, zabudowa poddaszy, glazura, terakota, sufity podwieszane. ☎0663-062-138.

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe, najtaniej w regionie, faktury VAT. ☎0600-220-366, (0-85)717-12-24.

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0-606-816-533.

OGRODZENIA, klinkier, mury. ☎0609-885-058.

PŁOTY, fundamenty, kominki z kamienia wymuruję. ☎0608-58-15-09.

POLBRUK, starobruk, odwodnienia; szybko, tanio. ☎(0-85)676-05-03, 0507-569-350.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

SIDING podsufitka. ☎(085)651-03-53, 0603-704-661.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

TYNKI agregatem. ☎0502-053-516.

UKŁADANIE schodów, parkietów, paneli. ☎(0-85)685-81-14, 0698-057-365, 0660-781-865.

UKŁADANIE, cyklinowanie podłóg, ☎(0-87)566-63-83.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet.☎0502-773-368.

ALARMY, sprzedaż, montaż. ☎(0-85)654-56-78.

HYDRAULICZNE

CEZAR -kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod-kan, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe -sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.

HYDRAULIK, przełącza wodno -kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00, 0501-924-501.

ANTENY

ANTENY, montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

ANTYKI, renowacje, schody, panele montaż „RoM". ☎0504-005-252.

MEBLE KUCHENNE SZAFY NA WYMIAR -PRODUCENT, EKSPOZYCJA KAWALERYJSKA 22A, RÓG PUŁASKIEGO. WWW.MEBLUM.FRIKO.PL

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.) tel. 0602-835-174
161004gwbh

SZAFKI łazienkowe z drewna egzotycznego, schody. ☎0604-429-715.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

SZAFY, meble na wymiar, solidnie. ☎(0-85)744-45-65.

TANIA solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

NAPRAWA pralek, lodówek, zamrażarek, inne; również w terenie. ☎(0-85)743-18-47, 0606-342-131.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302.

PRZEPROWADZKI

KOMPLEKSOWO, doświadczenie, tanio. ☎0506-036-456.

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

PRZEPROWADZKI, tanio. ☎0606-716-555, (0-85)653-83-82.

REMONTY

DOCIEPLENIA. ☎0695-949-796.

ELEWACJE, docieplenia, prace wykończeniowe. ☎0507-688-201.

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

OKNA I DRZWI

OKNA nietypowe, z drewna, - owale, oranżeria. ☎0604-429-715.

OKNĄ, DRZWI - RABATY DO 40%, ☎(085)652-58-56.

DACHY

KRYCIE dachów. ☎0603-835-897, (0-85)743-69-90.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody; raty. ☎(0-85)654-39-54.

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85)741-96-56.

SCHODY, balustrady, ogrodzenia. ☎0603-339-982.

WSZYSTKO z metalu stal nierdzewna, kowalstwo, www.metplast.com.pl. ☎(0-85)663-28-89.

KLIMATYZACJA

**KLIMATYZACJA OD 1990 ZŁ NETTO Z MONTAŻEM, MIG, UL. ELEWATORSKA 29/A, ☎(085)662-67-67, EŁK, (087)610-44-29, ŁOMŻA - dealer - PRZEMKO (086)216-90-50.

***KLI-WENT** klimatyzacja, wentylacja, TANIO. ☎(086)218-59-90.

WWW.TERMITECH.COM.PL

TRANSPORT

AUTOLAWETĄ osobowe. ☎0698-620-257.

BARDZO tanio Mercedesem Vito 3-osobowy +ładunek. ☎0604-090-589.

BUSEM osobowo -towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

BUSY osobowe. ☎0-502-565-228.

CIĘŻAROWY do 23 t +HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

PRZEWÓZ osób, rzeczy, laweta, kraj, zagranica. ☎0602-423-529.

TRANSPORT chłodniczy 1,5 t, cały kraj. ☎0501-279-876.

ZŁOM wywiozę. ☎0697-275-401, 0691-690-776.

INNE

„F.M. PERFUMY" nawiąże współpracę. ☎0604-819-210.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181.

NAGROBKI GRANITOWE -PODWÓJNY 4900 ZŁ. ☎0660-860-930.

PIELĘGNACJA terenów zielonych. ☎0504-708-278.

POMNIKI granitowe, najtaniej, Łomża, Sikorskiego 277. ☎(0-86)279-12-38, 0880-771-929.

PRZYWIOZĘ drewno opałowe, od 45 zł/mp. ☎(0-85)745-44-78, 0603-266-179.

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

UMOCNIENIE stawów, rowów wykonam. Sprzedam faszynę, paliki. ☎0600-326-282.

WINDYKACJA. ☎0509-540-491.

WYKOPY koparkami (stawy), wyrywanie karczy. ☎(086)216-35-79, ☎0602-520-783.

WYKOPY pod fundament, szamba, inne. ☎0-692-401-254.

ZŁOM wywiozę, faktura, gotówka, własny transport. (0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

NAPRAWA ciągników, maszyn rolniczych u klienta. ☎0506-769-582.

SPROWADZAM na zamówienie hale udojowe i inne maszyny rolnicze, konkurencyjne ceny. ☎0880-502-414, +49173-783-0068.

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie 120x120, możliwość transportu. ☎0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze Zetory 8045, 1045, 8540 i inne, możliwość transportu. ☎0601-164-263, 0502-984-105.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

APB- zespół muzyczny, również koncerty. ☎(0-87)523-91-57, (0-87)620-12-49.

LIMUZYNA biała (wesela, przejażdżki) 8 osób, bezpłatny dojazd, 190 zł/godz. ☎0-607-875-582.

TORTY domowe na różne okazje. ☎0507-275-436, Białystok.

VIDEO foto, najtaniej. ☎0603-317-118.

WARSZAWĄ do ślubu. ☎0608-209-042.

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0692-379-366.

R54605gwb1

Wyrazy współczucia
Panu
Henrykowi
Poślednikowi
z powodu śmierci
Matki

składa
Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa
Energetyki Cieplnej
Sp. z o.o. w Grajewie.

Społem PSS w Zambrowie ul. B. Podedwornego 5 ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż:

1. Prawa wieczystego użytkowania działki Nr 1744/25 o pow. 214 mkw., oraz pawilonu handlowego o pow. 142,10 mkw., w Zambrowie przy ul. Aleja Wojska Polskiego 44.
Cena wywoławcza 160.000 zł netto, wadium 16.000 zł.
2. Prawa wieczystego użytkowania działki Nr 1451/5 o pow. 322 mkw., oraz pawilonu handlowego o pow. 80,60 mkw., przy ul. Cmentarnej 17.
Cena wywoławcza 90.000 zł netto, wadium 9.000 zł.
3. Prawa wieczystego użytkowania działki Nr 2737 o pow. 54 mkw., oraz pawilonu handlowego o pow. 54 mkw., przy ul. 71 Pułku Piechoty
Cena wywoławcza 35.000 zł netto, wadium 3.500 zł.

Oferty należy złożyć do dnia 10.06.2005 r. do godz. 12.00. Kontakt telefoniczny /086/ 2712403. Szczegółowe warunki przetargowe w biurze Spółdzielni Zambrów ul. B. Podedwornego 5.

N174105glbl

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

HK PRODUKCYJNY OŚRODEK MASZYNOWY SPÓŁKA Z O. O. SUWAŁKI, 23 PAŹDZIERNIKA 31. ZATRUDNI W ZAKŁADZIE PRODUKCYJNYM W KUKOWIE OD ZARAZ MISTRZA DS. PRODUKCJI. ☎(087)563-60-18 LUB ☎(087)566-32-61 w. 44.

PILNIE 6 osób, tele2 Suwałki (także maturzyści). ☎(087)567-10-27, ☎0505-754-370

SZUKASZ wykonawcę do budowy - zadzwoń. ☎0508-601-443.

ZATRUDNIĘ stomatologa. ☎0-601-874-089.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

AUDI 80, B-4, 1.9TD, (1993), Grajewo. ☎0607-266-343.

KIA sephia GLX 1.4 (1996). ☎(0-86)271-25-25.

NISSAN serena (1997) 1,6, cena do uzgodnienia. ☎(085)650-30-69 po 18.00.

OPEL OMEGA 2.0, częściowo do remontu. ☎0697-754-420.

PRZYCZEPA kampingowa Hobby, dł. 4,95. ☎0600-340-997.

RENAULT laguna II (XII 2001) z Belgii, 37.000 zł. ☎0506-239-310, ☎(085)741-90-20.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

6,5 ha ziemi (kanał Rudzki). ☎0605-144-471

DOM ze stodołą, placem 0,48 ha - Orla. ☎(085)739-23-02.

DZIAŁKA zagospodarowana 5.000 mkw. (dom, 2 garaże, staw). - Czarna Białostocka. ☎0889-175-804.

DZIAŁKĘ 3345 mkw. - budownictwo przemysłowe. ☎(085)653-45-45 (18.00-20.00).

WYNAJMĘ

MAGAZYN 280 mkw. ☎(085)675-48-02.

ROLNICTWO

KUPIĘ

STARE knury. ☎(085)685-22-45, 0692-212-230.

SPRZEDAM

BELE sianokiszonki, 80 szt., Stawiany. ☎(086)279-03-97

C-360, stan dobry. ☎0-663-213-546.

CIAGNIK Zetor 5711. ☎(0-85)730-67-02, ☎0-696-512-667.

CIĄGNIK C-360, do remontu. ☎(0-87)568-35-50.

DOJARKI SCHŁADZALNIKI, MONTAŻ, NAPRAWA, ZAMIANA, ATESTY, NAJTANIEJ. ☎0507-389-474.

KOMBAJN ziemniaczany „Anna": ☎(086)473-81-97.

PRASA belująca Claas, stan bdb. ☎0-500-301-906.

PRASĘ Z-224/1. ☎0-692-024-703.

PRZYCZEPA samozbierająca do kiszonki POTINGER 10-12 t. Sieczkarnia do kukurydzy i sianokiszonki. ☎0502-273-367, (086)275-755-531.

URSUS 35-12 (1998) + tur; U-914 Deutz-Far 65 KM + tur (1978), kosiarka dyskowa. ☎0509-578-417, 0660-269-749.

ZBIORNIK Alfa Laval 800 l. (1997). ☎0505-277-256.

ZIEMIĘ ROLNĄ 6,5H A, PRZY TRASIE BIELSK - KLESZCZELE, TANIO. ☎0508-129-907.

RÓŻNE

SPRZEDAM

BALE 14. ☎(0-87)643-51-79.

ŁÓDŹ żaglowa „Conrad 606". ☎0692-412-529

REGAŁ sklepowy, wieszaki stojące. ☎(085)743-51-03, 653-00-40.

RUSZTOWANIE metalowe. ☎(085)732-41-32.

TARCICĘ 50, 25, sosna, świerk. ☎(0-85)730-82-27, po 18.00, ☎0-503-089-198.

USŁUGI

INNE

KOWALSTWO artystyczne - bramy, ogrodzenia, kraty. Grajewo, Wilczewo 69. ☎(086)272-62-73.

31 maja dodatek NAUKA

Z pomocą ERASMUSa studenci podlaskich uczelni odbywają część studiów za granicą

Zdobądź zawód - studia zawodowe znajdują się też w ofercie ....

Zostań magistrem - Aktorstwo, reżyseria, prawo czy faermacja- to tylko niektóre kierunki ...

Trwa festiwal muzyki cerkiewnej. Zapraszamy!

Śpiew duszy

HAJNÓWKA 2005 w Białymstoku

BIAŁYSTOK. W stolicy Podlasia trwa właśnie XXIV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej. Rangę tego wydarzenia artystycznego podkreśliło podczas koncertu inauguracyjnego wręczenie organizatorowi - Fundacji „Muzyka Cerkiewna" wyróżnienia w konkursie „Pro publico bono" za najlepszą inicjatywę na rzecz kultury i dziedzictwa narodowego. Tym bardziej cieszymy się, że sprawujemy nad tym wydarzeniem patronat.

Do końca festiwalu pozostały jeszcze trzy dni, warto więc z tego skorzystać. W piątek od godz. 17 w Pałacu Branickich odbywać się będą przesłuchania konkursowe chórów zagranicznych. Wstęp wolny. W sobotę o godz. 17 w Filharmonii rozpocznie się jubileuszowy koncert autorski prof. Romualda Twardowskiego z okazji 75. rocznicy jego urodzin. Grać będzie Orkiestra FB pod dyrekcją Mirosława Jacka Błaszczyka, śpiewać Białostocki Chór Kameralny „Cantica cantamus" i Leonard Andrzej Mróz - bas. Po koncercie przewidziano ostatnie przesłuchania konkursowe. W niedzielę o godz. 16, podczas koncertu galowego w filharmonii, wysłuchać będzie można laureatów XXIV MFMC. Bilety na koncert autorski i galowy są do nabycia w kasie FB. **(a)**

Uroczysko już po raz dziesiąty!

Babka z... żubrem

SUPRAŚL/BIAŁYSTOK. Światy: nauki i sztuki spotkają się w tym roku już po raz 10. na „Uroczysku". Zanim jednak zaczną się sesje, koncerty i spektakle, czeka nas wielki ziemniaczany festyn - a wszystko pod znakiem żubra, który patronuje tegorocznej edycji imprezy.

„Uroczysko" wprawdzie dopiero zostanie otwarte, ale tak naprawdę już trwa - np. od tygodnia w Galerii na Poddaszu ZSMR można oglądać wystawę z okazji 60-lecia supraskiego Liceum Plastycznego.

Na dobre jednak impreza ruszy w sobotę. Około południa ulicami Białegostoku przejdzie parada, którą zakończy spektakl plenerowy „Kraina Żubra" na Rynku Kościuszki. Podobnie będzie o 14.30 w Supraślu. Tu również, w Klubie „Alkierz", o godz. 17 rozpocznie się koncert fortepianowy. Godzinę później na rynku będzie można obejrzeć spektakl „Kuglarze" w wykonaniu Teatru „Gry i Ludzie" z Katowic. Zaś o 19.30 w Kościele NMP Królowej Polski rozpocznie się koncert akordeonowy zespołu Motion Trio.

W niedzielę o 11 na terenie Ośrodka „Sprząśla" rozpoczną się Mistrzostwa Świata w Pieczeniu Babki i Kiszki. Chętni do wzięcia udziału w nich mogą się zgłaszać do 11.50. Podczas festynu będzie można m.in. spróbować regionalnych przysmaków oraz pobawić się z zespołem „Orlek". **(ada)**

KRÓTKO

PENTOWO. Na pierwszy w tym roku Koncert na Sangórce, w Pentowie koło Tykocina, zapraszają gospodarze: Henryka i Bogdan Toczyłowscy oraz Marek Chodaczyński, prezes Unii Teatr Niemożliwy. Koncert, pod patronatem „Współczesnej", odbędzie się w sobotę o g. 18.30. Wystąpią: Bogdan Szczepański i Elena Prokopienko. W programie: utwory Dragonettiego, Kussewickiego, Ecclesa. **(a)**

TYKOCIN. Żeński Chór „Na`ama" z Givat Ada w Izraelu, uczestnik XXIV Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej, wystąpi w sobotę o g. 19 w Wielkiej Synagodze z koncertem muzyki żydowskiej. Wstęp wolny. **(a)**

BIAŁYSTOK. Spektakl „Rudzielec" studentów białostockiej Akademii Teatralnej będzie można oglądać w Teatrze Szkolnym AT w dniach 27-29 maja o g. 18. Wejściówki można odebrać na portierni AT. **(ada)**

Ten weekend warto spędzić w Czeremsze

Hulaj dusza na podwórku!

CZEREMCHA. Zanurz ręce w glinie i zaśpiewaj piosenkę, wygrzebaną z babcinego kufra. Zobacz, jak splatają się czerwone kwiaty na białoruskiej koszuli. Spróbuj smaków, jakie rodzi ziemia i pracowite ręce... A już zawsze będziesz powracać na „wiejskie podwórze".

Koncerty folkowe to tylko jedna z atrakcji festiwalu „Z wiejskiego podwórza" FOT. ARCH. ORGANIZATORÓW

Barbara Kozub-Samusik, liderka zespołu folkowego „Czeremszyna" i organizatorka festiwalu podkreśla, że nie spodziewała się, iż skromna impreza folkowa przerodzi się w duży festiwal muzyki i tradycji ludowej, który na dodatek doczeka się jubileuszu 10-lecia (na razie!). Tegoroczne X Spotkania Folkowe „Z wiejskiego podwórka" zbliżają się już ku końcowi. Jednak przed nami jeszcze cały weekend w Czeremsze (obok domu kultury) z licznymi atrakcjami.

Do niedzieli (o godz. 19) odbywać się będą tutaj pokazy filmów: białoruskich obrzędowych oraz filmów Jerzego Kaliny. W piątek „na podwórku" zagrają: Recha, Kitka, Buraku, Czeremszyna oraz Lot Lorien. Sobotni koncert (początek o 14.00) będzie mieć wybitnie międzynarodowy charakter: wystąpi tu zarówno Dautenis z Dowspudy, ale też np. „Etno Trio Triotsa" z Bułgarii czy słoweński „Orlek".

Przez cały tydzień sprawne ręce uczyły te mniej wyrobione haftu, szydełkowania i wyrobu ozdób ze słomy. Efekty tych prac będzie można także zobaczyć.

Z niedzielnych atrakcji warto wspomnieć o koncercie zespołu Chojzes Klezmorim, który swoim repertuarem nawiązuje do tradycji dawnych żydowskich orkiestr dętych. Wstęp wolny. **(ada)**

Jest w orkiestrach dętych jakaś siła...

W blasku pochodni

BIAŁYSTOK. „Jest w orkiestrach dętych jakaś siła" - głoszą słowa znanej piosenki. I nie bez racji. Ich dźwięki przyciągają i dzieci, i dorosłych, o czym będziemy mogli przekonać się wkrótce, podczas VII Międzynarodowych Prezentacji Młodzieżowych Orkiestr Dętych „Wersal Podlaski 2005".

W pierwszy weekend czerwca w stolicy Podlasia zbierze się 19 orkiestr dętych, młodzieżowych i dziecięcych, z Polski, Białorusi, Litwy, Estonii, Słowacji, Węgier i Niemiec. Będziemy mogli je podziwiać podczas przemarszu ulicami miasta, a już nie lada gratką będzie musztra paradna w blasku pochodni na dziedzińcu Pałacu Branickich. Nie zabraknie też koncertów na stadionie oraz w różnych punktach miasta. Dla młodych muzyków z różnych państw będzie to także okazja do poznania Podlasia, spotkań i nawiązania kontaktów. **(a)**

PATRONAT MEDIALNY
Gazeta Współczesna
TVP 3 Białystok
Polskie Radio Białystok 99,4 98,6 87,9 104,1
SPONSORZY
Projekt dofinansowano ze środków pomocy Unii Europejskiej
EUROREGION NIEMEN
Unia
PW D.Ozorowski Wasilków

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 27 maja 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę - wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 16.10, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30, 12.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Miłka Malzahn; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień jak żaden inny, prow. Wojciech Kujałowicz; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 11.15 Reportaż - z cyklu Nasi w Ameryce - Z emigracji się nie wraca, rep. Wiesława Szymańskiego; 11.55 Europa od środka; 14.00 Strefa Dobrej Muzyki, prow.; 14.15 Poradnik językowy - Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 15.15 Ale jazda - spot kierowców, prow. Wł. Filipowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 17.30 Transmisja meczu Jagiellonia Białystok - Zagłębie Sosnowiec; 19.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Marka Zabrockiego; 20.05 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Barbara Maj; 20.15 Kram z książkami, aud. Doroty Sokołowskiej; 21.30 Muzyczna strefa Nadgraniczna, aud. Sławka Sawczuka; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.45 Instytut Badania Rzeczywistości /powt./; 23.55 Europa od środka.

Sobota, 28 maja 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę - wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Wojciech Kujałowicz; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Tramp - magazyn ekologiczny, prowadzi Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Instytut Badania Rzeczywistości; 10.30 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.10 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 17.48 Koncert życzeń, opr. Jerzy Leszczyński; 18.05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 18.45 Duchowe spotkania, opr. ks. Mikołaja Borowika; 19.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK, prow. Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.30 Instytut Badania Rzeczywistości /powt./.

Niedziela, 29 maja 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę - wydania główne 7.00, 16.00.

5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicza; 6.05 A to ciekawe, aud. Janusza Papaja /powt./; 6.30 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK - wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Ruty Burdyn; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Mikołaja Borowika; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Włodzimierza Prochowicza; 9.15 Muza, prow. Dorota Sokołowska; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem - Aby grać historią, rep. Haliny Londowskiej; 12.05 NA MŁYNOWEJ - saga radiowa, odc. 538; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika - fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie - magazyn katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 13.55 Koncert życzeń; 18.35 NA MŁYNOWEJ - saga radiowa, odc. 538 /powt./; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Wszystkie strony świata; 21.05 Bach & Roll, aud. Magdaleny Gajl; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego; 23.05 Retransmisja koncertu galowego Międzynarodowego Festiwalu Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej, opr. Andrzej Danilczuk.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akaderą" – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party"– prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

Takiego tanga nie można przegapić

Namiętności...

BIAŁYSTOK. Tango narodziło się ze smutku i melancholii. Stopniowo dziki i zmysłowy taniec nabrał kształtów i struktury. Kiedy z gorących uliczek Buenos Aires trafił do Europy, złagodził nieco swą dzikość... Ale wciąż rozpala, łączy ciała i dusze w ogniu pożądania.

Wszystkie nastroje i odmiany tanga będzie można poznać, poczuć, przeżyć podczas występu zespołu Tango Seduccion, który 30 i 31 maja odbędzie się w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku.

Spektakl ten opowiada historię najbardziej zmysłowego tańca wszech czasów – tanga argentyńskiego, od jego narodzin w nocnych uliczkach i spelunkach Buenos Aires, po artystyczne formy tańca, które łączą tango tradycyjne z baletem klasycznym i tańcem nowoczesnym.

Spektakl przygotował znakomity tancerz, choreograf Gustavo Russo, który wraz z 20 czołowymi artystami, tancerzami, muzykami i piosenkarzami Argentyny zabierze nas w niezwykłą podróż. Prowadzi ona przez śmiech i ekscytację, zazdrość i uwodzenie, zmysłowość, pasję i miłość. Podróż przez emocje, które stwarzają tango. Bo tango to nie tylko taniec: „To sposób na życie, stan umysłu, filozofia" – pisze dramaturg Manuel Romero.

To niezwykłe taneczne show będzie grane w Białymstoku 30 maja o g. 20 oraz 31 o g. 16.30 i 20. Bilety można kupić w kasie teatru, w Empiku i sklepie Tango. **(ada)**

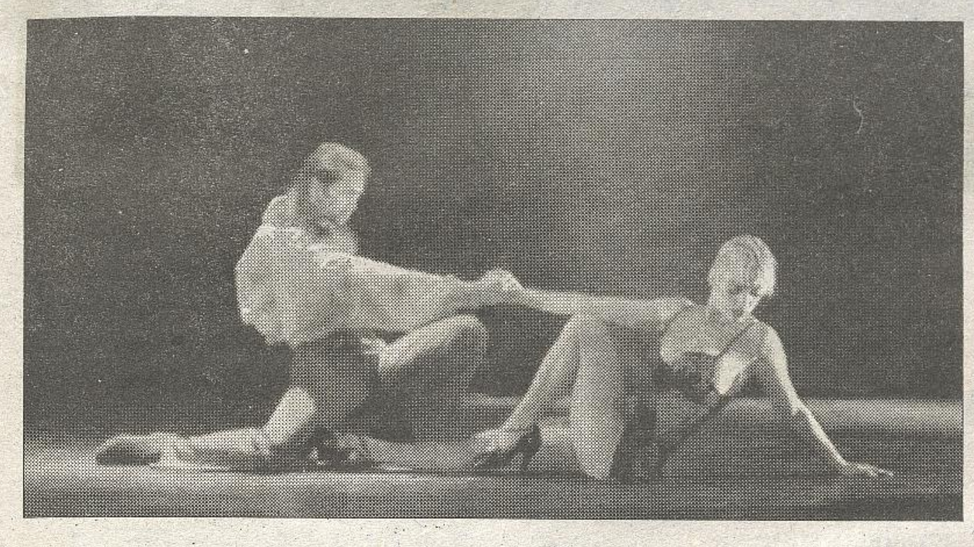

Gustavo Russo wraz ze swoimi tancerzami zabierze nas w zmysłową podróż przez historię najbardziej namiętnego tańca wszech czasów – tanga

FOT. ARCH. ORGANIZATORÓW

Wybierz się na musical na Plantach i...

Pomóż Magdzie!

BIAŁYSTOK. Dzięki muzyce chcą poruszać struny ludzkich serc, działać na wyobraźnię, pozwalać ludziom przenosić się w lepszy świat. Jak im się to udaje? Będzie się można o tym przekonać podczas sobotniego koncertu zespołu „Emaus" na białostockich Plantach.

Zespół powstał w 2002 roku: z potrzeby tworzenia, wspólnego śpiewania, dzielenia się dobrem. Nazwa nie była przypadkowa.

– My, podobnie jak uczniowie Chrystusa, kiedyś znajdowaliśmy się w drodze do Emaus – mówią.

Po długich ćwiczeniach, wspólnych rozważaniach i refleksjach stworzyli swój pierwszy musical: „Król wszystkich królów". To muzyczna opowieść o Bogu, o Jego planie zbawienia, o działalności Chrystusa: – Podczas musicalu nie tylko zapoznajemy się z faktami sprzed 2 tysięcy lat. Możemy wspólnie przeżywać emocje, jakie towarzyszyły i nadal towarzyszą ludziom, którzy osobiście znali Chrystusa i którzy poznają Go dzisiaj – tłumaczą artyści.

Ich celem jest jednak nie tylko sztuka, ale przede wszystkim dobro. Stąd każdy ich koncert to zachęta do okazania pomocy choremu dziecku. Najpierw rozpoczęli oni akcję zbierania pieniędzy na rzecz Danielka, chorego na pęcherzycę. Następnie dla Moniki i Zbyszka, rodzeństwa chorego na dystrofię mięśniową. Dochód z białostockiego koncertu przekazany będzie dla małej Madzi z wrodzoną wadą serca.

Musical „Emaus" obejrzeć będzie można w sobotę o godz. 20.00 na Plantach w Białymstoku (przy fontannie). **Wstęp jest bezpłatny.** **(ada)**

Białostocki spacer po kartach książki

Ruski, ale nie swołocz

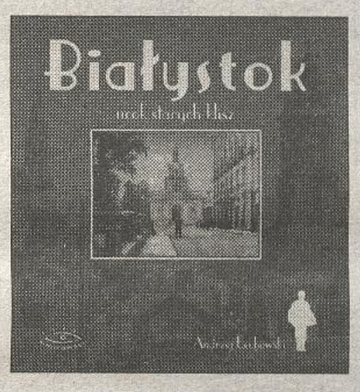

BIAŁYSTOK. Zaciągające „po naszemu" kumoszki, carski oficer, który „choć Ruski, to nie swołocz", czy specjalista od „kieszonkowej roboty" – takie typy i typki wprowadzą nas w klimat dawnego miasta podczas promocji książki „Białystok – urok starych klisz".

Te stare klisze można zobaczyć w najnowszym albumie Wydawnictwa „Benkowski". Każda niesie jakąś historię – opowiedzianą przez Andrzeja Lechowskiego, dyrektora Muzeum Podlaskiego w Białymstoku. Wspólnie tworzą sentymentalną, ale pełną wrażeń podróż przez stary Białystok.

W tym samym klimacie utrzymany jest spektakl „Takie drogie coś", przygotowany przez białostockich aktorów wg scenariusza Wojciecha Perepelicy. W krótkich scenkach ukazuje on jeden dzień z życia międzywojennego miasta. Uświetni on promocję albumu. „Takie drogie coś" będzie można obejrzeć w piątek w Teatrze Dramatycznym o 16.00 – za darmo! Wcześniej przed teatrem przygrywać będzie kapela podwórkowa, będzie można promocyjnie kupić album lub posilić się.

(ada)

Koncert autorski Romualda Twardowskiego

Wschód i Zachód

Z Romualdem Twardowskim, kompozytorem, przewodniczącym jury Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej, rozmawia Aniela Łabanow.

Koncert, który odbędzie się w sobotę w Filharmonii Białostockiej, nosi tytuł: „Wschód i Zachód w muzyce Romualda Twardowskiego". Ile w Pana twórczości jest Wschodu, ile Zachodu?

– Zdecydowanie przeważa muzyka Zachodu, czyli łacina i Rzym, ponieważ muzyką, w której jesteśmy wychowani, którą pielęgnujemy, jest muzyka Zachodniej Europy. Od niej zacząłem i być może na niej skończę. Natomiast Bizancjum to jest taki strumień, w który się zanurzyłem jeszcze przed wojną, mieszkając koło cerkwi.

Czy 23-letnie przewodniczenie jury festiwalowemu wpłynęło na Pana twórczość?

– Jak najbardziej. Dzięki festiwalowi powstały utwory muzyki cerkiewnej, wydane w dwóch zeszytach, także 28 opracowań kolęd prawosławnych i „Trzy freski".

Co usłyszymy podczas piątkowego koncertu?

–Z muzyki Wschodu „Małą Liturgię Prawosławną", powstałą w latach 60., i wspomniane „Trzy freski na orkiestrę symfoniczną" z podtytułami ukierunkowującymi uwagę słuchacza na źródła prawosławia. Te dwa utwory przedzielone będą muzyką kościoła łacińskiego, a mianowicie „Tryptykiem mariackim", napisanym w 1973 r. Wybrałem trzy sceny główne z ołtarza Wita Stwosza, przedzieliłem interludiami w formie tanecznej, co jest typowe dla wczesnego renesansu.

Dziękuję za rozmowę.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Jak rozmawiać o sztuce współczesnej?".

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Jan Paweł II, Białystok, 5 czerwca 1991 roku", „Cyganie – inni ludzie tacy jak my".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: „Sztuka naiwna – Nikifor".

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Białystok – makieta barokowego miasta, „Grób księżniczki" – archeologiczna. Wystawy czasowe: „Twórcy megalitów: życie codzienne i wierzenia", „Prof. Tadeusz Kielanowski i jego uczniowie – pierwsze lata Akademii Medycznej w Białymstoku.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-54-48), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawy czasowe: „Innymi drogami do zwycięstwa", „Marszałek J. Piłsudski".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70), g. 10-17 oprócz sobót.

Galeria BTPSP, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek. 10-17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo Albina Waczyńskiego.

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62. Wystawa czasowa: „Małe opowieści" – malarstwo Ivailli Zivkov-Świtajewskiej.

Galeria Autorska „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17.

Galeria Autorska „Obuch", ul. Stołeczna 4/2, tel. 746-01-88.

Galeria pod Arkadami, Rynek Kościuszki 5A, tel. 74-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15.

Galerie Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „Maski Czasu" – fotografie Stanisława Zeszuta, czynna w godz. 9-16 prócz sobót i niedziel.

Spodki, ul. św. Rocha 14 – „Tryptyk malowany obiektywem" –. Zbigniewa Janasa. Czynna w dni powszednie w godz. 10-17.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: „Losy żubra puszcz imperatora".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Św. Grzegorz Peradze – syn Ziemi Gruzińskiej", „Drzewo genealogiczne mojej rodziny".

CHOROSZCZ

Muzeum, (tel. 719-12-33), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych. Wystawa czasowa: Medale i odznaczenia z kolekcji Jana Adamskiego.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-3016), pon.-pt. g. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe: „Impresje w kolorach", „Widoczki" – pejzaż sentymentalny Zbigniewa Budzyńskiego, Podlasie w obiektywie, Portrety hajnowian, malarstwo i szkic Timofieja Tichoniuka. **(a)**

TEATRY I FILHARMONIA

Białostocki Teatr Lalek
„Pinokio", sobota, niedziela, godz. 11.00.

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki
„Wariacje enigmatyczne, piątek, sobota, niedziela, godz. 18.00, scena mała. Na spektakle z repertuaru Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki osoby bezrobotne mogą wykupić bilet za 2 zł. Warunkiem jego kupna jest przedstawienie w kasie aktualnej legitymacji ubezpieczeniowej z pieczątką Urzędu Pracy lub Karty Aktywności Zawodowej Bezrobotnego.

Filharmonia Białostocka
Koncert w ramach XXIV Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej „Hajnówka 2005" w Białymstoku. Jubileusz 75-lecia urodzin R. Twardowskiego.
Orkiestra Filharmonii Białostockiej, Białostocki Chór Kameralny „Cantica Cantamus", M.J. Błaszczyk – dyrygent; L.A. Mróz – bas; V. Bielecka – przygotowanie chóru.
W programie: R. Twardowski – Tryptyk Mariacki; Trzy freski na orkiestrę; Mała Liturgia Prawosławna, .A. Borodin – II Symfonia h-moll „Bogatyrskaja".

– dziennik regionalny. **Wydawca: „KRESY BO"** sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

Redaktor prowadzący: Jarosław Jabłoński

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Joanna Pilcicka, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**: Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Mikłaszewicz, Tadeusz Mućkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY GAZETA współczesna

IZBA WYDAWCÓW PRASY

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 748 74 30, tel./fax 748 74 32; KRAMIK tel. 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24.
Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

BIAL, BPODL

OD 1 CZERWCA

Roboty

BIAŁYSTOK „POKÓJ”. Reżyser Chris Wedge, współtwórca słynnej „Epoki lodowcowej”, przedstawia „Roboty” – pierwszy w historii kina animowany komputerowo film, którego akcja rozgrywa się w niezwykłej krainie zamieszkanej wyłącznie przez maszyny.

Radek Dekiel jest młodym robotem, który marzy, by zadziwić świat swymi niezwykłymi wynalazkami. W nadziei, że spełnią się jego marzenia, Radek wyjeżdża do wielkomiejskich Robotowic, zmechanizowanej metropolii, w której mieszka jego idol, genialny wynalazca Spawalski.

W Robotowicach Radek poznaje piękną i mądrą Cynkę, ekscentrycznego robota o imieniu Gwoździu i jego młodszą siostrę Hanię, którzy pomogą mu stawić czoła samozwańczemu tyranowi, noszącemu budzące grozę imię Brzeszczot. Z pomocą swej żądnej władzy matki, madame Frezer, Brzeszczot zajął miejsce Spawalskiego i stanął na czele wielkiej korporacji przemysłowej. Brzeszczot zaprzestał produkcji części zamiennych dla robotów starszych generacji, by zaludnić świat wyłącznie najnowszymi modelami mechanicznych istot. Oburzony takim postępowaniem Radek postanawia przywrócić w Robotowicach upragniony porządek i wymierzyć sprawiedliwość Brzeszczotowi. Zadanie wydaje się przekraczać siły młodego robota, ale od czego są wierni przyjaciele, młodzieńcza odwaga i szalona inwencja?

Roboty. USA, 2005. Reż. Carlos Saldanha, Chris Wedge.

SZCZEGÓŁY NA STR. 3

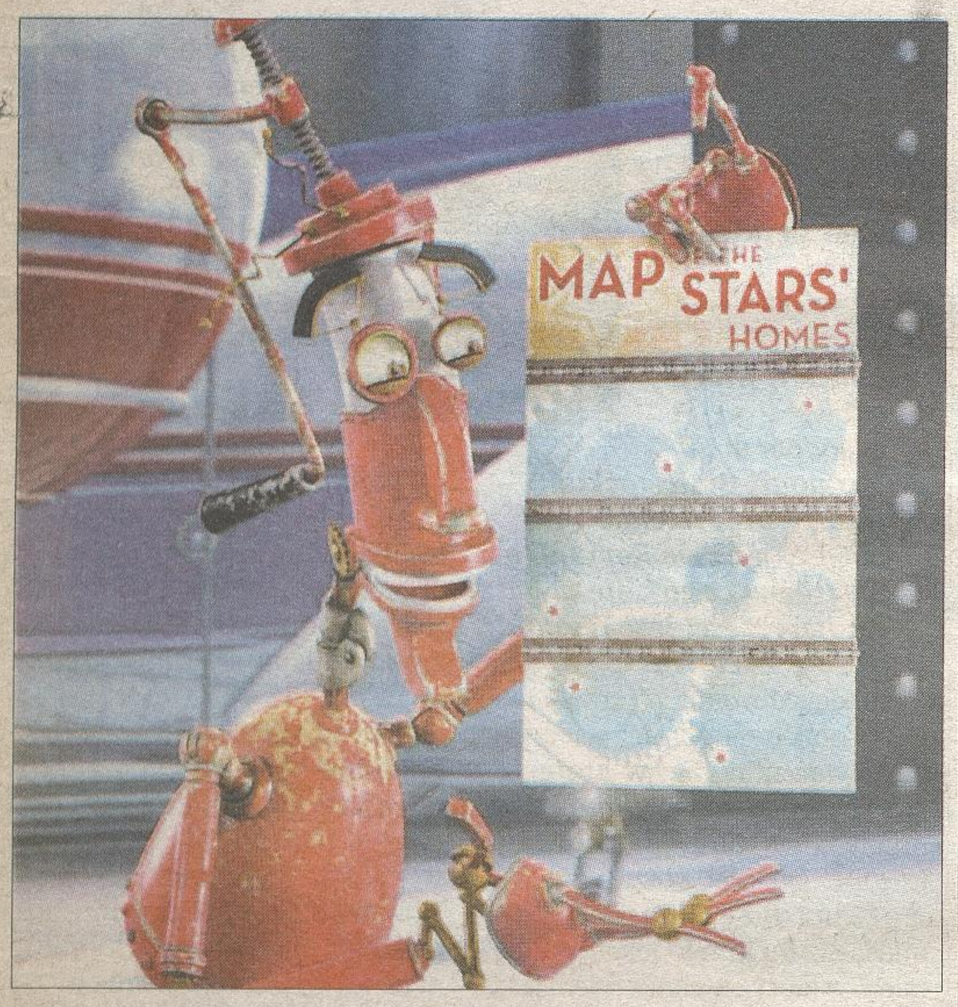

Tłumaczka

BIAŁYSTOK „FORUM”. Urodzona w Afryce i pracująca dla ONZ tłumaczka Silvia Broome (Kidman) zgłasza, że przypadkowo usłyszała groźbę skierowaną do jednego z afrykańskich przywódców i wypowiedzianą w bardzo rzadkim narzeczu afrykańskim, zrozumiałym tylko dla niej i bardzo niewielu innych osób. Słowa „Nauczyciel nie opuści żywy tej sali” przewróciły cały świat Silvii do góry nogami. Kobieta stała się bowiem celem bezlitosnych zabójców. Kiedy ochrony Silvii podejmuje się agent federalny Tobin Keller (Penn), jej świat staje się jeszcze większym koszmarem. Keller odnajduje w przeszłości ochranianego świadka tajne powiązania międzynarodowe i zaczyna podejrzewać, że kobieta może sama być zaangażowana w spisek. Z każdym dniem, Keller odnajduje coraz więcej powodów, aby nie ufać Silvii...

Czy Sylvia jest ofiarą, czy podejrzaną? A może kimś zupełnie innym? Czy Tobin zmagający się z własnymi problemami, będzie w stanie ją ochronić? Chociaż muszą na sobie polegać, Silvia i Tobin są zupełnie różni. Siłą Silvii jest dyplomacja, podczas gdy Tobin działa bazując głównie na instynkcie. Teraz jednak, kiedy wizja morderstwa dokonanego staje się coraz bardziej realna, a życie Silvii wisi na włosku, oboje dokonują odkryć, nad którymi muszą się zastanawiać w trakcie zmagania się z międzynarodowym kryzysem, który musi zostać powstrzymany zanim będzie za późno...

Tłumaczka. Wielka Brytania, 2005. Reż. Sidney Pollack. Wyk. Nicole Kidman, Sean Penn.

Gwiezdne wojny cz. III – Zemsta Sithów

BIAŁYSTOK „POKÓJ”, „TON”. W III części „Gwiezdnych wojen” Anakin Skywalker podejmie decyzję, która dramatycznie zaważy na losie nie tylko jego samego, ale i całej galaktyki. Anakin staje przed ostatecznym wyborem i ulega zgubnemu wpływowi ciemnej strony mocy. Przywdziewa czarną zbroję i maskę, które stały się legendą. Po 30 latach oczekiwania widzowie staną się świadkami narodzin Dartha Vadera... Dowiedzą się, dlaczego Anakin Skywalker – rycerz Jedi, który miał przywrócić równowagę w galaktyce – stał się prawą ręką Imperatora.

Gwiezdne wojny: część III – Zemsta Sithów. USA, 2005. Reż. George Lucas. Wyk. Hayden Christensen, Ewan McGregor, Natalie Portman, Samuel L. Jackson.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ” (tel. 742-38-82) – - (piątek) - „Gwiezdne Wojny cz. III. Zemsta Sithów”, godz. 9.30, 12.00, 14.45, 17.30, 20.15, 22.45, bilety w cenie: 14 i 16zł; „Miss Agent 2”, godz. 16.30, 18.30, 20.30, bilet w cenie: 14 zł; - (sobota) - Intergalaktyczny konkurs wiedzy o Gwiezdnych Wojnach, o tytuł Mistrza Jedi - godz. 10.00, duża sala; „Gwiezdne Wojny cz. III Zemsta Sithów”, godz. 12.00, 14.45, 17.30, 20.15, 22.45; „Miss Agent 2”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; - (niedziela) - „Gwiezdne Wojny cz. III Zemsta Sithów”, godz. 9.30, 12.00, 14.45, 17.30, 20.15; „Miss Agent 2”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.

„TON” (tel. 743-53-82) – - (piątek) - „Gwiezdne Wojny cz. III Zemsta Sithów”, godz. 12.30, 15.00, 17.30, (czas projekcji: 140 min.), (USA, l. 12, dubbing), bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Królestwo niebieskie” (USA, l. 15), godz. 20.00, bilety w cenie: 13 i 16 zł; - (sobota) - „Gwiezdne Wojny cz. III Zemsta Sithów”, godz. 12.30, 15.00, 17.30; „Królestwo niebieskie”, godz. 20.00.

„FORUM” (tel. 742-23-70) – „Tłumaczka”, piątek, sobota, niedziela, godz. 16.00, 18.15, 20.30, bilet w cenie: 12 zł.

„SYRENA” (tel. 744-58-96) – (piątek) - „Rogate ranczo”, godz. 14.30, bilety w cenie: 6 i 8 zł; „Lato miłości”, godz. 15.45, 19.00, bilety w cenie: 12 i 14 zł; „5x2”, godz. 17.15, 20.30, bilety w cenie: 12 i 14 zł; - (sobota) - „Kubuś i Hefalumpy”, godz. 14.30, bilety w cenie: 8 i 10 zł; „Lato miłości”, godz. 15.45, 19.00, bilety w cenie: 12 i 14 zł; „5x2”, godz. 17.15, 20.30, bilety w cenie: 12 i 14 zł; - (niedziela) - „Zestaw bajek dla dzieci”, godz. 13.30, bilet w cenie: 6 zł; „Rogate ranczo”, godz. 14.30, bilety w cenie: 6 i 8 zł; „Lato miłości”, godz. 15.45, 19.00, bilety w cenie: 12 i 14 zł; „5x2”, godz. 17.15, 20.30, bilety w cenie: 12 i 14 zł.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski „Znicz” – „PitBull” (Polska, l. 15), piątek, sobota, niedziela, godz. 17.00, 19.00.

Białowieża „Żubr” - „Marzyciel” (USA, l. 15), sobota, niedziela.

Czeremcha „TOR” – kino nieczynne.

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – „W doborowym towarzystwie” (USA, l. 15), niedziela.

Drohiczyn „Daniel” – brak seansów.

Hajnówka – „Tulipany” (Polska, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Łapy Dom Kultury – „Sahara” (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela

Łosice Dom Kultury – brak seansów.

Międzyrzec Podlaski „Sława” – „Zatańcz ze mną” (USA, l. 15), piątek, sobota; „Sahara” (USA, l. 15), piątek, sobota.

Narewka „LAS” – kino nieczynne.

Nidzica „Wenus” – kino nieczynne.

Sokółka „Sokół” – „Piła” (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Siemiatycze „Kameralne” – brak seansów.

Suchowola „Kometa” – brak seansów.

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna

TYDZIEŃ magazyn

Piątek, 27 maja 2005
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz

PARAFIA POŻAL SIĘ BOŻE

Mieszkańcy Niewodnicy skarżą się na swojego proboszcza. Że okradł parafię, że ziemie tanio sprzedał, że nie wywiązuje się z obowiązków duszpasterza, a tylko kieruje własnymi korzyściami. Skarżą się, gdzie mogą. Byli nawet w Kurii Arcybiskupiej, gdzie spotkali się z księdzem kanclerzem. Ale nie miał im wiele do powiedzenia. Co teraz?

- str. IV

Mamo nie pracuj !

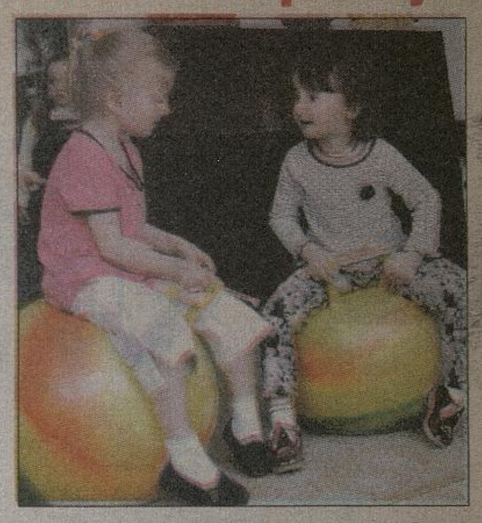

Przedszkolaki nie mają żadnych wątpliwości. Mama - to najwspanialsza istota na świecie. Co prawda tata też jest fajny, ale co mama to mama. Z okazji święta mam składają im życzenia. I życzą im... cudownych dzieci

- str. VIII

Lekcja strachu

Tylko taką lekcję potrafiła przeprowadzić nauczycielka małej podstawówki w Dubeninkach. Karała prztyczkiem w ucho, ciągała za włosy, poniżała. Twierdziła przy tym, ze zawarła z dziećmi kontrakt. Gdy będą niegrzeczne, ona będzie je karać. Kontrakt z pierwszakami! Aż zareagowali rodzice, zaniepokojeni zachowaniami dzieci. Pani została ukarana naganą, ale od września może wrócić do pracy

- str. V

Dreszcze na widok materiału

I to dreszcze emocji. Tak reaguje Elwira Horosz , 20-letnia projektantka, której suknie podróżują po całym świecie. W najbliższą niedzielę w sukni jej projektu wystąpi w Tajlandii na wyborach Miss Uniwersum Vicemiss Polonia Marta Kossakowska. Elwira mogłaby ubierać gwiazdy, woli jednak projektować ubrania dla zwykłych ludzi. Ale ubrania niezwykłe

- str. VI

Kocham życie

zapewnia Dariusz Michalczewski. Nie ukrywa też, że lubi się zabawić, ale większość plotek w kolorowych pismach dotyczących jego osoby, to bujda. Nie ma też nic przeciwko kobiecemu boksowaniu, ale pod warunkiem, że jego narzeczona nie boksuje

- str. IX

FOT. A. ZGIET

NA Widelcu

GANGSTERZY

Mam ochotę na ciasto, ale trochę się boję. Skoro w Centralnym Biurze Śledczym Policji zamiast heroiny znajdował się proszek do pieczenia, to gdzieś zamiast proszku musi być heroina. Eksperci z Komendy Głównej rzucili się już do policyjnych magazynów, aby sprawdzić czy zamiast zarekwirowanej broni na półkach nie leżą pistolety na wodę, zamiast dynamitu - świece, a w miejscu samochodów pochodzących z kradzieży - resorowce. Komenda Główna tropi więc CBŚ a CBŚ ściga oficerów Komendy Głównej zamieszanych w sprzedaż gangsterom „fantów" skradzionych przez innych gangsterów. Toczy się więc regularny pojedynek - który z oficerów policji okaże się większym gangsterem. Teraz istotnym elementem tego meczu jest odpowiedni dobór sędziego, który wyłoni zwycięzcę. Podejrzewam jednak, że sędzia może wskazać na siebie. W rezerwie czai się także Biuro Spraw Wewnętrznych, czyli „policja w policji", która w tej chwili przejęło sprawę, ale kto wie czy nie okaże się „czarnym koniem" tych zawodów. Gdyby tak się stało, nie byłoby już komu prowadzić następnego śledztwa. A sięgając do korzeni, okazuje się, że korupcja na wysokich stanowiskach nie jest w Polsce rzeczą nową i ma bogate tradycje. Pierwszy znany przykład sięga króla Kazimierza Wielkiego, który ogołocił Polskę z drewna. Nie jest bowiem tajemnicą, że zastał on Polskę drewnianą a zostawił murowaną. Co się stało z drewnem - nie wiadomo do dziś. Świadkowie na ten temat milczą, ale nic dziwnego - przecież od dawna nie żyją.

Jacek Janowicz

W warszawskim Centrum Olimpijskim po raz kolejny odbyła się gala 50 najbardziej wpływowych kobiet. Plebiscyt organizowany jest przez magazyn ludzi biznesu „Home&Market". W tym roku wśród laureatek znalazły się między innymi Magda Gesler, Irena Szewińska, Maryla Rodowicz, Teresa Rosati, Anna Popek, Nina Terentiew.

KAPIF

MOIM ZDANIEM

Lekcja władzy

Nauczycielka małej szkoły w Dubeninkach postanowiła dzieci od małego przyzwyczaić do ślepego posłuszeństwa. Wprowadziła terror, kto niegrzeczny, zostaje karany prztyczkiem w ucho, ciąganiem za włosy, poniżaniem. Dzieci bały się poprosić, że chcą wyjść do łazienki, bo to pani ustalała, kiedy mają sikać. Nic dziwnego, że któremuś dziecku zdarzyło się zsikać w majtki. I to temu najspokojniejszemu. Pani prowadziła LEKCJĘ STRACHU i dziwiła się potem, dlaczego rodzice mają pretensje. A oni chcieli, by dzieci były zadowolone i chętnie się uczyły, a nie stanowiły karną kompanię. Dziwne?

Rodzice podjęli walkę, ale trudno powiedzieć, czy nie jest to walka z wiatrakami. O walce mówi też ciągle Lech Kaczyński. Gdy słyszę, co mówi, mam wrażenie, że on ciągle walczy. Nieważny jest nawet przeciwnik tylko sama walka. Walka z bezrobociem, walka z postkomuną, walka z błędną opinią i przekonanie, że wszyscy się ich (to znaczy PiS) boją. Sam Kaczyński nikogo się nie boi. No może obawiałby się Cimoszewicza, gdyby ten startował w wyborach prezydenckich, ale więcej nikogo. TUSKA SIĘ NIE BOJĘ – zapewnia. I walczy o to, by w Polsce wprowadzić takie rządy, jakie – jego zdaniem – sprawdziły się w Warszawie.

Swoiste rządy wprowadził też proboszcz w Niewodnicy. Mieszkańcy skarżą się na niego, gdzie tylko mogą. Pojechali nawet do Kurii Arcybiskupiej. Spotkali się z kanclerzem, który tyle miał im do powiedzenia, że nie miał nic. Proboszcza nawet nie można zapytać skąd te skargi, bo przepadł jak kamień w wodę. I teraz PARAFIA POŻAL SIĘ BOŻE musi radzić sobie sama, póki wyższa nad proboszcza władza sprawy nie rozwiąże. Trzeba czekać, czekać i skarżyć się do wszystkich świętych.

Mimo wszystko taka skarga do wszystkich świętych niewiele ma wspólnego z religijnością. I pewnie nie musi mieć. Religijność w dużej mierze objawia nam się od święta. Na co dzień jesteśmy grzeszni, kłótliwi, zawistni, żądni władzy. Ale jak ostatnio mogliśmy sami się przekonać, stać nas na spontaniczne gesty, demonstrację wiary, publiczną modlitwę CHLEBA NASZEGO POWSZEDNIEGO. I to jest budujące. Dzięki takim postawom tworzy się w Białymstoku fundusz pomocy młodzieży z ubogich rodzin – Żywy Pomnik Jana Pawła II. Papież potrafił wykrzesać z nas tyle dobra, ile tylko było możliwe. Pozostaje mieć nadzieję, że nadal, choćby od święta, będziemy skłonni tej dobroci ulegać.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

W minioną niedzielę PiS zorganizował w Filharmonii Białostockiej imprezę, na którą zaprosił imiennie więcej osób, niż było miejsc na sali. Nie wszyscy więc zwolennicy PiS zostali wpuszczeni na konwencję tej partii w Białymstoku. W programie imprezy, oprócz przemówienia Lecha Kaczyńskiego, przewidziano również atrakcje w postaci występu wokalistki Justyny Steczkowskiej i aktora Stefana Friedmanna. Na sali z trudem zmieściło się około 500 osób. Pozostali nie zostali wpuszczeni, mimo że mieli imienne zaproszenia i przejechali kilkadziesiąt kilometrów. „To bardzo upokarzające" – komentowali pozostawieni za drzwiami zwolennicy PiS.

ŁOMŻA

57-letnia Francuzka pokonała pieszo niemal dwa tysiące kilometrów, z Bordeaux do Łomży, by zobaczyć się z wnukiem. Rodzice dwuletniego Fabiana są w separacji. Sąd przyznał matce prawo opieki nad dzieckiem, a Francuzowi ograniczył kontakty z synem. 57-letnia Marie widziała wnuka tylko raz, tuż po narodzinach. Postanowiła więc wyruszyć w podróż, by się z nim zobaczyć. W prezencie zostawiła wnukowi dowód kilkutygodniowej podróży – „osobisty paszport", w którym są pieczątki ze wszystkich miejscowości, w jakich się zatrzymywała.

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

Śmierć 20-letniego mężczyzny to skutek zakrapianej imprezy, jaka miała miejsce w minioną sobotę w jednym z mieszkań. Został on pchnięty nożem przez 16-latka. Podczas imprezy, w której brało udział czterech młodych mężczyzn i 48-letnia kobieta, doszło do kłótni. W pewnym momencie 16-latek chwycił nóż i wbił go w okolicę nerki 20-latka. Po czym wyszedł z mieszkania i przez nikogo nie zatrzymywany udał się do domu. Po kilku minutach pozostali uczestnicy imprezy wezwali pogotowie, ale dwudziestolatka nie udało się uratować. Cios był śmiertelny. Policjanci zatrzymali napastnika. Był pijany, miał w wydychanym powietrzu 1,5 promila alkoholu.

BIAŁYSTOK

W Parlamencie Europejskim została złożona rezolucja w sprawie powstania wolnej białoruskiej stacji w krajach sąsiadujących z Białorusią. Stacja ma być odpowiedzią na reżim Łukaszenki. Rezolucję w sprawie rozgłośni radiowych złożyli eurodeputowani z Polski, Litwy i Łotwy. Według zapewnień polityków z Platformy Obywatelskiej, jeśli taka rozgłośnia powstanie w Polsce, na pewno będzie istniała w Białymstoku.

DUBENINKI

Rodzice dzieci miejscowej szkoły podstawowej obawiają się powrotu do pracy nauczycielki Danuty S. Kobieta została w ubiegłym roku ukarana przez dyrekcję naganą za niewłaściwe metody pracy. Rodzice skarżyli się, że nauczycielka podczas lekcji poniża i wyzywa pierwszaków, szarpie ich, wyrywa włosy. Zgłosili więc sprawę na policję, która przeprowadziła dochodzenie i po przedstawieniu nauczycielce skierowała sprawę do prokuratury. Sprawa trafiła do sądu, ale na finał trzeba poczekać. Tymczasem nauczycielce kończy się urlop, więc dyrektor szkoły musiał ją uwzględnić w planie pracy na przyszły rok. Danuta S. ma pracować w świetlicy. I właśnie tego obawiają się rodzice, bo większość ich dzieci dojeżdża do szkoły i w świetlicy oczekuje na autobus.

EŁK

Ełccy aktorzy odnieśli w Warszawie wielki sukces. Publiczność wywoływała ich oklaskami aż pięć razy po finale „Moich włosów". Na bis razem z aktorami na scenie tańczyli rozemocjonowani widzowie. Musical „Moje włosy" był już wystawiany w Ełku i Kłajpedzie na Litwie. W sobotę aktorzy podbili warszawski teatr Rampa. Niestety, teatr będzie wystawiał musical tylko na zamówienie. Prowadzone są rozmowy z władzami Jewpatorii na Krymie i z Moskwą, ale z uwagi na duże koszty, bez sponsora kontrakty nie mogą być sfinalizowane.

GOŁDAP

Od ponad tygodnia na przejściu drogowym w Gołdapi nie ma prawie żadnego ruchu. Polacy przestali wjeżdżać tamtędy do Obwodu Kaliningradzkiego. Znikomy ruch spowodowała pogłoska, że tuż za przejściem czeka na przyjezdnych kilkudziesięcioosobowy „komitet powitalny", który kijami niszczy samochody i bije podróżnych. Straż graniczna ostrzega wyjeżdżających, że może ich spotkać przykrość i doradza przekraczanie granicy w innych miejscach. Podróżni wspominają też o szykanach ze strony rosyjskiej milicji, która – zamiast zapewnić bezpieczeństwo – zaczęła drobiazgowo sprawdzać samochody. Polacy domyślają się, że może to być zemsta za rzekome anulowanie wiz wjazdowych do Polski.

ŁOMŻA

W minioną sobotę grupa pracowników podlaskiej agencji ochrony zrobiła sobie ognisko w podłomżyńskim Lasku Jednaczewskim. Około północy z zarośli wypadła na nich kilkunastoosobowa banda uzbrojona w kije bejsbolowe i metalowe rurki. Trudno było kogokolwiek z napastników rozpoznać, bo na głowie mieli kominiarki. Ochroniarze niemal się nie bronili. Zadziałał element zaskoczenia. Kilku ochroniarzy już po kilku ciosach straciło przytomność. Zdaniem policji, napaść nie była przypadkowa. Napastnicy dobrze wiedzieli kogo atakują. Policja podejrzewa lokalnych pseudokibiców, gdyż firma, w której są zatrudnieni poszkodowani ochroniarze, zajmuje się m.in. ochroną meczów piłki nożnej rozgrywanych na łomżyńskim stadionie.

SZCZUCZYN

Zmarła Klementyna Mroczkowska z domu Szczuka, ostatnia z rodu założycieli Szczuczyna. Kobieta przeżyła 105 lat. Mieszkała we wsi Świder Awissa (gm. Wąsosz). Rodzina Szczuków, drobna szlachta, założyła w XV w. wieś Szczuczyn. W 1692 r. Jan III Sobicski nadał miejscowości prawa miejskie. Pod zaborem pruskim miasto było siedzibą powiatu biebrzańskiego, potem znalazło się w Księstwie Warszawskim, a następnie Królestwie Polskim. W latach 1866-1915 było miastem powiatowym. Teraz znajduje się w powiecie grajewskim.

SUWAŁKI

Irena Szewińska odwiedziła Suwałki. Poparła pomysł budowy stadionu lekkoatletycznego z prawdziwego zdarzenia. Nie złożyła jednak żadnych obietnic finansowych. Nie wiadomo więc, skąd wziąć pieniądze i czy taka inwestycja jest w Suwałkach potrzebna. Koszt inwestycji, o której marzy głównie prezydent miasta, szacowany jest na 6-7 mln zł. Trzy czwarte środków miasto zamierza pozyskać ze środków unijnych.

AUGUSTÓW

Lekarze z miejscowego szpitala zagrozili dyrektorowi złożeniem wymówień z pracy. Powodem takiej groźby była zwłoka z wypłatą wynagrodzeń oraz zmęczenie nieustającymi problemami finansowymi. Konflikt został zażegnany, bo pieniądze wpłynęły na konta. Mimo wszystko nastroje lekarzy i pozostałej części załogi nie są najlepsze. Powodem jest pomysł prywatyzowania niektórych szpitalnych oddziałów.

(aż)

REGIONAŁKI

- Kilka dni temu nasz salon fryzjerski odwiedził właściciel firmy perukarskiej z Białorusi. Mówił, że już po tamtej stronie granicy obciął wszystkim włosy i teraz postanowił je skrócić Polakom - Iwona Oniskiewicz, właścicielka salonu fryzjerskiego w Białymstoku.

W świetle ostatnich poczynań władz Białorusi warto byłoby sprawdzić, czy ten perukarz nie nazywa się przypadkiem Łukaszenka.

■■■

- Żona, córka, syn i synowa Janusza Bielawskiego pracowali na lodowisku w białostockim Zwierzyńcu, kiedy był on jego kierownikiem (...). Janusz Bielawski w zatrudnieniu swojej rodziny na lodowisku nie widzi niczego złego. - Teraz bardzo trudno pracę. Chciałem pomóc - „Gazeta Współczesna".

I pomógł!

■■■

- Kto zawinił? Człowiek, technologia, czy siła wyższa. Prezydent Białegostoku zleci wykonanie ekspertyzy, która oceni, dlaczego doszło do zalania tunelu przy Hetmańskiej - „Gazeta Wyborcza Białystok".

Siła wyższa! Zdecydowanie zawiniła siła wyższa! Chyba szatan! Albo sam pan Bóg doświadcza prezydenta Tura! Ekspertyza z pewnością to udowodni!

■■■

- Wieś pod Bielskiem Podlaskim. Szukamy miejsca, gdzie pędzą samogon (...). Murowany parterowy dom, pod gankiem dwa worki wypełnione plastikowymi butelkami. Po napojach czy samogonie? - Pewnie, że pędziliśmy - przyznaje gospodarz. - Trzydzieści litrów. Taniej wychodzi, bo sklepowej wódki nie nastarczysz, a trzeba przyszykować litr na jednego weselnego gościa (...).

Czy nie można zrobić wesela bez wódki? - Może i można - odpowiadają już zgodnie. - Ale we wsi reputację się traci - „Gazeta Wyborcza Białystok".

A na trzeźwo bez reputacji żyć się nie da.

■■■

- Króliczku! (...)Rozejrzyj się dookoła! Przyszedł maj, a z nim nowe życie, nowa nadzieja. Jeśli (...) jesteś przynajmniej średnio wykształcony (...), no i nie zapomniałeś, co to są harce, napisz! - ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego".

Wygląda na to, że będą się mnożyć, jak króliki.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

O niemożności obrony Wałęsy

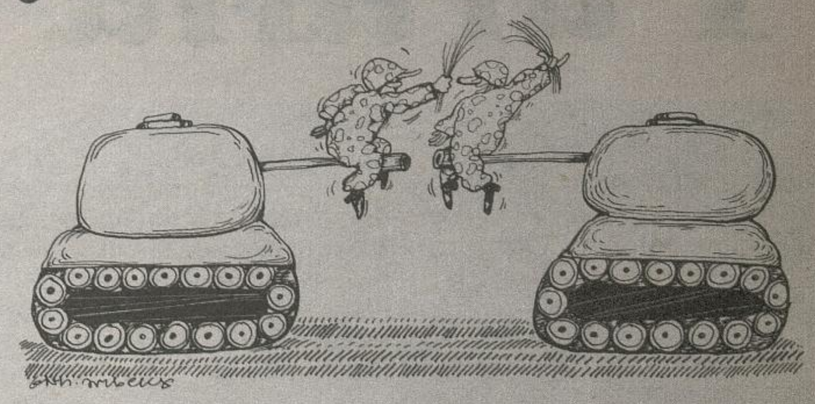

Wałęsie, jak Gołocie, powinno się zabronić występów publicznych. Bo co występ, to kompromitacja. Różnica między nimi jest tylko taka, że Gołota szybciej pada na dechy. Wystarczy mu kilkadziesiąt sekund. Wałęsie zajmuje to kilkanaście minut. Jest jednak demokracja i każdy może się kompromitować dowolnie czyli padać, kiedy ma tylko na to ochotę. Jest zatem szansa, niestety, że będziemy przymuszani przez media do oglądania kolejnych zaliczeń dech przez obu panów.

Chociaż Gołota może mniej, bo sprawia wrażenie, jakby coś niecoś zrozumiał. O ile w jego przypadku, o takim pojęciu jak rozum, godzi się mówić. Sam Gołota co prawda nic nie mówi, ale jego otoczenie przebąkuje coś o tym, że warto byłoby go nauczyć wędkarstwa. Żeby jechał na ryby...

Może udałby się na nie z Wałęsą, bo były prezydent przynajmniej na łowieniu ryb się zna?

Z polityką jest gorzej, żeby nie powiedzieć tragicznie. Wałęsa wymyślił sobie, że wyprosi u generała Jaruzelskiego świadectwo moralności. Bo zdaje się, według Wałęsy, Jaruzelski jest znanym etykiem, który takie świadectwa wystawia. Obdarzony takim dokumentem obywatel może śmiało spojrzeć swoim przeciwnikom w oczy i powiedzieć: Nie współpracowałem ani z SB, ani z komuną. Sam generał to potwierdza.

Skoro Jaruzelski nic o działalności służb specjalnych nie wiedział, a Kiszczak, przynajmniej według „Naukowców", przez duże N z Radia Maryja, powołał w Polsce większość opozycji, to wychodzi na to, że Kiszczak spiskował przeciwko Jaruzelskiemu. Że powołał w PRL-u opozycję, aby go obalić. I mu się udało! Prawdziwym więc sprawcą obalenia komunizmu w Polsce był generał Czesław Kiszczak. Chwała mu po wsze czasy! Trwają ożywione dyskusje, kogo zaprosić, a kogo nie, na obchody 25-lecia powstania „Solidarności". Wychodzi na to, że wszystkich tam może zabraknąć, tylko Kiszczaka zabraknąć nie może. I jego chłopców – pałkowników. Może pałkami nauczyliby solidarnościowych emerytów rozumu.

Właściwie nie wiem, czy bardziej się śmiać czy płakać. Bo to wyglądało tak, jakby od diabła chciało się uzyskać świadectwo świętości. Czyż bowiem można wierzyć i ufać diabłu? To jest retoryczne pytanie, ponieważ powszechnie od wiek wieków wiadomo, że diabłu wierzyć, ani ufać nie można. Tym bardziej, że diabeł jest przebiegły i na naleganie świętego, aby zapewnił, że on, święty, nigdy nie uległ pokusie, odpowiada: Nic nie wiem, abyś był kuszony. My, diabły, nikogo nie kusiłyśmy. A skoro pokusy nie było, jak mogłeś jej ulec?

Było oczywiste, że dzień, w którym Wałęsa uzyska od Jaruzelskiego świadectwo moralności, będzie dniem jego ostatecznego powalenia na deski. I tak się stało...

W niedzielę Wałęsa tak długo prosił generała o to świadectwo, że w końcu Jaruzelski powiedział mniej więcej tak: Nic mi nie wiadomo, żeby Lech Wałęsa współpracował ze służbami specjalnymi.

Były przewodniczący „Solidarności" uznał to za dobry znak. Trzeba zatem mu chyba przypomnieć, że podobne świadectwo moralności uzyskał ojciec Hejmo, pseudonim operacyjny Hejnał, i to bez specjalnych próśb o nie. Bo Jaruzelski powiedział dziennikarzom, że nic nie wie na temat inwigilowania przez jego służby specjalne Watykanu. Ojciec Hejmo uzyskał nawet mocniejsze od Wałęsy świadectwo, bo podwójne. Słowa Jaruzelskiego potwierdził jeszcze Mieczysław Rakowski – ówczesny premier. On też na ten temat nic nie wiedział.

Obaj byli szczerze zdumieni, że mieli jakąś bezpiekę, która werbowała agentów. Żyli i żyją do tej pory w przekonaniu, że rządzili w sielankowym kraju z bajki, w którym służby specjalne były po to, aby zbierać po obywatelach papierki na ulicach i wrzucać je do kosza. No, co najwyżej tych obywateli upominać, aby nie śmiecili na ulicach, bo to nieładnie. Generał Jaruzelski aż okulary przeciwsłoneczne musiał zakładać – taki blask bił od jego światłych rządów.

I dlatego jest szczerze zdumiony, że jakiś departament inwigilował Kościół. To zupełne nieporozumienie! Hejnał musiał sam chyba taki departament powołać, być jedynym jego pracownikiem i jednocześnie zwerbowanym agentem. Myśmy nie tylko Watykanu nie inwigilowali, myśmy nikogo nie inwigilowali!

A skoro milicja polityczna nikogo nie inwigilowała, to przecież i Wałęsy nie mogła zwerbować. Tak wygląda historia według generała Jaruzelskiego. I jego świadectwo moralności.

Historia według osób kręcących się po antenie Radia Maryja wygląda zaś zdecydowanie inaczej; w Polsce, poza nimi, wszyscy, łącznie z Wałęsą, byli agentami. Strajki w 1980 roku wywołali agenci i agenci powołali związek „Solidarność". Za tym wszystkim stał generał Kiszczak, ówczesny szef MSW.

Skoro Jaruzelski nic o działalności służb specjalnych nie wiedział, a Kiszczak, przynajmniej według „Naukowców", przez duże N z Radia Maryja, powołał w Polsce większość opozycji, to wychodzi na to, że Kiszczak spiskował przeciwko Jaruzelskiemu. Że powołał w PRL-u opozycję, aby go obalić. I mu się udało! Prawdziwym więc sprawcą obalenia komunizmu w Polsce był generał Czesław Kiszczak. Chwała mu po wsze czasy!

Jedyna pociecha w tym, że historia ta wyłania się z dyskusji między emerytami. I politycznymi, i naturalnymi. Nadzieja więc w tym, że w sposób naturalny się zakończy, co Polsce może tylko wyjść na zdrowie.

Trwają ożywione dyskusje, kogo zaprosić, a kogo nie, na obchody 25-lecia powstania „Solidarności". Wychodzi na to, że wszystkich tam może zabraknąć, tylko Kiszczaka zabraknąć nie może. I jego chłopców – pałkowników. Może pałkami nauczyliby solidarnościowych emerytów rozumu.

Przez 25 lat, które upłynęło od Sierpnia 80 udało się nam zohydzić wszystko i wszystkich. Utaplaliśmy się w bagnie po uszy. Udało się nam doprowadzić do tego, że Lech Wałęsa, który był legendą Sierpnia, musi prosić Jaruzelskiego, naczelnego stupajkę kraju, o świadectwo moralności. To upokarzające.

Bardzo chciałbym bronić Wałęsy, bo wiem, że jego życie żadnych świadectw nie wymaga. Ale nie mogę. Nie mogę, bo nie wiem, czy nie przyjdzie mu do głowy, żeby o świadectwo moralności poprosić generała Kiszczaka. A przy tak wielkich obrońcach, jak Jaruzelski, Kiszczak i Rakowski, na cóż mu może się moja malutka obrona przydać?

Konrad Kruszewski

FOTKI

Fot. internet

Zaledwie rok po przystąpieniu do UE na wsi widać zdecydowany postęp.

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Uśmiechnięty Hejnał

Jest pewien problem: Jak odebrać ojcu Hejmo, czyli według Leona Kieresa agentowi Hejnałowi, Order Uśmiechu, przyznany mu w ubiegłym roku.

Kłopot jest dlatego, że Order przyznają dzieci, więc chyba tylko one mogą go odebrać. Chociaż procedury odbioru nie ma, bo dotychczas nie było takiej potrzeby. Teraz kapituła Orderu zmienia regulamin, tak, aby było to możliwe.

Regulamin ma przewidywać odbiór nagrody tym osobom, które szkodziły dzieciom. Czy agent Hejnał szkodził dzieciom? – oto jest pytanie. I czy one to zauważyły?

Może zdarzyć się i tak, że dzieci nie zechcą odbierać dominikaninowi swojego odznaczenia. Jeśli zatem już dzieci miałyby o tym decydować, to chyba trzeba będzie zadbać o to, aby były to dzieci Leona Kieresa i innych członków IPN-u.

Wrzodaka nie wykryli

Zygmunt Wrzodak, poseł LPR, poddał się badaniu wariografem czyli wykrywaczem kłamstw. Powodem badania było twierdzenie Wrzodaka, jakoby jeden z Kaczyńskich nazwał go ruskim agentem.

Badanie nie wykazało, aby poseł LPR kłamał. Może zatem agentem nie jest, ale predyspozycje, czyli nerwy ze stali, ma.

Narcyz?

Poseł Jerzy Szteliga na swoje odejście z SLD wystawił „laurkę" przewodniczącemu partii Józefowi Olcksemu. Oto jej pierwsze zdanie: „Nigdy nie martwił się o interes korporacyjny, tylko o to, czym jeździ, ile ma ochrony, ilu adoratorów".

Jeżeli, jak wynika z tego opisu, Oleksy cierpi na narcyzm, to odejście Szteligi musi go bardzo boleć – ubył mu bowiem jeden adorator.

Jak rozróżnić bliźniaków

Piotr Tymochowicz, trochę już zapomniany specjalista od wizerunku politycznego (ten sam, który wylansował wygolone nogi posłanek Samoobrony) znalazł sposób na rozróżnienie braci Kaczyńskich.

– Patrząc na nich okiem specjalisty – stwierdził – mogę powiedzieć, że różni ich gestykulacja. Jeśli Lech Kaczyński mówi, że komuś trzeba dać pieniądze, to wykonuje gest do siebie, jakby je zgarniał. Natomiast Jarosław Kaczyński ma tendencję do gestykulowania w stronę ludzi.

Według planów PiS-u, Lech ma być prezydentem, a Jarosław premierem.

Całonocna rozmowa służbowa

Dziennik „Fakt" przeprowadził dziennikarskie śledztwo hotelowe. I w hotelu w Katowicach wyśledził posła Celińskiego w towarzystwie ponętnej blondynki. – Para około godziny 20 – napisał – przemknęła hotelowym holem do windy, która zatrzymała się na 26 piętrze, gdzie mieszczą się pokoje dla zakochanych z wielkim łóżkiem. Po raz drugi zobaczyliśmy ich dopiero na drugi dzień rano, jak bocznym wyjściem opuszczali hotel.

Poseł Celiński nie chciał zdradzić personaliów tej pani. Oświadczył jedynie, że odbywali służbowa rozmowę.

Ależ to była intensywna rozmowa!

A jednak Murzyn

„Życie Warszawy" tak długo szukało potwierdzenia przepowiedni Malachiasza, że po papieżu-Polaku będzie papież-Murzyn, aż znalazło. Wykryło, że w herbie kardynalskim Benedykta XVI jest czarna głowa na żółtej tarczy. Ani chybi Murzyn!

Teraz pozostaje już tylko czekać na koniec świata. Chyba, że ktoś bardziej niż Malachiaszowi wierzy wizjom Mariana Węcławka z Leszna, który owszem, też wspominał o Murzynie, ale głosił jednocześnie, że oprócz Murzyna musi być spełniony jeszcze jeden warunek – przed końcem świata Watykan musi zmienić swą siedzibę.

– Przyszły Watykan to Częstochowa –twierdził wizjoner Węcławek. – A gdybym się pomylił, to będzie to Madryt.

Tego dobra coraz mniej

Alarmujemy! Ubywa nam dobra narodowego! Pod postacią posła, który przecież takim dobrem jest. Konkretnie ubywa nam posła Zbigniewa Nowaka, który demonstracyjne, nawet na sejmowej mównicy, głoduje.

Schudł już prawie 40 kilogramów. Czyli mamy o 40 kilogramów dobra narodowego mniej!

Z życia kretynów

25-letni rzemieślnik z Józefowa (Lubuskie) włożył swojemu koledze do odbytu węża podłączonego do sprężarki powietrza. A następnie uruchomił sprężarkę...

Myślał, że kolega nadmie się jak balon i odleci. I rzeczywiście, odleciał... na oddział intensywnej terapii, gdzie do tej pory próbują mu połatać uszkodzone jelita.

Bezsens tygodnia

– Język ma to do siebie, że występuje po obu stronach – powiedział Aleksander Kwaśniewski, prezydent.

Bez pół litra tego nie „razbieriosz"

Proboszcz rozkrada parafię – skarżą się wierni z Niewodnicy

Parafia pożal się Boże

Nasz proboszcz ograbił parafię, aż płakać się chce, a teraz uciekł jak złodziej... - skarży się Piotr Górski, parafianin kościoła z Niewodnicy Kościelnej. - Nawet nie chciał się tłumaczyć, w kółko powtarzał: zlinczujcie mnie, ukrzyżujcie i... dalej wywoził rzeczy, które do niego nie należały.

MARTA BAKUNOWICZ

Przedstawiciele parafii przyjechali więc „po prośbie" do białostockiej kurii - porozmawiać o zmianie proboszcza.

Ksiądz kanclerz pouczył ich, że są nieeleganccy, nieetyczni, nieszczerzy, że zachowują się niegodnie i nie po chrześcijańsku. Nie dał im dojść do słowa. Nie spojrzał na dokumenty, zdjęcia przedstawiające fatalny stan kościoła i plebanii.

– Zlinczujcie go – powiedział.

I wyszedł.

Nawet drzewka by wiózł

– Kuria nie reaguje na nasze prośby. Proboszcz uciekł, kanclerz schował się w kurii. Nie mamy do kogo zwrócić się o pomoc. Nikt nas nawet nie wysłucha – mówi zdenerwowany Józef Piotrowski. – Nie ma siły na księży, którzy kradną...

Zdenerwowani parafianie - jeśli ksiądz się z nimi nie rozliczy - chcą siłą usunąć go z plebanii.

Parafianie twierdzą, że proboszcz sukcesywnie... rozkradał bogatą i świetnie utrzymaną kiedyś parafię.

- Odgrażał się: ja tym chamom nic nie zostawię! - wspomina z przejęciem Janusz Jakuć.

Z plebanii i kościoła zniknęły między innymi: dwa zabytkowe żyrandole, piękny, podarowany parafii kredens, kielich wysadzany drogimi kamieniami, XIX-wieczne księgi, lichtarze, dawne szaty liturgiczne - ornaty. Nie ma też - kupionych za pieniądze pochodzące ze składek parafian - narzędzi rolniczych: nowej kopaczki, rozrzutnika, pieca gazowego, kosiarki elektrycznej, kabli. Brakuje nawet... nowego odkurzacza! Ksiądz proboszcz wyciął drzewa rosnące na cmentarzu oraz ponad 300 olch z ogrodu.

– Ani drzewa, ani pieniędzy za nie nikt nie widział na oczy... - mówi, załamując ręce, Stanisław Dworakowski. – Ludzie zauważyli natomiast, jak ksiądz nocą wywozi bale ze swojego podwórka!

Parafianie skarżą się, że nawet drzewka ozdobne, które posadzili przy kościele - 23 tuje - brat proboszcza wykopał i przewiózł na swoją działkę... Najbardziej żałują tego, że 8,63 ha ziemi, należące do parafii, zostało - bez ich wiedzy - sprzedane bratu księdza.

– Dowiedzieliśmy się o tym z lokalnej gazetki, rok po sprzedaży! Dlaczego to było przeprowadzone w takiej tajemnicy? Niejeden z nas chętnie kupiłby tę ziemię, za o wiele wyższą cenę! – zarzeka się Adam Bolesta.

Twierdzą, że ziemia sprzedana została o wiele za tanio.

– Za ponad 8 ha zapłacił 130 tys. zł! To śmieszna cena! Oszacowaliśmy, że przez to straciliśmy ponad 3 mln zł przy sprzedaży ziemi, a około 1 mln zł, gdy zniknęło 200 m dębowych bali – z przekonaniem mówi Janusz Jakuć.

W zamian za sprzedaną ziemię zostały nabyte dwie działki - w Niewodnicy i Klepaczach. Proboszcz utrzymywał, że będzie budował na nich kościoły. Według mieszkańców Niewodnicy, te działki są zupełnie bezwartościowe.

– Przez 8 ha., które sprzedał bratu, będzie przechodziła obwodnica północ - południe. Wiadomo, że wówczas wartość ziemi znacznie wzrośnie - będzie tam można budować bary, restauracje, stacje benzynowe, hotele... – z rezygnacją wyjaśnia Józef Bączek. – A te dwie działeczki... pożal się Boże!... On chce budować kościoły! Szczególnie w Klepaczach – szeroka na 30 metrów, na bagnie, na którym kaczki pływają, przy torach, nie ma dojazdu, helikopterem trzeba lądować – a 400 metrów dalej jest inny kościół – dodaje ze śmiechem.

Brzózki na dachu

Najbliższe otoczenie kościoła i plebanii jest w tragicznym stanie. Szyby w pomieszczeniach przy kościele są powybijane. W gotach, gdzie odprawiana jest droga krzyżowa, leżą góry śmieci. Na podwórku przed parafią poniewierają się najróżniejsze graty, które zarastają już mchem. Budynki gospodarcze się walą, na dachach usianych dziurami rosną... drzewka!

– Kupiliśmy nowe, plastikowe okna do plebanii. I gdzie są? Nie wiemy, ale na pewno nie tu – z rezygnacją opowiada Józef Bączek, wskazując na stare, zniszczone, drewniane ramy okienne plebanii.

Na środku podwórka rdzewieją resztki cmentarnego ogrodzenia.

– Gdy wspomnieliśmy, że brama cmentarna jest w złym stanie, odpowiedział: a co mnie to obchodzi? Ja mam wykupiony grobowiec na farnym... – wspomina Józef Piotrowski, omijając stertę złomu.

Parafianie zaznaczają, że nie są awanturnikami. Poprzedniego proboszcza – księdza Franciszka Wilczewskiego – wspominają z rozrzewnieniem, nazywają świętym człowiekiem.

– Obecny proboszcz zdewastował cały jego dorobek... – żalą się, pokazując liczne zaniedbania na posesji.

Ksiądz Wilczewski ze swoich pieniędzy wybudował ogromny dom parafialny, który teraz – za jego następcy stoi pusty, niszczeje.

Własnoręcznie nosił kamienie, budując przy kościele groty. Zajmował się rolnictwem. Hodował świnie i krowy. W ogrodzie miał piękne kwiaty, warzywa, w szklarniach – nowalijki.

– Pamiętam, jak przychodziliśmy do niego ze szkoły po mleko. Stał w oborze w gumiakach, zmęczony, zapracowany, ale zawsze uśmiechnięty, dawał nam całą, wielką bańkę za darmo – wspomina mieszkaniec Niewodnicy.

Były proboszcz nie brał od wiernych pieniędzy.

– Ani złotówki podczas kolędy! A obecny doi nas jak może... Ciągle mu mało! Jeszcze nie rozliczył się z 10 tys., które zebrał podczas ostatniego kolędowania! – skarży się Józef Hermanowski.

Zbliża się dzień św. Antoniego – odpust w Niewodnicy, podczas którego proboszczowi przybywa około 40 tys. zł. Parafianie boją się, że już nikt tych pieniędzy nie zobaczy... Na odpust przyjedzie dużo gości.

– Proboszcz Wilczewski z pomocą zakonnic przygotowywał obiad. Miał własne warzywa, mleko, mięso, wszystko co potrzeba. Nie prosił o pomoc... Teraz wystawne obiady urządzane są w restauracji! – mówi zdegustowany Józef Piotrowski. – Obecny proboszcz nawet zwolnił zakonnice, bo żałował pieniędzy na ich utrzymanie...

Małżeństwo czy nie?

Wierni zarzucają księdzu, że zaniedbuje swoje duszpasterskie obowiązki. Księgi parafialne wyglądają bardzo dziwnie – całe pokryte korektorem, aby zatuszować liczne błędy.

– Widocznie nie chciało mu się wpisywać w księgach nazwisk nowożeńców i świadków, prawidłowych dat... Nie prowadził ksiąg na bieżąco, potem wpisywał co popadnie... Podpisy były fałszowane – Józef Bączek pokazuje zdjęcia stron z ksiąg parafialnych. – Na przykład moja córka wpisana jest jako świadek zawierania związku małżeńskiego, figuruje tam nawet jej podpis – a nie dość, że wcale nie była na tym ślubie, to w tym czasie przebywała za granicą!

Janusz Jakuć podejrzewa, że według prawa kanonicznego takie małżeństwo może nie być ważne...

– 15 lat byłem ministrantem, jestem prawnikiem - znam się trochę na prawie kanonicznym. Na 100 proc. nie wiem – nie mamy kogo zapytać.... A zresztą, lepiej się nie dowiadywać, nie wywoływać wilka z lasu, niech te pary nic nie wiedzą... – śmieje się.

Najbliższe otoczenie kościoła i plebanii jest w tragicznym stanie. Szyby w pomieszczeniach przy kościele są powybijane.

Wierni twierdzą, że proboszcz jest niebywale złośliwy. Zdarzało się często, że ci, którzy w nawet najdrobniejszy sposób zareagowali na jego niewłaściwe zachowanie, godzinami musieli czekać przed zamkniętymi drzwiami kościoła na pogrzeby czy śluby.

Zlinczujcie mnie...

– Z proboszczem nie ma rozmowy. On nie uznaje czegoś takiego. Nawet nie powołał Rady Parafialnej tak, jak powinien. Robi, co chce – skarży się Piotr Górski. – Na wszystko reaguje histerycznie: ukamienujcie mnie, ukrzyżujcie, zlinczujcie, zawieźcie do Choroszczy. Specjalizuje się w unikaniu dyskusji, znikaniu, niedotrzymywaniu słowa i nagłym odkładaniu słuchawki – dodaje.

Dwa tygodnie temu, po nabożeństwie majowym, liczna grupa parafian przyszła na plebanię i poprosiła proboszcza, aby się z nimi rozliczył i powiedział, gdzie znajdują się zaginione rzeczy. Ksiądz, zgodnie z ich oczekiwaniami, odmówił, jednak parafianie postanowili, że tym razem nie ustąpią. Po prawie dwóch godzinach rozmowy wymogli na nim podpisanie oświadczenia, w którym zobowiązał się, że za trzy dni zjawi się na zebraniu i przyniesie zaginione przedmioty. Niestety, zebranie się nie odbyło – proboszcz zachorował i trafił do szpitala. Parafianie nie wierzą w jego chorobę.

– Udał chorego, żeby się wymigać od nieprzyjemnej rozmowy! Po prostu uciekł do szpitala... – twierdzą z przekonaniem.

We wtorek, tydzień temu, proboszcz został wypisany ze szpitala. Od tej pory nikt nie wie, gdzie się znajduje. Nie dał znaku życia na plebanii ani w kurii.

– To niezwykła sytuacja, że proboszcz znika bez słowa – przyznaje ksiądz Zdzisław Karabowicz, rzecznik prasowy kurii.

Na murze wokół Kościoła w Niewodnicy widnieje ogromny napis, umieszczony jeszcze przez byłego proboszcza, Franciszka Wilczewskiego: To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali...

Wolę stąd wyjechać niż wysłać syna do takiej szkoły – mówi matka chłopca, nad którym znęcała się nauczycielka

Lekcja strachu

Na początku czerwca br. Danuta S. już po raz trzeci stanie przed oleckim sądem. Nauczycielka oskarżona jest o znęcanie się psychiczne i fizyczne nad uczniami pierwszej klasy Szkoły Podstawowej w Dubeninkach. Niektórzy z rodziców zapowiadają ucieczkę ze wsi, bo obawiają się, że w nowym roku szkolnym kobieta wróci do pracy.

Fot. M. Kurzyk

Rodzice zaczęli się zastanawiać, co się dzieje w szkole i dlaczego ich dzieci tak niechętnie tam chodzą, są milczące i zastraszone. Okazało się, że wychowawczyni zawarła z pierwszakami kontrakt: gdy się źle zachowują, ona ich każe prztyczkiem w ucho. Były i surowsze kary.

MARIUSZ KURZYK

– Zgodnie z kodeksem karnym kobiecie grozi od 3 miesięcy do 5 lat więzienia – poinformował nas Andrzej Żyliński, zastępca komendanta powiatowego policji w Gołdapi zapytany o nauczycielkę z Dubeninek. – Potwierdziliśmy, że miała „metody wychowawcze", których nie powinna była stosować. Dochodzenie zakończyliśmy 16 marca br. i po przedstawieniu zarzutów, przekazaliśmy sprawę do prokuratury. Już po raz drugi stanęła na sądowej wokandzie.

Syndrom ofiary

Dubeninki to niewielka miejscowość w powiecie gołdapskim. Mieszka tutaj ok. 1,5 tys. osób i każdy zna każdego. W szkole podstawowej jest tylko jedna klasa pierwsza. We wrześniu 2004 roku 22 nowych uczniów zostało powierzonych opiece Danuty S. – doświadczonej nauczycielki z ponad 20-letnim stażem. Początkowo nikt nie zauważył żadnych problemów. Dopiero później rodzice zaczęli zastanawiać się, dlaczego ich dzieci tak niechętnie chodzą do szkoły.

– Hubert przychodził ze szkoły do domu, zamykał się w pokoju, siadał w kącie i tracił kontakt z rzeczywistością – mówi pani Dorota, matka jednego chłopców, nad którymi znęcała się Danuta S. – Do tego jeszcze obsikiwał się w nocy i przed samym wyjściem do szkoły. Codziennie widziałam, że tracę syna. I nie wiedziałam czemu. Wszędzie szukałam pomocy. Postanowiłam pójść z nim do psychologa, który powiedział mi, że Hubert ma syndrom ofiary. Gdybym z nim nie przyszła to nie wiem... Pewnie wpadłby pod samochód, albo poszedł się powiesić. Miał skłonności depresyjne. Do tej pory leczy się u psychiatry.

Żaden z uczniów klasy pierwszej nie mówił o tym, co słychać u niego w szkole. Czasami opowiadali jednak, co u kolegów i koleżanek. Podczas ślubowania pierwszoklasistów, 15 października 2004 r. rodzice spotkali się w szkole i zaczęli ze sobą rozmawiać. Dopiero wtedy stało się jasne, że osobą odpowiedzialną za dziwne zachowanie ich dzieci jest... Danuta S.

Terrorystka z klasą

To, czego dowiedzieli się wymieniając wzajemnie informacjami, zjeżyło im włosy na głowie. Powiadomili dyrekcję szkoły.

– Sprawa była na tyle niepokojąca, że zorganizowałam spotkanie rodziców z wychowawczynią – przyznaje Teresa Ołów, dyrektor SP w Dubeninkach. – To był mój pierwszy problem z jakim spotkałam się na tym stanowisku. Dyrektorką byłam od niedawna. Funkcję objęłam z początkiem roku szkolnego. Nie bardzo wiedziałam, co innego mogę zrobić.

Podczas spotkania rodzice zarzucali Danucie S., że znęca się nad ich dziećmi. Nauczycielka miała karać je prztyczkami w ucho, ciągać za ubrania, szarpać i wyzywać. Rodzice mają też wyniki obdukcji lekarskiej dziecka, któremu wyrwano włosy z głowy.

– Nauczycielka nie potwierdziła wszystkich zarzutów – mówi dyrektorka. – Przyznała, że zawarła z dziećmi kontrakt, że za nieposłuszeństwo będzie karać je pstryczkiem w ucho. Oczywiście, nie może tego robić, bo takie kontrakty zawieramy tylko z większymi uczniami, a tutaj część nawet nie potrafi pisać.

Rodzice byli zbulwersowani przebiegiem całej rozmowy.

– Danuta S. stwierdziła, że stosowała takie metody, ale nie widzi w tym nic strasznego, bo weszła w układ z dziećmi – opowiada pani Dorota, matka jednego z poszkodowanych chłopców. – Tylko ja pytam, w jaki układ? Bo, moim zdaniem w układ, to ona może sobie z mężem wchodzić. Ja nigdy w życiu nie pozwoliłam swojego dziecka uderzyć. Dla mnie to był prawdziwy szok. Nauczycielka stwierdziła, że dzieci są niegrzeczne i właśnie dlatego je tak traktowała.

Przegrana bitwa

Jednym z dzieci, które również nie były dobrze traktowane była Natalka – dziecko, które potrafi przesiedzieć całą lekcję i nie odezwać się słowem. Podczas spotkania poruszono sytuację, jaka miała miejsce podczas jednej z lekcji wychowania fizycznego. Danuta S. prowadziła korytarzem Natalkę, bo dziewczynka zsikała się w majtki.

– Zobaczyła to jej matka, zapytała co się stało i usłyszała od nauczycielki, że ona dawno już mówiła, aby to dziecko leczyć, bo to niemowa – relacjonuje pani Dorota. – A dzieci bały się poprosić o wyjście do łazienki. To pani ustalała, kiedy je wypuści. Niektóre nie wytrzymywały i sikały w majtki. Podczas zebrania z rodzicami Danuta S. powtarzała jeszcze, że z Natalką jest coś nie tak. Jej mata nie wytrzymała, wstała i powiedziała do niej, żeby się zamknęła. Nauczycielka stwierdziła, że ta w obecności całej klasy wyzwała ją mówiąc: „Ty k..wo, zamknij mordę!".

Jakiś czas temu sprawa trafiła do oleckiego sądu. Matka Natalki poprosiła o adwokata z urzędu, gdyż jest biedną kobietą i nie stać ją było na obrońcę. Wszyscy wierzyli, że wygra sprawiedliwość. Przesłuchano łącznie 9 osób. Jak opowiadają rodzice dzieci, tylko dwie potwierdziły wersję Danuty S., a mimo tego kobieta wygrała. Matka Natalki miała zapłacić 800 złotych kary – 100 zł na dożywianie uczniów i 700 zadośćuczynienia wychowawczyni.

Protesty rodziców przeciwko Danucie S. przyniosły połowiczny sukces. Dyrektorka dała nauczycielce naganę.

– Rodzice domagali się, żebym zmieniła wychowawczynię – opowiada Teresa Ołów. – Złożyłam „zapotrzebowanie" na nauczyciela w urzędzie pracy, ale zgłosiła się tylko kobieta bez magistra, ale z licencjatem. Zatrudniłam ją. Kiedy Danucie S. wręczyłam naganę, jeszcze tego samego dnia dotarło do mnie zaświadczenie lekarskie o konieczności udzielenia jej rocznego urlopu zdrowotnego.

Od 24 października 2004 r. dziećmi opiekuje się nauczycielka spoza Dubeninek. Zarówno rodzice, jak i pierwszaki chwalą sobie „nową panią". Po tych ciężkich przeżyciach uczniowie zaczęli dochodzić do siebie. Wkrótce sprawą zainteresowano kuratorium oświaty.

– O tej sytuacji dowiedzieliśmy się dopiero 13 grudnia 2004 roku – mówi Marzanna Krajewska, dyrektor ełckiej delegatury KO w Olsztynie. – Niemal natychmiast podjęliśmy czynności wyjaśniające. Zrobiliśmy wszystko, co można było zrobić. Odsunięto Danutę S. od wychowawstwa klasy pierwszej, cały czas kontrolowano działania podejmowane w tej sprawie przez dyrektora szkoły, rozmawiano z rodzicami, próbowano znaleźć rozwiązanie problemu. Oprócz spotkań w Dubeninkach było również kilka w delegaturze kuratorium.

Złego słowa nie powiem...

Zdania co do Danuty S. są w Dubeninkach mocno podzielone.

– Kiedyś miałem zastępstwo z tą panią – mówi jeden z uczniów szkoły. – Bardzo spokojna jest. Prawie w ogóle się nie denerwuje. Mój kolega miał z nią lekcje, to też nie mówił, żeby dzieci biła.

Większość mieszkańców słyszała o zarzutach ciążących na Danucie S., ale część z nich nie rozumie, w czym tkwi problem.

– Moje dzieci nie miały lekcji z panią Danutą, ale wiem, że to dobra nauczycielka - mówi jedna z matek uczniów szkoły w Dubeninkach. - Nawet jak czasami klapsa dała, to co z tego? Jeśli wysyłam do szkoły diabła, a anioł wraca do domu, to z kwiatami powinnam do takiego nauczyciela iść, a nie na policję. Złego słowa o pani Danucie nie powiem. Ja tam myślę, że to rodzice tej klasy się zmówili.

Grupa, która domagała się odwołania nauczycielki z funkcji wychowawcy klasy pierwszej jeszcze kilka miesięcy temu liczyła 22 osoby. Tyle było dzieci, które na co dzień uczestniczyły w zajęciach prowadzonych przez Danutę S. I chociaż liczba dzieci się nie zmniejszyła, to zostało już tylko 3 rodziców.

– Ja się im nie dziwię – stwierdza ze smutkiem pani Dorota. - Ja też poświęciłam temu miejscu całą swoją młodość i wiem, że tutaj każdy każdego zna i każdy jest od kogoś zależny. Ci ludzie muszą przecież tutaj mieszkać i żyć.

Ucieczka ze wsi

Jednak z nowym rokiem pojawił się stary problem...

Dyrektorka SP w Dubeninkach opracowywała plan na nowy rok szkolny, w którym musiała uwzględnić Danutę S.

– Ciągle jest naszym pracownikiem, który przebywa jedynie na urlopie – tłumaczyła. – Poza tym nie ma prawomocnego wyroku w jej sprawie.

Podobnego zdania jest wójt gminy Ryszard Zieliński. Jednak rodzice nie rozumieją takiej decyzji.

– Czy oni nie widzą w tym żadnego problemu? – zastanawiają się matki pierwszoklasistów. – Jeśli Danuta S. nie zostanie ukarana przez sąd, to wróci do szkoły i dalej będzie uczyć nasze dzieci.

Marzanna Krajewska, dyrektor ełckiej delegatury Kuratorium Oświaty w Olsztynie uspokaja.

– Dyrektor placówki zgłosiła sprawę do rzecznika dyscyplinarnego – mówi szefowa KO. – Jednak przeciwko pani Danucie S. nie może się rozpocząć w tej chwili postępowanie dyscyplinarne, ze względu na jej nieobecność spowodowaną urlopem zdrowotnym. Mam jednak wrażenie, że sprawa ma charakter bardzo lokalny i środowiskowy. Spełniliśmy wszystkie oczekiwania rodziców. Jednak sugestie, co do zatrudniania, czy zwalniania osób są po prostu nie na miejscu. Przypominam, że pracodawcą jest dyrektor szkoły, który kształtuje politykę kadrową placówki i on podejmuje decyzję w takich sprawach.

Dyrektor zapewniła natomiast, że nawet jeśli Danuta S. nie dostanie wyroku za znęcanie się nad dziećmi, nie będzie już wychowawcą klasy pierwszej. Rodzice nie mają jednak takiej pewności. Część z nich zamierza uciekać z Dubeninek.

– Tutaj urodziłam trójkę swoich dzieci, a teraz muszę to wszystko sprzedać i się wynieść – mówi ze łzami w oczach pani Dorota. – Jest mi ciężko, ale zrobię to. Bardziej przeraża mnie fakt, że mogłabym w przyszłym roku wysłać dzieci do tej szkoły, gdzie będzie pracować Danuta S.

Suknie białostockiej projektantki mody można oglądać w Chinach, Albanii, Francji, Indiach i Tajlandii

Dreszcze na widok materiału

Trzy lata temu Elwira Horosz z Białegostoku sama brała udział w wyborach miss, dzisiaj projektuje suknie dziewczynom, które zdobyły korony najpiękniejszych Polek. W niedzielę I Vicemiss Polonia Marta Kossakowska, wystąpi w zaprojektowanej przez Elwirę sukni na wyborach Miss Universum w Tajlandii.

DOROTA NAUMCZYK

Suknie białostockiej projektantki mody, 20-letniej Elwiry Horosz, podróżują po całym świecie. Wymyślała ona kreacje dla białostockich modelek, które prezentowały się na Festiwalu Filmowym w Cannes, we Francji. W ubiegłym roku Vicemiss Polonia Joanna Guz pojechała w pożyczonej od Elwiry sukni na wybory do Albanii, a kilka miesięcy później Miss Polonia 2004 Katarzyna Borowicz zaprezentowała się w kreacji Elwiry na wyborach Miss Świata w Chinach.

– Wśród dziewcząt biorących udział w wyborach miss rozeszło się, że mam dobrą rękę i kolejne „miski" zaczęły przyjeżdżać do mnie po sukienki – przyznaje Elwira Horosz. – Dziewczyny mówią, że moje kreacje przynoszą im szczęście, a ja się bardzo z tego cieszę. Dla projektanta mody nie ma bowiem większej satysfakcji ponad to, kiedy ktoś się dobrze czuje w jego kreacjach.

Kilka miesięcy temu z Elwirą skontaktowała się prezes Biura Miss Polonia. Najpierw poprosiła o stylizację najpiękniejszej Polki, Katarzyny Borowicz, wyjeżdżającej na wybory Miss Świata, a potem zaproponowała, aby to właśnie Elwira zajęła się projektowaniem sukni dla szykującej się do wyborów Miss Universum I Vicemiss Polonia Marty Kossakowskiej.

Suknia w kształcie maku

– Na wybory Miss Universum miałam zaprojektować suknię, która byłaby jednocześnie strojem narodowym – opowiada Elwira Horosz. – Nie chciałam ubierać Marty w żaden typowo ludowy strój polski typu „krakowianka" lub „góralka", bo pomyślałam, że to wszystko już było. Postanowiłam wymyśleć coś oryginalnego i zdecydowałam się na suknię w kształcie najbardziej polskiego kwiatu, czyli maku. Rozrysowywałam ją całą noc i dzień, a moja mama szyła ją przez półtora tygodnia i w efekcie powstało coś, co spodobało się zarówno mnie, jak i Marcie Kossakowskiej.

Kreacja utrzymana jest w dwóch kolorach: srebrzystej bieli połączonej z głęboką czerwienią. Dopasowana „góra" uszyta jest z satyny, a rozszerzany dół – przypominający wielopłatkowy pąk maku – z organzy.

– Z tą sukienką miałam oczywiście kilka przygód – wspomina Elwira. – Najpierw były kłopoty ze znalezieniem odpowiedniego materiału i kiedy w końcu przysłano mi zamówioną w Krakowie tkaninę, okazało się, że jest... za gruba. Musiałam więc ją zwrócić i wyruszyłam na poszukiwania materiału po białostockich sklepach. I tu przeżyłam szok, bo bez najmniejszego problemu znalazłam to, czego tak długo szukałam. Stolica Podlasia jest świetnie zaopatrzona w przeróżne materiały!

Kolejny problem pojawił się, kiedy I Vicemiss Polonia Marta Kossakowska przyjechała na przymiarkę sukni-maku.

Fot. D. Masny

Fot. A. Zglet

Elwira Horosz (z lewej) ubiera laureatki konkursu Miss Polonia. Na górze: ulubiona, czerwona suknia Elwiry, której projektantka nie chce nikomu sprzedać. Na dole: suknia-mak, w której I Vicemiss Polonia Marta Kossakowska wystartuje na Miss Universum 2005 w Tajlandii

– Marta ma ponad 184 cm wzrostu i suknia okazała się na nią za krótka – mówi Elwira. – Trzeba było wszystko natychmiast rozpruwać i już przy Marcie przedłużać i od nowa zszywać. Zdążyłyśmy jednak ze wszystkim i już tylko kilka dni później dorobiłam Marcie taki nieduży mak do wpięcia we włosy i osobiście jej zawiozłam. Teraz pozostaje nam tylko trzymać kciuki za udany start Marty na wyborach Miss Universum w Tajlandii.

Zrobić z dziewczyny królewnę

Przygoda Elwiry Horosz z modą rozpoczęła się już w dzieciństwie.

– Kiedy miałam cztery lata, mama kupiła mi śliczne, różowe pantofelki i uszyła piękną, słodką spódnicę z różowej satyny – wspomina Elwira. – Myślę, że to właśnie wtedy coś we mnie zaskoczyło. Od tego momentu zaczęło się wydziwianie w ubiorach...

Elwira przyznaje, że mama – świetna krawcowa, stroiła ją jak tylko mogła. Szyła jej wszystkie kreacje, jakie tylko zamarzyły się małej dziewczynce, a i sama Elwirka co rusz podrzucała jakieś niezwykłe pomysły.

– Kiedy już poszłam do szkoły, zaczęłam zdawać sobie sprawę, że przez strój możemy wyrazić własną osobowość, a zarazem zmienić nastrój danej chwili – opowiada. – Na przykład kiedy było pochmurno i padał deszcz, ja ubierałam się bardzo kolorowo i dzięki temu poprawiałam sobie nastrój już na dzień dobry.

Elwira już w szkole podstawowej projektowała ubrania zarówno sobie, jak i ciotecznym siostrom i koleżankom. Jednak pierwszym poważnym projektem była długa suknia wieczorowa, w której wystąpiła – jako 17-latka – na wyborach Miss Nastolatek Ziemi Podlaskiej 2002. Była to czerwona kreacja z długim, obszytym różami trenem.

– To była też pierwsza, publiczna prezentacja mojego projektu – opowiada. – I co ciekawe, mimo że było to trzy lata temu, do dziś mi się ta suknia podoba. Jest moim talizmanem, moją maskotką na szczęście. Wiele osób chciało już ją ode mnie odkupić, ale ja wiem, że nigdy jej nie sprzedam, bo ma dla mnie ogromną wartość sentymentalną.

Elwirze czerwona suknia w róże przyniosła szczęście – tytuł III Vicemiss Nastolatek Ziemi Podlaskiej. Rok później zaś Elwira dostała od organizatorów konkursu propozycję, by zaprojektowała kreacje dla wszystkich uczestniczek wyborów Miss Ziemi Podlaskiej. Stworzyła wówczas 16 kreacji składających się na kolekcję „Kobieta przełomu wieków". Kolejne swoje kolekcje miała okazję prezentować podczas szkolnych pokazów mody w VII Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku oraz w Warszawie, Poznaniu i Krakowie. Współpracowała bowiem z warszawskim Stowarzyszeniem na rzecz Pomocy Dzieciom z Afryki i w związku z tym pokazywała swoje projekty strojów afrykańskich. W tym miesiącu zaś prezentowała w Łodzi swoją najnowszą kolekcję „Róża pustyni", na którą składało się siedem eleganckich kreacji koktajlowo-wieczorowych.

– Ja zawsze najbardziej lubiłam projektować suknie wieczorowe – przyznaje Elwira. – Ja po prostu uwielbiam elegancję i klasykę i kiedy przebieram dziewczyny za prawdziwe damy, wręcz za królewny, realizuję swoje dziecięce marzenia.

Między modą a fotografią

Elwira – poza projektowaniem ubrań – ma jeszcze jedną pasję. Jest nią fotografia. W liceum uczyła się w klasie o profilu fotograficznym, a ostatnio odniosła w tej dziedzinie sukces – zdobyła Grand Prix w ogólnopolskim Konkursie Dzieci i Młodzieży Szkolnej.

– Kiedy po maturze musiałam zdecydować, co mam dalej zrobić ze swoim życiem, miałam nie lada problem, bo nie wiedziałam, czy studiować projektowanie ubiorów czy też fotografię – przyznaje Elwira. – W końcu zdecydowałam się na studia w Szkole Artystycznego Projektowania Ubioru w Krakowie. Nie wykluczam jednak, że potem będę też uzupełniać swoje wykształcenie fotograficzne, bo w moim świecie moda nieodłącznie związana jest z fotografią.

Elwira chciałaby trafić po studiach na staż do jakiegoś znanego domu mody, żeby „zobaczyć na własne oczy, jak funkcjonuje ta maszyna". Tak naprawdę jednak, to marzy o założeniu własnego butiku.

– Chciałabym kiedyś w przyszłości zobaczyć na metkach sprzedawanych w moim butiku sukni napis: Elwira Horosz – zdradza ściszonym głosem. – Marzy mi się taka metka i pewnie przygotuję ją sobie jeszcze zanim założę własny butik.

Zdaniem Elwiry, w modzie najbardziej fascynująca jest... zmienność.

– Tak naprawdę bowiem wszystko już było, w modzie już wszystko wymyślono, a teraz bawimy się tylko mieszając ze sobą trendy i style, podmieniając kolory, formy i kroje – wyjaśnia. – Ja już na sam widok fajnego materiału, z którego można wymyśleć coś ciekawego, mam... dreszcze emocji.

Elwira mówi, że mogłaby projektować kreacje dla wielkich gwiazd, ludzi z pierwszych stron gazet, ale wolałaby dla zwykłych ludzi.

– Gwiazdy mają bowiem zazwyczaj nienaganne figury o wymiarach 60-90-60 i dla nich robi się stroje jak na manekiny – wyjaśnia białostoczanka. – Natomiast zaprojektowanie dobrego stroju dla zwykłego człowieka z ulicy to prawdziwa sztuka. Trzeba bowiem uwzględniać różne niedociągnięcia sylwetki, tuszować niedoskonałości figury, eksponować jej atuty. A dobry projektant mody może sprawić, że przeciętny człowiek po założeniu jego kreacji będzie wyglądał jak prawdziwa gwiazda. To jest dopiero sukces i satysfakcja!

Kalectwo nie jest dla nich tragedią. Mimo niepełnosprawności znaleźli pasję i miłość.

Chwila, która zmieniła życie

Nadzieja i Tadeusz, mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej w Brańsku, nie czują się mniej szczęśliwi od innych. Mimo niepełnosprawności, cieszą się życiem i miłością.

JAROSŁAW USAKIEWICZ

Nadzia jest miłą pogodną kobietą w średnim wieku. Mówi o sobie, że pochodzi – z dobrej, starej, chłopskiej rodziny.

Błąd medyczny

Jako niespełna pięcioletnie dziecko została poddana punkcji. W czasie zabiegu doszło do uszkodzenia rdzenia kręgowego. Dalszą konsekwencją był całkowity paraliż, który pod wpływem rehabilitacji nieco ustąpił. Niestety, błąd popełniony przez lekarzy zahamował całkowicie rozwój kończyn dolnych i spowodował niedowład jednej części ciała. Mimo pretensji do otaczającego świata postanowiła godziwie zagospodarować swoje życie.

– Pamiętam niektóre epizody z mojego dzieciństwa, gdy byłam zdrowa. Bardzo dużo biegałam. Mówiono o mnie „małe licho" – wspomina Nadzia. – Nagłe unieruchomienie i niemoc wprawiały mnie w zakłopotanie i chyba trochę zdawałam sobie sprawę z tego, że coś się ze mną dzieje niedobrego – dodaje.

W miarę upływu czasu zaczęła przyzwyczajać się do zmiany, jaka zaszła w jej życiu i dorastała ze swoim kalectwem. Dzięki rodzinie, która nie dostrzegała inności i traktowała ją jakby nic się nie stało, mogła dorastać i rozwijać się nieco zapominając o swoim nieszczęściu.

Skok do wody

W sierpniu 1982 roku brawurowy i bezmyślny skok do wody w nieodpowiednim miejscu zmienił bezpowrotnie normalne życie Tadeusza. Rozpoczął się kilkuletni pobyt w szpitalach i nadzieja na powrót sprawności fizycznej. Wraz z upływającym czasem szansa na wyzdrowienie oddalała się, a widmo wózka inwalidzkiego stawało się coraz bardziej realne.

– Przyszedł czas, że trzeba było pogodzić się z kalectwem. Nigdy jednak w szpitalu nie powiedziano mi o mojej beznadziejnej sytuacji. Lekarze i pielęgniarki podtrzymywali we mnie ducha nadziei – mówi spokojnym głosem Tadeusz. – Najbardziej przerażała mnie sytuacja bezczynności, której niestety nie mogłem się przeciwstawić. Na szczęście nie miałem myśli samobójczych, a wielka wola życia wytyczyła mi cel na dalszą egzystencję – dodaje.

Przed wypadkiem twórczość plastyczna w jakiejkolwiek formie nie stanowiła dla niego większego znaczenia. Pierwszą autorską pracą był rysunek wykonany kredą na ścianie Urzędu Miasta i Gminy w Brańsku. „Dzieło" swoje podpisał imieniem i nazwiskiem. Odbiór społeczny twórczości był natychmiastowy. Ówczesny komendant milicji poinformował rodziców o „wybitnych" talentach syna, a ojciec przy pomocy paska, ręką sprawiedliwości wybił mu na pewien czas z głowy zapędy artystyczne.

Oczywiście mieli chwile zwątpienia. Nadzia mówiła, że nawet obraziła się na Pana Boga. Stopniowo jednak gniew i żal ustępował. Trzeba było pogodzić się z rzeczywistością.

Wola Opatrzności

– Skoro tak się stało, to chyba Opatrzność miała wobec mnie takie plany – mówi spokojnym głosem Tadeusz.

Zanim oboje trafili do DPS w Brańsku każde z nich przechodziło wieloletnie tułaczki po szpitalach i ośrodkach rehabilitacyjnych. – Dzieciństwo w sumie miałam szczęśliwe jak na moje możliwości. Ojca prawie nie pamiętam, ale matka i dalsza rodzina dała mi tyle ciepła i miłości, że naprawdę czułam się dowartościowana – wspomina Nadzia. – Potrafię docenić ich poświęcenie, ponieważ wiem jak na wsi traktowani są ludzie odróżniający się fizjonomicznie.

– Największy żal mam do ojca, który nigdy mnie nie odwiedził. Czasami spotykamy się na ulicy, wymienimy uciski dłoni, zapyta jeden drugiego, co słychać i na tym koniec. Trochę mi przykro, że on się tak zachowuje, może boi się obcowania z kaleką – mówi Tadeusz. – Poza tym reszta rodziny, a najczęściej siostra Helena regularnie składa mi wizyty, co bardzo mnie cieszy i podtrzymuje na duchu.

Spacer na wózkach

Wiosną 1996 roku w brańskim ośrodku zamieszkał Tadeusz, a jesienią Nadzia. Po kilku dniach doszło do pierwszego spotkania. O tym, że przybędzie nowa pensjonariuszka, posiadająca szczególne zdolności artystyczne, Tadeusz dowiedział się od instruktora muzyki Wojciecha Ostrowskiego, który zarekomendował Nadzię w taki sposób, że nie mógł on pohamować swojej ciekawości.

– Pierwszego dnia po przyjeździe przyszło do mojego pokoju wiele osób na czele z Wojtkiem Ostrowskim – wspomina Nadzia. – Przedstawiając się powiedziałam swoje imię, a Tadeusz zapytał – Madzia. – Nie – Nadzia. Zauważyłam w jego oczach zdziwienie – dodaje z uśmiechem.

Oboje sens w życiu znaleźli w twórczości plastycznej, której wcześniej nie zauważali.

Nadzia zetknęła się z nią na pracach ręcznych w szkole podstawowej. Początkowa ciekawość zamieniła się w pasję trwającą do dzisiaj. Ponad tysiąc wyszywanek i obrazów malowanych, to jej dorobek. Kilkadziesiąt pokazów i wystaw, czasami udział w konkursach.

Tadeusz początkowo odrysowywał różne epizody i postacie z przeźroczy wyświetlanych na ścianie. W miarę jak poprawia się nieco sprawność manualna, jego twórczość staje się dojrzalsza. Eksperymentuje nie tylko w malarstwie, ale także wyszywa.

Wspólnie z Nadzią spędzają coraz więcej czasu, większość podczas tworzenia prac artystycznych. Czasami też grają w szachy. Powoli, systematycznie ich znajomość nabiera coraz większego znaczenia. Wspólna pasja i zainteresowania zaowocowały głębszym uczuciem.

Nie różnią się niczym od innych. Mają marzenia i plany. Ciągle eksperymentują w twórczości plastycznej. Szukają nowych wyzwań. W ostatnim czasie zajęli się renowacją starych i zniszczonych figurek przedstawiających postacie religijne. Oboje pragną pokazać swoją twórczość szerszemu gremium. Chcieliby mieć wystawę. Dotychczas prace ich zdobią przede wszystkim DPS w Brańsku. Dzięki dyrekcji ośrodka i terapeutce Annie Bachurek mogą rozwijać i kontynuować swoje zainteresowania.

Na koniec naszej rozmowy zadałem pytanie, które dręczyło mnie od początku spotkania. Początkowo nie miałem odwagi, ale później przełamałem się i zapytałem Tadeusza – czy potrafi wyobrazić swoje życie, gdyby był zdrowy?

– Bardzo dobrze wiem. Stałbym pod barem lub w centrum Brańska i mówił do każdego „pożycz złotówkę". Nieraz bym Ciebie zaczepił – dodaje śmiejąc się...

Fot. AUTOR

Od kilku lat Nadzia i Tadeusz uważani są za parę. Ich spacery na wózkach po Brańsku nikogo nie dziwią.

REKLAMA

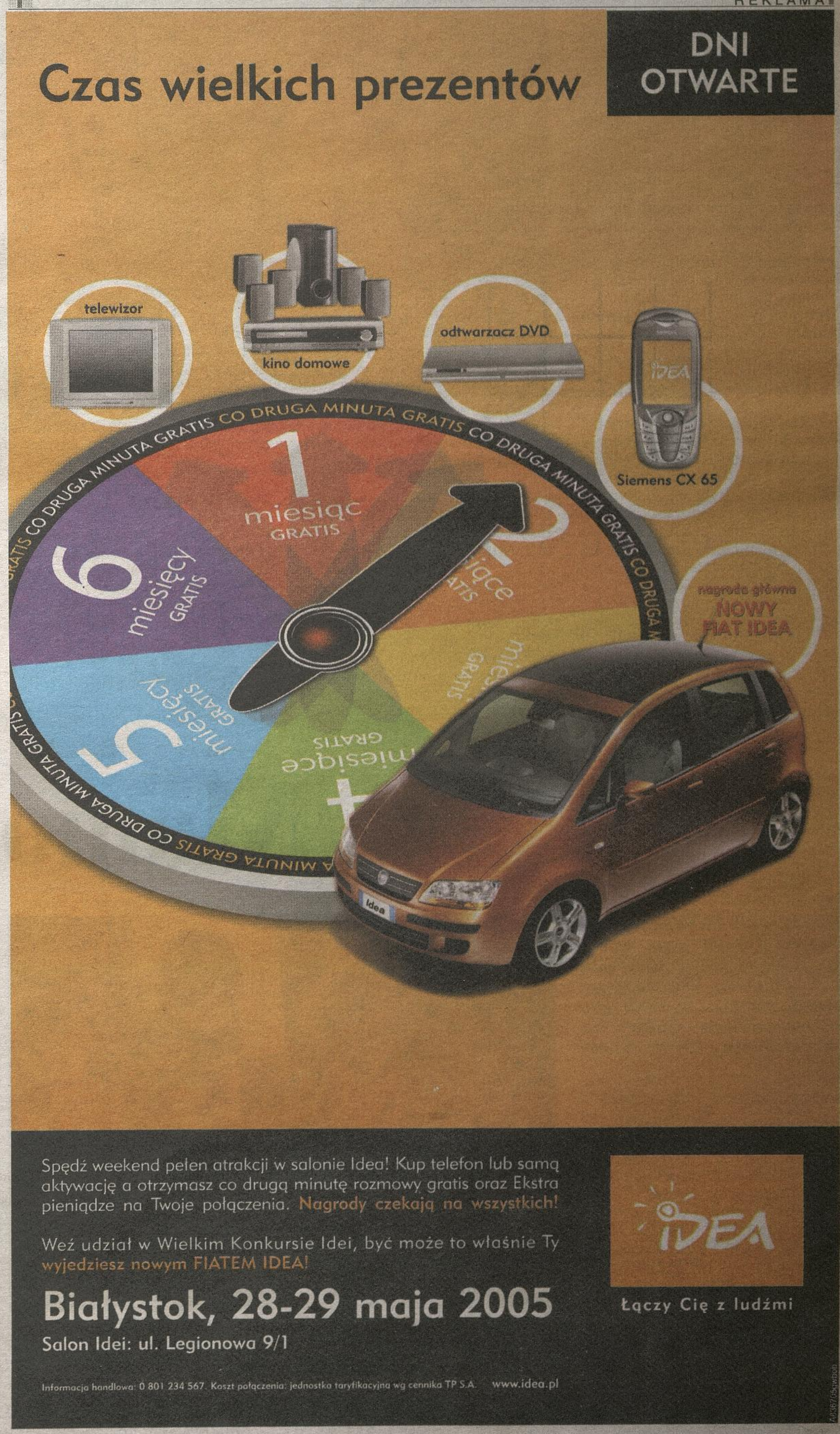

Jeżeli dobrze wyszkolimy psa, nie będziemy z nim mieli

Pies szkolony bez

Radosne wychowywanie psów – to moda, która już zagościła na Podlasiu. Teraz na szkolenia prowadzi się kilkutygodniowe szczeniaki, które w ramach zabawy uczą się wykonywać podstawowe komendy. Tradycyjne szkolenie już dorosłych psów, na których siłą trzeba wymuszać posłuszeństwo za pomocą kolczatki, robiącej rany na szyi zwierzęcia i kagańca, który ociera pysk, odchodzą już do lamusa.

Fot. A. Ludwiczak

– Bezstresowe wychowywanie psów przynosi znakomite rezultaty. Od małego pracuję z moimi psami. Do niczego nie zmuszam, nie karcę, tylko nagradzam – twierdzi Karolina Górecka

KATARZYNA MICHAŁOWSKA

W ubiegłym tygodniu w Białymstoku odbyły się IV Podlaskie Zawody Psów Towarzyszących i po raz pierwszy Zawody Obiedience, czyli pochodzący z Francji sport, związany z radosnym wychowywaniem psów. Francuz, który sędziował zawodników podkreślał, że zawody mają być zabawą, zwłaszcza dla zwierząt, które dopiero rozpoczynają swoje zmagania na konkursowym placu. Zawody, jego zdaniem, tak jak przygotowania do nich, mają być sposobem na miłe spędzanie czasu i relaks. Pozytywna postawa przewodnika ma zachęcić psa do dobrowolnego wykonywania wszelkich poleceń.

Wrażliwy przyjaciel

Karolina Górecka na zawody w Białymstoku przyjechała z Warszawy. Od razu rzucała się w oczy, ponieważ chodziła z dwoma wielkimi chartami szkockimi. Były one kiedyś używane do polowań na jelenie oraz do celów reprezentacyjnych. Tych psów jest, jej zdaniem, w całej Polsce tylko 19. Na czteroletnią Małą czekała pięć lat. Tak jej się spodobała ta rasa, że wzięła następną suczkę – Drugą – która teraz ma dwa lata.

– Bezstresowe wychowywanie psów przynosi znakomite rezultaty. Od małego pracuję z moimi psami. Poświęcam im dużo czasu. Uczę je tylko przez zabawę. Do niczego nie zmuszam, nie karcę, tylko nagradzam – twierdzi Karolina.

Te efekty widać gołym okiem. Jej psy, które w innych okolicznościach potrafiłyby upolować jelenia, są bardzo spokojne. Na zawodach chodziły bez smyczy. Gdy ich właścicielka była zajęta rozmową z innymi uczestnikami konkursu, leżały rozciągnięte na trawie i przytulały się do siebie.

– Te psy są łatwe do szkolenia, jednak się szybko nudzą. Trzeba umieć wyczuć ten moment – podkreśla Karolina Górecka. – Nawet na spacerach nie trzeba z nimi spędzać dużo czasu. To krótkodystansowcy, którzy chętnie wracają do domu, bo są bardzo leniwe.

Karolina, po latach spędzonych ze swoimi psami, bez ogródek mówi, że są to po prostu dobre psy. Są posłuszne, nie stanowią zagrożenia dla otoczenia. Ich właścicielka jest dla nich największym autorytetem. Dlatego te psy mogą być zawsze i w każdym miejscu spuszczone ze smyczy. Nie są strachliwe, liczą się ze swoim właścicielem i nic nie zrobią bez jego pozwolenia.

Karolina bardzo lubi zwierzęta. Charty nie są pierwszymi psami. Poza tym w domu ma jeszcze koty.

– Dlatego najważniejszą sprawą jest to, by moje zwierzęta nie były konfliktowe – podkreśla Karolina. – Lubię patrzeć, jak moje olbrzymie psy śpią przytulone do kota.

Na zawodach jednak Karolina martwiła się trochę o swoje zwierzaki. Wie, że są one bardzo wrażliwe

4-latki z Przedszkola nr 35 składają najlepsze życzenia swoim mamom

Mamo, nie pracuj!

Przedszkolaki życzą swoim ukochanym mamom: więcej wolnego czasu, wyjazdów nad morze, pięknych ubrań, lakierów do paznokci, porządku w domu, laurek i samochodów... A także... częstego karmienia psów i gotowania!

MARTA BAKUNOWICZ

Dzieci nie mają żadnych wątpliwości - mamy są najwspanialszymi istotami na świecie, które tak jak nikt zasługują na swoje święto.

– Bo kto może być bardziej kochany od mamy? – głośno zastanawia się 4,5-letni Piotrek Kołodziejski – Owszem, tata też jest super, ale co mama, to mama.

Kasia Rutkowska życzy swojej mamie... by miała grzeczną córeczkę

Fot. B. Maleszewska

Czterolatki z Przedszkola nr 35 przygotowały swoim mamom piosenki i laurki

Laurka czy samochód?

4-letnia Eliza Sierpuch uważa, że wszystkie mamy powinny dostać to, czego sobie zażyczą.

– Samochodzik, suszarkę do włosów albo domek. A nawet samolot, czemu nie? – wylicza, rysując laurkę. – Ale i tak najbardziej ucieszą się z prezencików zrobionych przez dzieci! Czuję się czadersko, bo mam dla mamy niespodziankę, z której bardzo się ucieszy... – dodaje z przekonaniem, prezentując gotową już laurkę...

4-latki starannie przygotowały się do święta. Nauczyły się piosenek i wierszyków, które wciąż powtarzają. Boją się, że zapomną. Bardzo przeżywają swoje występy.

– Po raz pierwszy będę śpiewała na święto mamy. Bo rok temu to się nie liczy – byłam taka mała, że już nie pamiętam – z powagą oznajmia Zosia Rutkowska.

żadnych problemów

stresu

i zawsze udziela im się nastrój właściciela. Jeżeli przewodnik będzie się bał i denerwował, pies to wyczuje i nawet mając radosne podejście do życia, może się zestresować i źle wykonywać polecenia.

Wpatrzony we właściciela

Na zawodach była także 19-letnia Paulina Rusiłowicz z Białegostoku. Nie mogła w nich wziąć udziału, ponieważ nie zapisała się jeszcze do związku kynologicznego. Jej 2-letnia suczka Kari (owczarek szetlandzki) jest już jednak świetnie przygotowana do zawodów. Znakomicie wykonuje komendy.

Paulina sama trenuje swego owczarka. To jej pierwszy pies na własność. Ze zwierzętami i ich tresurą jest jednak za pan brat już od dawna, ponieważ jej mama zajmuje się szkoleniem psów.

– Z Kari zaczęłam ćwiczyć, gdy miała rok. To trochę za późno, ponieważ pracować można z psem, który ma cztery miesiące, a nawet mniej – podkreśla Paulina. – Starszy pies ma trudniej. Gdy chce się go bezstresowo czegoś nauczyć, należy w to włożyć dużo pracy. Natomiast młody zwierzak szkolenie traktuje jak zabawę i gdy dorasta, komendy są dla niego czymś naturalnym.

Paulina jest zakochana w swoim pupilu, co on oczywiście skrzętnie odwzajemnia. Ta dwuletnia suczka jest wpatrzona w swoją panią i spokojna. Te psy pasterskie, gdy trafią w dobre ręce, są bardzo łatwe do ułożenia. Paulina ćwiczy z Kari godzinę dziennie. W tym czasie pies tylko chwilę ćwiczy, a przez resztę może się bawić. Ulubioną zabawą Kari jest bieganie za piłką, rowerem i końmi.

– Praktycznie tylko ja się nią zajmuję. Jednak jest ona dobrze wyszkolona i spokojna, dlatego nawet moja dwuletnia siostra może wydawać komendy, których pies słucha.

Kontakt z przewodnikiem

Marta Oleś, także z Warszawy, o pozytywnym szkoleniu psów dowiedziała się niedawno. Jej owczarek niemiecki Boni ma już siedem lat, ale dopiero od niedawna jest szkolony i po raz pierwszy wziął udział w zawodach.

– Teraz już wiem, że jeżeli pies od małego ćwiczy i traktuje to jako zabawę, to przygotowanie go do zawodów zajmuje najwyżej miesiąc. Liczy się kontakt z przewodnikiem, który wyrabiany w jak najmłodszym wieku szybko owocuje i to przez całe życie – twierdzi Marta.

Marta jednak nie narzeka. Wie, jak trzeba pracować z psem i już widzi, że jej podopieczny bezstresowo wdraża się w nową rolę radosnego wykonawcy poleceń swojej pani. „Rozkazy", takie jak chodzenie przy nodze, siadanie, czekanie na przewodnika, skakanie przez przeszkody, nie mają już dla niego tajemnic.

Miłość i zabawa

Psa trzeba mądrze kochać i wychowywać od małego. Każdy kontakt powinien go czegoś uczyć, zachęcać do wykonywania naszych poleceń. Ważne jest, aby szkolenie odbywało się za pomocą nagród, a nie kar.

– Już się odchodzi od metod policyjnych. Na szkoleniach nie szarpie się psów za kolczatki i nie macha im przed pyskami kagańcem – przekonuje Alina Bendiuk z Białegostoku, która od dawna szkoli psy pozytywnymi metodami.

Nie stanowi dla niej problemu także wyszkolenie psa, który ma być pomocnikiem osób niepełnosprawnych.

– Schemat w przypadku psów przewodników jest taki sam. Inne są tylko polecenia, których ma on się nauczyć – dodaje Bendiuk.

Najważniejsze jest, by pozytywnie uczyć psa. Jedni mogą przygotowywać czworonoga do udziału w zawodach, inni chcą by pies zajmował się osobą niepełnosprawną. Z pewnością pomocnicy ludzi niewidomych czy jeżdżących na wózkach muszą umieć wykonywać więcej poleceń niż ich koledzy, którzy występują na zawodach. Ważne jednak jest jedno, że każdy z tych psów ma być bezstresowo szkolony i nie mieć lęków, które będą paraliżować jego możliwości na każdym kroku.

Kocham życie

Z Dariuszem Michalczewskim, pięściarzem, rozmawia Krzysztof Sokólski.

Fot. A. Zgiet

Terenowy Jeep podjechał pod same drzwi wejściowe Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i Turystyki w Supraślu. Z samochodu wysiadł Dariusz Michalczewski. Owacyjnie witany przemaszerował do sali wykładowej. Tam odpowiadał na pytania studentów. Potem spotkał się z dziennikarzem „Gazety Współczesnej". Nie chciał mówić tylko o swojej przyszłości.

- Wszystkiego dowiecie się w czerwcu. W Niemczech odbędzie się konferencja prasowa, na której poinformuję o swoich planach. Obiecałem, że wcześniej nie pisnę na ten temat ani słowa – oznajmił wielokrotny mistrz świata w boksie.

Skąd wziął się przydomek „Tygrys"?

– W 1991 roku podpisałem kontrakt z Klausem Peterem Kohlem. Wówczas w naszej grupie był zawodnik, na którego mówiono „Lew". Jeden z dziennikarzy niemieckich zapytał mojego menadżera: „No jak tam twój Lew i ten drugi...". Nie potrafił wymówić nazwiska Michalczewski. Zamiast tego dodał „I ten drugi Tygrys". Tak już zostało.

Mówi się o tobie jako o człowieku dwóch ojczyzn. Która jest ci bliższa sercu?

– To jakiś ewenement. Jestem chyba jedynym Polakiem, którego Niemcy kochają. Oni mnie naprawdę zaakceptowali. Sam nie wiem, dlaczego. Nie potrafię też powiedzieć gdzie mam więcej kibiców. Tam, czy tutaj w Polsce? Ale jedno jest pewne. Ja nigdy Niemcem nie będę! Tak samo, gdyby ktoś miał mi zapłacić dwadzieścia milionów dolarów i powiedział, żebym został Chińczykiem. I tak zawsze będę Polakiem.

Ale opuściłeś Polskę...

– Wtedy były zupełnie inne czasy. Zawsze marzyłem, aby coś w życiu osiągnąć. Sytuacja polityczna w naszym kraju powodowała, że nie widziałem przed sobą żadnych perspektyw. Dlatego musiałem uciekać na Zachód. Tam otrzymałem swoją szansę. Przyjąłem niemieckie obywatelstwo i nie żałuję tej decyzji. Gdyby nie to, pewnie byśmy dzisiaj nie rozmawiali.

Trudno było odnaleźć się w nowej rzeczywistości?

– Bardzo. Zwłaszcza na początku. Miałem niemiecki paszport, byłem Niemcem, a nie znałem języka. Parę razy walczyłem w niemieckiej reprezentacji. Pamiętam, że jak przed meczami były hymny, to pytałem, czy to już nasz grają.

Nie odbierasz tego w ten sposób, że kiedy wróciłeś pod polską flagę to szczęście się odwróciło i przyszły porażki?

– Niektórzy rzeczywiście tak mówią. Ale to na pewno nie miało żadnego znaczenia. Po prostu jestem co raz starszy. Boksuje już od dwudziestu pięciu lat. Te wszystkie walki kosztowały mnie sporo zdrowia. Kości, kolana, łokcie... Wszystko „powysiadało". Naprawdę trzeba wiele z siebie dać uprawiając ten sport.

Zdarzają się chyba chwile relaksu. Jak wygląda życie poza ringiem?

– Ja jestem osobą ekstremalną. Boksowałem czasami po pięć razy w roku i naprawdę nie miałem na nic czasu. Ale nie ukrywam, że lubię dobrze się zabawić. Kocham życie i kocham ludzi. Jak moi przyjaciele przyjeżdżali do mnie na walkę, to potem musiałem z nimi parę dni pobalować. Nie wstydzę się tego. Prasa o tym dużo pisała, ale nie wszystko było prawdą.

Dzisiaj masz wiele spotkań, jak chociażby to ze studentami w Supraślu. Co chcesz przez to osiągnąć?

– Ja nie robię tego dla siebie. Gdybym mógł, to bym codziennie odwiedzał jakąś szkołę. Chcę powiedzieć tym młodym ludziom, że naprawdę można coś w życiu zrobić. Może w jakiś sposób naładuję ich akumulatory, dodam pewności siebie. Wiem, że jest trudno. Też przecież zaczynałem w podartych trampkach i spodenkach. W 1980 roku zmarł mój ojciec. Była nas trójka rodzeństwa. Siostra, brat i ja. Mama chciała mieć w domu trochę spokoju i wysłała mnie na trening bokserski. Okazało się, że miała nosa. Byłem żywym chłopcem. Trochę rozrabiałem. Trafiłem do sekcji bokserskiej. Tam trener powiedział: „Darek nie można bić się na ulicy". I biłem się na ringu. Ciężko pracowałem. Dzięki temu odniosłem sukces. Wszystkim powtarzam, że najważniejsza jest praca. Nie ukrywam też, że, aby coś osiągnąć trzeba wykazać trochę tego cwaniactwa.

Widzisz w Polsce swoich następców?

– Na pewno szansę na wielką karierę ma Tomek Adamek. Może kiedyś mistrzem świata zostanie także mój dobry znajomy Aleksy Kuziemski (student WSWFiT w Supraślu – przyp. red.). Miałbym w tym jakąś małą cegiełkę, bo trochę mu pomagam. Gdyby Aleks sięgnął po tytuł, znowu głośno byłoby o Michalczewskim.

A może przyszłość należy do kobiet? Coraz więcej z nich uprawia boks.

– Tak długo jak moja narzeczona nie boksuje, nie mam nic przeciwko temu. Jak widzę, że kobiecie leci krew z nosa, czy ma rozbity łuk brwiowy, to serce mi się kroi. Niech nasze panie robią wszystko, co chcą, tylko niech nie boksują.

Czujesz się spełnionym człowiekiem?

– Nie ma ludzi perfect. Kto tak o sobie myśli, musi odejść. Każdy ma jakieś wady. Jednego jestem pewien. Gdybym jeszcze raz miał wybierać swoją drogę, niczego bym nie zmienił. Jestem szczęśliwy. Na pewno popełniłem parę błędów. Ale kto ich nie robi, ten się nie uczy. Ja jestem dumny z tego, co osiągnąłem.

Dziękuję za rozmowę

DARIUSZ MICHALCZEWSKI urodził się 5 maja 1968 roku w Gdańsku. W 1985 roku został mistrzem Polski juniorów w wadze półśredniej, a w 1987 wywalczył tytuł w kategorii lekkośredniej. 24 kwietnia 1988 roku nie powrócił z wyjazdu ekipy pięściarskiej do RFN, za co został dożywotnio zdyskwalifikowany przez Polski Związek Bokserski. W lipcu tego roku otrzymał obywatelstwo niemieckie i kontynuował karierę amatorską. Zdobył najpierw mistrzostwo Niemiec, a potem w 1991 roku mistrzostwo Europy w wadze półciężkiej. W tym samym roku zadebiutował na zawodowym ringu. Trzy lata później został mistrzem świata federacji WBO i przez dziewięć lat utrzymywał ten tytuł. Jako pierwszy bokser w historii unifikował pasy mistrzowskie organizacji WBA, IBF i WBO. Bilans walk: 48 wygranych - 2 przegrane.
Majątek „Tygrysa" szacuje się na 30 milionów Euro. Jednak dużą jego część pochłonęły rozliczenia z menedżerem Klausem Peterem Kohlem i rozwód z żoną Dorotą, która z dwoma synami wyjechała do Stanów Zjednoczonych.

Fajnie być mamą

Dzieciaki marzą o tym, żeby ich mamy zawsze były w domu.

– Moja mama Anetka, strasznie długo pracuje przy komputerze. Wraca do domu, kiedy jest już późno... – wzdycha Piotrek. – A kiedy mamy są zmęczone, nie mają siły bawić się ze swoimi dziećmi...

Eliza twierdzi, że gdyby jej mama Monika nie pracowała, miałaby więcej czasu na swoje hobby którym, według Elizy, jest... gotowanie dla suki Miśki i karmienie jej!

– Dla nas też czasami lubi gotować – przyznaje z powagą.

Przedszkolaki w przyszłości też chciałyby mieć dzieci. 4-letnia Zuzia Pietraszek twierdzi nawet, że już ma 2-letniego synka Juliana.

– To fajnie być mamą! – oświadcza – Można się rządzić! Kiedy na przykład powie się dziecku, żeby umyło ręce, ono musi to zrobić...

3-letnia Izusia Sawicka chce być mamą córeczek, bo można je pięknie ubierać i czesać. O rok starsza Bianka Mosiej w zupełności się z nią zgadza.

– Po co komu chłopcy? – zastanawia się, skacząc na wielkiej piłce. – Jak tylko się pojawią, psują zabawę. Hałasują, krzyczą i przeszkadzają. Będę miała córeczki – takie fajne jak ja...

Lubią wyjazdy i porządek

Dzieciaki uważają, że największą przyjemność mogą sprawić mamom, gdy posprzątają pięknie swoje zabawki.

– Mama najładniej uśmiecha się na święta i na urodziny. Wesoła jest też wtedy, gdy wyjeżdża – mówi 4-letnia Ania, która zapomniała swojego nazwiska.

Dzieci zgodnym chórem krzyczą, że ich mamy uwielbiają wyjazdy nad morze.

– Ja właśnie tam jadę na wakacje!... Mama już się cieszy... – mówi Zosia.

Mamy lubią kupować piękne ubrania, suszyć włosy suszarką i malować paznokcie, ale najbardziej lubią swoje dzieci.

– A moja mama jest... mięciutka i kochana! – woła Zuzia.

– Moja bardziej – przekrzykują się jej koledzy i koleżanki.

Choć od śmierci papieża Jana Pawła II minęły już prawie dwa miesiące, wierni chętnie uczestniczą w modlitwach za jego duszę i modlitwach w intencji jego szybkiej beatyfikacji i kanonizacji. Tłumnie zjawili się tydzień temu na białostockim lotnisku Krywlany, gdzie odprawiono mszę świętą podczas festynu z okazji 85. urodzin Ojca św. Celem tegoż festynu była budowa żywego pomnika Jana Pawła II – zebranie pieniędzy na fundusz stypendialny dla młodzieży.

Fot. B. Maleszewska

W święta religijność Polaków rośnie. Gorzej jest w dni powszednie.

Chleba naszego powszed

Co roku procesje w Boże Ciało gromadzą tłumy wiernych. Podczas pasterki w Boże Narodzenie i wielkanocnej rezurekcji kościoły pękają w szwach. W nabożeństwach za papieża Jana Pawła II również świątynie nie świecą pustkami. Gorzej jest w zwykłe niedziele. Wtedy wielu katolików wybiera się do hipermarketów po zakupy lub wyjeżdża w plener.

JOLANTA GADEK

Matki ubierają swoje dzieci w alby, wsypują kwiatki do koszyczków i wybierają się na procesję. Na uroczystościach Bożego Ciała białostoczanie stawiają się całymi rodzinami. Odświętnie ubrani, w ciemnych okularach dostojnie kroczą w procesji. Po jej zakończeniu pójdą z dziećmi na lody. Starsze kobiety sprawdzają w tłumie, której z sąsiadek zabrakło przy ołtarzach ustawionych na ulicy. Są i tacy, którzy przez całą mszę i procesję modlą się żarliwie nie zwracając uwagi na otoczenie.

– W ubiegłym roku wytrwałam do końca, bo moja córka sypała kwiatki w czasie procesji – mówi Katarzyna z Białegostoku. – W tym roku pójdę na mszę, pomodlę się, a potem wrócę do domu. Ile można?

Ten kto kocha, nie pyta

Czy można wartościować uczestnictwo we mszach odbywających się w święta i uczestnictwo we mszach w zwykłe niedziele? Czy święta są ważniejsze? Czy należy cieszyć się z tego, że wielu ludzi, którzy na co dzień nie chodzą do kościoła, wybierają się tam w święta? Czy może odwrotnie: należy ich skrytykować, gdyż powinni uczestniczyć we mszach w każdą niedzielę. To przecież jedno z przykazań kościelnych... Modlimy się „Chleba naszego powszedniego daj nam Panie", ale uważamy, że do kościoła wystarczy chodzić kilka razy w roku...

– W chrześcijaństwie religijność, wiara, nie polega jedynie na spełnianiu zasad – mówi ksiądz Zdzisław Karabowicz, rzecznik prasowy białostockiej Kurii Metropolitalnej. – To przede wszystkim miłość do Boga. A przecież człowiek, który kocha, nie powinien pytać, jak często powinien spotykać się z osobą, którą kocha. Chce być z nią jak najczęściej. Podobnie katolik, który kocha Jezusa Chrystusa, nie powinien pytać się, jak często powinien chodzić do kościoła. To kwestia sumienia człowieka. Oczywiście, kościół stwarza pewne normy, ale nie chodzi przecież tylko o to, żeby ktoś chodził do kościoła w święta i niedziele, bo tak trzeba i stał znudzony, tylko o to, żeby naprawdę uczestniczył we mszy świętej.

Bo chodzi nie tylko o częstotliwość uczestnictwa we mszy świętej, lecz także o jego jakość.

– Widziałam ostatnio, jak na końcu kościoła stała matka z córką – mówi Katarzyna. – Rozmawiały szeptem niemal przez całą mszę, a potem obie przystąpiły do komunii świętej. Byłam zbulwersowana. Chociaż nie chodzę do kościoła za często, to tak się nie zachowuję.

Okazjonalna religijność jest o tyle ważna, że pozwala utrzymać wiernym kontakt z Kościołem. Z doświadczenia księży wynika, że nieraz po wielu latach niepraktykowania lub praktykowania okazjonalnego ktoś zmienia swoje życie i zaczyna chodzić do spowiedzi, przystępować regularnie do komunii świętej. Bodźcem bywają zdarzenia z życia danej osoby – choroba lub śmierć kogoś bliskiego, choroba własna, pasmo niepowodzeń w życiu prywatnym albo przewartościowanie będące skutkiem przemyśleń.

Manifestacja wiary

– Procesje w Boże Ciało i inne uroczystości kościelne są manifestacją naszej wiary – uważa ks. Zdzisław Karabowicz. – Podczas nich utwierdzamy siebie i innych w przekonaniu, że jesteśmy członkami wspólnoty katolików. Bywa, że właśnie podczas takich uroczystości podejmujemy pewne decyzje, postanawiamy częściej chodzić do kościoła, do spowiedzi. Takie uroczystości są bardziej potrzebne nam niż Chrystusowi. Bo przecież Chrystus w każdą niedzielę i święta, podczas każdej mszy świętej, także tej odprawianej w dni powszednie, jest taki sam. To za każdym razem ten sam Chrystus, który oddał za nas życie.

Bywa, że właśnie wtedy powierzchowna religijność zamienia się w bardziej świadome wyznawanie wiary. Wierny zaczyna interesować się liturgią, jej znaczeniem, zaczyna częściej chodzić do spowiedzi.

Religijność katolików jest bardzo różna. 35-letnia Karolina pochodzi ze wsi, mieszka w Białymstoku od 10 lat. Została wychowana w tradycyjnej rodzinie. Dla niej nie do pomyślenia jest opuszczenie niedzielnej mszy św. Pracuje w systemie zmianowym, także w niedziele i święta. Zawsze jednak wygospodaruje czas na modlitwę. Gdy ma chandrę, czyta żywoty świętych i różne inne religijne książki. Nie je słodyczy i nie pije alkoholu podczas adwentu i postu wielkanocnego, pości w każdy piątek. Pobyt na wczasach zaczyna od sprawdzenia, gdzie jest kościół i w jakich godzinach są tam odprawiane nabożeństwa. Jej mąż traktuje to jako małe dziwactwo, choć po cichu przyznaje, że dzięki niej chodzi do kościoła znacznie częściej niż przed ślubem.

– Najbardziej lubię chodzić na msze św. w zwykły dzień, bo wtedy w kościele jest najmniej ludzi, najłatwiej się skupić - mówi Karolina. – W święta też oczywiście chodzę do kościoła, ale nie zawsze podoba mi się, jak zachowują się inni ludzie. Po niektórych widać, że nie przywiązują do modlitwy większej wagi. Kręcą się, rozmawiają, rozglądają wokół.

Z kolei 32-letnia Elżbieta nie ukrywa, że chodzi do kościoła rzadko, niemal wyłącznie w święta i wtedy, kiedy „musi" iść na nabożeństwo z dzieckiem, np. na mszę z okazji początku i zakończenia roku szkolnego, kiedy w kościele jest cała klasa syna i nie wypada nie pójść.

Polowanie na odpust zupełny

– Ale w tym roku uzyskałam odpust zupełny, bo byłam u komunii św. w niedzielę przewodnią, tydzień po świętach wielkanocnych – chwali się. – Mama mi tak poradziła. Ogłaszali w kościele.

Takich „okazji" jest w roku kilka – podczas określonych mszy św. można taki odpust uzyskać, o ile przystąpi się do komunii św. Odpusty można też uzyskać podczas święta patrona parafii. Na ścianie u wejścia do kościoła pod wezwaniem św. Rocha wisi też informacja o warunkach, jakie trzeba spełnić, żeby taki odpust uzyskać w innych terminach.

– Nie o taką religijność chodziło Chrystusowi – mówi ksiądz Zdzisław Karabowicz. – To jest wyrachowanie. Chrystus krytykował takie cechy u faryzeuszy. Bóg nie kieruje się wyrachowaniem i wierni też tego nie powinni robić. To nie powinno być tak, że ktoś świadomie grzeszy i myśli sobie: pójdę potem do spowiedzi tego i tego dnia, kiedy będzie odpust zupełny i wszystko będzie w porządku. Boskie miłosierdzie jest wielkie. Chrystus umierając na krzyżu odpuścił grzechy łotrowi. Ale takie wyrachowane liczenie na Boże miłosierdzie jest grzechem przeciwko Duchowi Świętemu. Można się zawieść na takim postępowaniu, zamknąć sobie drogę do zbawienia. Wiara nie może polegać na wyrachowaniu.

Ksiądz dodaje, że nie powinniśmy oceniać religijności innych ludzi, wydawać na ten temat opinii, osądzać. A nierzadko bywa tak, że ten, kto często chodzi do kościoła czuje się lepszy od innych, pogardza innymi. Tak nie powinien postępować chrześcijanin. Niejedna konserwatywna osoba nie może pogodzić się z faktem, że samo chodzenie do kościoła nie wystarczy: liczą się jeszcze motywy tegoż „chodzenia" oraz czyny. Bo modlić możemy się także poprzez pracę, właściwe wykonywanie obowiązków domowych, wychowywanie dzieci, opiekę nad chorymi rodzicami.

Oczywiście powinniśmy troszczyć się o zbawienie naszej duszy. Ale ktoś, kto regularnie uczestniczy we mszy św., chodzi do spowiedzi, przystępuje do komunii św. i stara się nie popełniać ciężkich grzechów, nie musi „polować" na odpust zupełny. I tak zapewne go dostanie podczas któregoś z nabożeństw.

A jednak potrafimy

To, co działo się na Podlasiu i w całej Polsce podczas konania i po śmierci papieża Jana Pawła II pokazało, że z naszą religijnością nie jest tak źle, jakby się wcześniej mogło wydawać.

– Człowiek jest z natury istotą religijną – mówi ks. Karabowicz. – Czasami tylko potrzeba jakiejś iskry, bodźca, żeby tę religijność rozbudzić. Ta spontaniczność, którą mogliśmy wówczas zaobserwować, była wspaniała.

niego

Okazało się wówczas, że jesteśmy prawdziwymi chrześcijanami, że nasza religijność nie jest wyłącznie na pokaz. Okazało się, że pragniemy szczerej religijności, chociaż na co dzień może się jej trochę boimy, pewnie też trochę się jej wstydzimy.

Choć od śmierci papieża Jana Pawła II minęły już prawie dwa miesiące, wierni chętnie uczestniczą w modlitwach za jego duszę i modlitwach w intencji jego szybkiej beatyfikacji i kanonizacji. Tłumnie zjawili się tydzień temu na białostockim lotnisku Krywlany, gdzie odprawiono mszę świętą podczas festynu z okazji 85. urodzin Ojca św. Celem tegoż festynu była budowa żywego pomnika Jana Pawła II – zebranie pieniędzy na fundusz stypendialny dla młodzieży. Ludzie modlili się w słońcu w miejscu, gdzie 14 lat temu papież Jan Paweł II odprawił mszę świętą podczas swojej pielgrzymki do Polski. We mszy św. uczestniczyło mnóstwo młodzieży, harcerze byli zaangażowani także w zbieranie pieniędzy na ten szczytny cel.

– Księża podejmują szereg działań, żeby ten zapał młodzieży i dorosłych ludzi, ta spontaniczność nie zgasła – mówi ks. Karabowicz. – Jest to temat niejednej dyskusji w parafiach i kurii. Duchowni starają się być otwarci na oddolne inicjatywy wiernych. Ostatnie zdarzenia także pokazują, w którym kierunku powinni pójść katecheci. Powinniśmy zrobić wszystko, żeby rozbudzić religijność w młodym pokoleniu i żeby tę rozbudzoną religijność utrzymać.

Zdaniem duchownego, ideałem byłoby, gdyby każdy katolik uczestnictwo we mszy św. traktował nie jako obowiązek, coś, do czego często trzeba się zmuszać, lecz jako przywilej, jako święto. Wtedy każda „zwykła" niedziela stanie się świętem.

Cimoszewicza może bym się obawiał, ale...

Tuska się nie boję

Z Lechem Kaczyńskim, kandydatem Prawa i Sprawiedliwości w wyborach na prezydenta RP, o kampanii, przyszłych sojuszach i rozliczeniu z postkomunizmem, a także o karierze brata Jarosława rozmawiała Agnieszka Kaszuba.

– Rozpoczął Pan kampanię wyborczą, ale Pańskie spoty szybko znikły z telewizji. Czy to dlatego, że kampania została rozpoczęta za wcześnie i niezgodnie z prawem?

– Kampania nie była nielegalnie rozpoczęta. Gdyby inna partia rozpoczęła kampanię jako pierwsza, to oczywiście wszystko byłoby legalnie, ale nas się obawiają...

– Kto i dlaczego się was obawia?

– Obawiają się nas, bo rzeczywiście wprowadzimy zmiany. Krótko mówiąc, wraz z naszymi rządami, to co w Polsce i nie tylko w Polsce, określa się jako postkomunizm, będzie chylić się ku końcowi. I to nie jest sprawa tylko dekomunizacji, ale jest to sprawa zmiany pewnego układu sił w Polsce. Jest to pewne oczyszczenie państwa. Dekomunizacja to tylko jeden z elementów tego działania.

Wracając natomiast do spotów, to wszystko było zgodnie z prawem. Były pierwsze spoty, później były filmy związane z wyjazdem do Rosji prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, a w niezbyt długim czasie będzie trzecia seria.

– Waszą kampanię firmują młodzieżowi idole: Justyna Steczkowska, Andrzej Piasecki, czy Radosław Pazura... Czy tylko tym macie zamiar przyciągnąć do PiS ludzi młodych?

– Młodzież to jest część społeczeństwa. Przede wszystkim proponujemy jej uczciwe państwo i państwo równych szans. Możemy również zaproponować młodzieży to, że jesteśmy zwolennikiem aktywnej walki z bezrobociem, a nie wiarę w to, że mechanizmy rynkowe same nad bezrobociem zapanują. Być może tak będzie, ale jak widać, nawet pięcioprocentowa stopa wzrostu nie daje automatycznie żadnych sukcesów. Kiedyś się mówiło, że niech będzie tylko ponad trzy procent, to bezrobocie będzie spadać i tak się nie stało.

– Ale żeby pozbyć się bezrobotnej młodzieży potrzeba edukacji...

– I to jest kolejna sprawa, którą chcemy młodzieży zaproponować, szczególnie młodzieży wiejskiej. Chcemy zwalczać kryzys edukacji na wsiach, bo cały system edukacyjny to bardziej skomplikowana sprawa. Chcemy też zaproponować młodzieży coś, o czym młodzież niechętnie mówi, a co przede wszystkim ją dotyka, czyli twardą walkę z przemocą.

– Na Pana stronie internetowej można wyczytać wszystkie te slogany: walka z bezrobociem, walka z przestępczością i biedą... Czy te hasła nie staną się pustymi słowami tuż po wygranych wyborach? Właściwie wszyscy politycy obiecują to swoim wyborcom...

– Mogę się tu odwołać do przykładu Warszawy, gdzie od ponad dwóch lat mam istotną władzę, ale nie jestem dyktatorem, jak niektórzy mówią... W Polsce zostaną podjęte działania, jakie zostały już podjęte w tym swoistym minipaństwie, jakim jest prawie dwumilionowa Warszawa. Kiedyś na przykład Warszawa przodowała, jeśli chodzi o przestępczość. Dawno już opuściła pierwsze miejsce. Osiągnęliśmy to przy współpracy z policją, ale także tworząc ze straży miejskiej policję pomocniczą.

– Czyli ma Pan zamiar wprowadzać takie same działania dla Polski, jakie teraz wprowadza Pan dla Warszawy? Niektórych mogłoby to trochę zdziwić?

– Te rozwiązania na ogół nie będą takie same i proszę pamiętać, że w Polsce władza jest podzielona. Prezydent ma duży wpływ na wiele spraw, ale władzy bezpośredniej ma dużo mniej. Rząd ma dużą władzę, ale tylko na szczeblu centralnym. Także będziemy się starać inicjować różnego rodzaju szczegółowe rozwiązania.

– Żadnemu z prezydentów, mimo wielu chęci, nie udało się jednak poradzić z biedą. Wręcz przeciwnie, jej skala w kraju ciągle rośnie?

– Jeśli chodzi o politykę walki z bezrobociem i różnymi przypadkami skrajnego ubóstwa, z tym systemem rozdziału dóbr, który nastąpił po roku 89., tutaj muszę się zgodzić z bardzo szlachetnym, ale wyraźnie o lewicowych poglądach człowiekiem, którego znam ze strajku 80 roku i wtedy byliśmy po jednej stronie, że w Polsce powstał jeden z najbardziej niesprawiedliwych systemów. I to jest prawda, bez względu na to, czy ma się prawicowe, czy lewicowe przekonania. Potrzebna jest po prostu walka, która musi polegać na aktywnej polityce gospodarczej z jednej strony, a z drugiej aktywnej polityce społecznej. I w końcu trzeciej, bardzo ważnej: przeciwstawianie się koncepcjom, w ramach których główną rezerwą budżetową są najbiedniejsi. Jako prezydent RP, jeśli oczywiście nim zostanę, takiej kolejności rzeczy na pewno się przeciwstawię.

– Nie jest Pan pewien wygranej w wyborach? Przecież od jakiegoś czasu prowadzi Pan w rankingach? Może Pan obawia się kandydatury Donalda Tuska z Platformy Obywatelskiej, który na początku maja zdeklarował się, że weźmie udział w wyścigu do fotela prezydenckiego?

– Donald Tusk, mimo tego, że swoje uczestnictwo w wyborach prezydenckich ogłosił kilka tygodni temu, to już wcześniej był notowany w rankingach. Teraz może notowania dają mu wyższe poparcie, ale jednak istotnie słabsze niż moje. Zobaczymy jak to dalej będzie, ale Donalda Tuska, jakoś tak szczególnie się nie obawiam. Gdyby Włodzimierz Cimoszewicz wystartował, to może jego, bo byłby groźnym kandydatem. Domyślam się jednak, że o wyborze prezydenta zadecyduje druga runda. Na pewno jednak jestem daleki od pewności, że zostanę nim właśnie ja. Oczywiście mam na to nadzieję, skoro prowadzę kampanię...

– Przypuśćmy, że Pana nadzieje nie zostaną zwiedzione i zostanie Pan prezydentem RP. Jakie miejsce w takiej sytuacji widzi Pan dla swojego brata Jarosława? Zostanie premierem?

– Mój brat i ja jesteśmy oddzielnymi politykami. Przypominam, że w Porozumieniu Centrum w ogóle nie byłem... Partia stworzona przez mojego brata i pozycja mojego brata będzie taka, jaki będzie wynik PiS. Jeśli PiS wybory wygra, to wyciągnie z tego konsekwencje i to, że zostanie premierem będzie niejako rozwiązaniem naturalnym. Jeżeli wygra Platforma Obywatelska, premierem pewnie będzie Jan Rokita, a brat pewnie wicepremierem...

– Czyli poważnie myślicie o koalicji z Platformą Obywatelską już po wygranych wyborach?

– Oczywiście. Przecież jest jasne, że jakiś rząd trzeba stworzyć. Niezależnie od tego, że są istotne różnice między nami a Platformą i Platforma na sferę oszczędności w budżecie patrzy inaczej niż my i próbuje ją ściągać do tych najsłabszych i się obawiam, że pod jej samodzielnymi rządami ta niesprawiedliwość naszego systemu, by się jeszcze pogłębiła, to jednak mamy wspólne poglądy, jeśli chodzi o państwo, mamy w niemałym stopniu wspólne korzenie, jesteśmy wspólnie w opozycji wobec tego, co nazywa się postkomunizm i to pozwala nam iść razem, przynajmniej z tą radykalniejszą częścią Platformy i tworzy podstawę do formułowania na pewno niełatwego, ale porozumienia.

– W ubiegłą sobotę w nocy na antenie Radia Maryja Antoni Macierewicz z Ruchu Patriotycznego namawiał Romana Giertycha z Ligi Polskich Rodziny, aby oba ugrupowania weszły w koalicję wyborczą z PiS. Pana zdaniem, taka koalicja jest w ogóle realna i możliwa?

– Ja Ruchowi Patriotycznemu życzę, aby stał się poważną, stosującą uczciwe metody partią tego bardzo tradycjonalnego elektoratu, bardzo porządnych i uczciwych ludzi.... Natomiast część z tych ludzi głosuje teraz na LPR. Natomiast polityka Giertycha i Wrzodaka jest polityką, która z katolickim zasadami i z elementarną uczciwością niewiele ma wspólnego. Jeśli chodzi o możliwość koalicji z LPR, to trudno być w koalicji z partią, która oskarża i chociaż, żeby jedno z tych oskarżeń okazało się prawdziwe... Ludzie, którzy jako pierwsi zakwestionowali Okrągły Stół, czyli mój brat przede wszystkim, ja w drugiej kolejności, są oskarżeni o to, że są jednymi z głównych polityków, którzy Okrągły Stół inicjowali...

– Rzucane przez Pana oskarżenia, na przykład pod adresem Mieczysława Wachowskiego (nazywa go pan przestępcą), mogą również okazać się nieprawdziwe. Sprawa przed sądem ciągle trwa i nie wiadomo, czy zakończy się do wyborów...

– Ja mogę się z panią założyć, że czas pokaże, że w tym przypadku, to ja mam rację. Gwarantuję to pani!

– Jeszcze całkiem niedawno PiS głosił hasło: „Już czas na IV Rzeczpospolitą"? Czy rzeczywiście nadszedł już ten czas. Przecież niedawno tworzyliśmy III RP?

– IV RP musi powstać, bo kończy się postkomunizm, a na dodatek kończy się bardzo dramatycznie. Jedna afera goni drugą i jest jeszcze gorzej niż ja myślałem wychodząc z urzędu prokuratora generalnego, czyli ministra sprawiedliwości, a myślałem, że jest bardzo źle, chociaż wtedy już niemało się dowiedziałem... Z tego powodu oczywiście już najwyższy czas na IV Rzeczpospolitą. IV RP to oczywiście nowe instytucje, nowa konstytucja, ale nie tylko. To także nowy układ sił społecznych, to koniec czasów, kiedy ludzie dawnego aktywu PZPR byli dominującą w życiu gospodarczym, a także w życiu politycznym grupą.

– Lech Wałęsa chyba inaczej chce się rozliczyć z byłym, jak Pan to powiedział, aktywem PZPR. Zaprosił na sierpniowe uroczystości „Solidarności" między innymi Aleksandra Kwaśniewskiego, który jak najbardziej do tego aktywu należał?

– Trzeba zapytać o to Lecha Wałęsę. Ja myślę, że Lech Wałęsa dzięki różnym akcjom poczuł się zagrożony, przede wszystkim tym, że przypisze się mu różne działania, których istotnie nie podjął, na przykład, że Lech Wałęsa jako przywódca Ruchu Narodowego był prowadzony przez służby komunistyczne, co oczywiście jest haniebną bzdurą. Ale boję się, że Lech Wałęsa obawia się także o grzechy, o których dawno powinien powiedzieć i dawno nie byłoby już sprawy.

– Dziękuję za rozmowę.

(rozmowa nieautoryzowana)

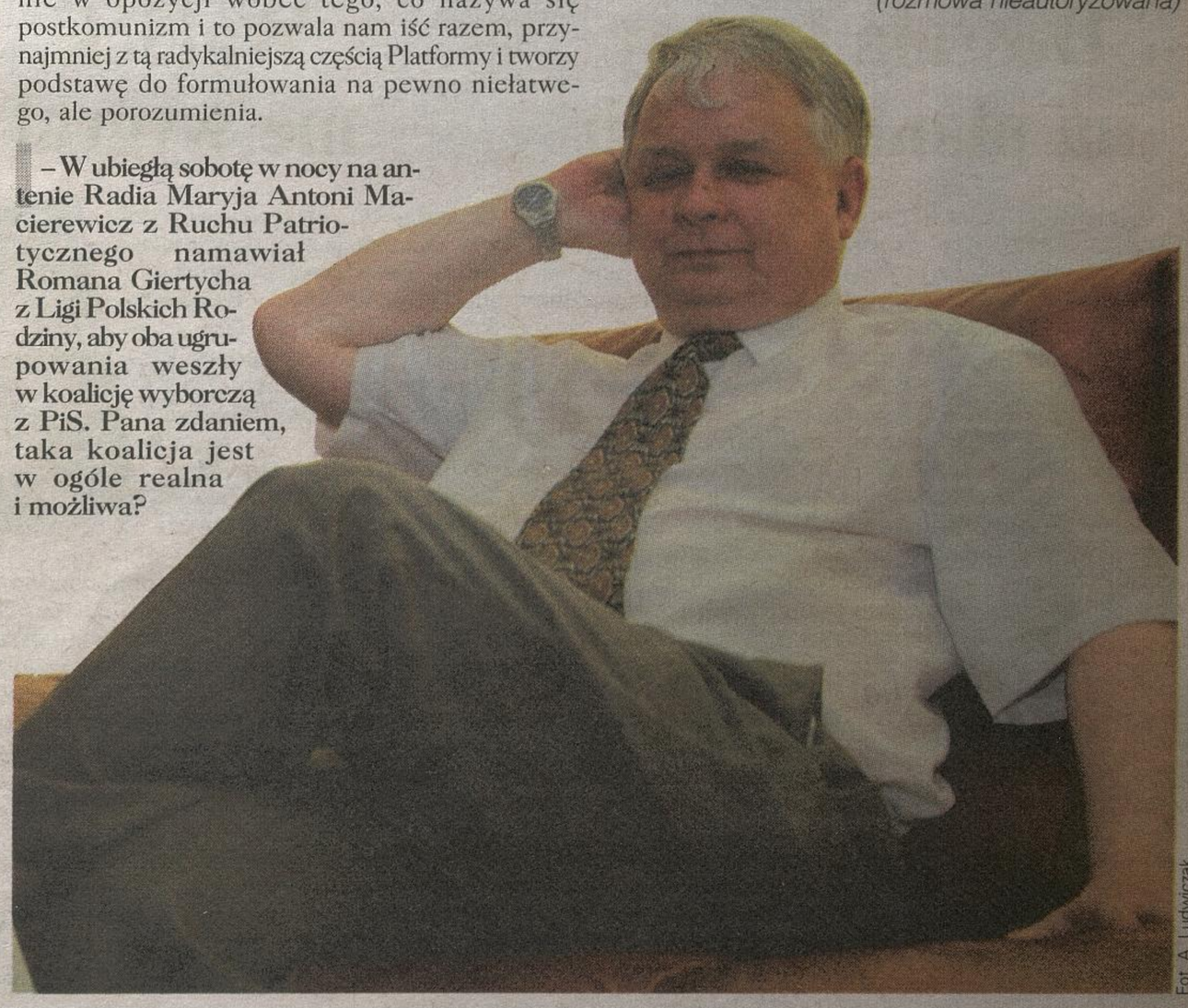

Fot. A. Ludwiczak

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Magda Stużyńska urodziła syna

Marcysia jest mamą

Magdalena Stużyńska, czyli Marcysia z serialu „Złotopolscy" urodziła synka. Chłopiec jest zdrowy, waży ponad 3 kg i mierzy 50 cm.

Tatą chłopca jest mąż aktorki, Łukasz Brauer. Małżonkowie są niezwykle szczęśliwi z powodu powiększenia rodziny. To ich pierwsze dziecko, czekali na nie długo. Magdalena Stużyńska jest bowiem bardzo zapracowaną osobą. Od wielu lat wciela się w postać Marcysi i rolą tą podbiła serca widzów, jest z nią kojarzona. Jednak, ponieważ jest osobą ambitną, rola w serialu nie pozwala jej spełnić się jako aktorce. Występuje więc w teatrze, gdzie kreuje trudne – zarówno dramatyczne, jak i komediowe role. Występuje na scenach teatrów warszawskich, nie unika też przedstawień granych na scenach teatrów w „terenie". Dzięki temu od czasu do czasu białostoczanie mają okazję oglądać ją na scenie białostockiego Teatru im. Węgierki. Aktorka zajęta pracą przez wiele lat rezygnowała z macierzyństwa, w końcu jednak stwierdziła, że przyszedł na nie czas. Jej znajomi są przekonani, że szybko po porodzie dojdzie do siebie i zatęskni za teatrem i pracą. Zapewne wróci do pracy po wakacjach.

(kul), fot. KAPiF

Małgorzata Foremniak całuje Piaska

Zosia w teledysku

Małgorzata Foremniak, czyli Zosia z serialu „Na dobre i na złe", uczestniczy w promocji nowej płyty Andrzeja „Piaska" Piasecznego. Wystąpiła z piosenkarzem w teledysku. Wkrótce będziemy mogli zobaczyć na ekranie ich gorące pocałunki...

Teledysk nakręcono do piosenki o tytule „Jednym tchem", która promuje nową płytę „Piaska". Zdjęcia do teledysku kręcono w podwarszawskim Konstancinie wzbudzając wielkie zainteresowanie przypadkowych przechodniów. Piosenkarz i aktorka jadą samochodem i podczas jazdy całują się. Nie wiadomo, czyj to był pomysł: Piaska, który stara się odzyskać dawną pozycję na muzycznym rynku czy może Małgorzaty Foremniak, która od dawna stara się zmienić swój image „grzecznej Zosi", z którą od lat jest utożsamiana. Od dłuższego czasu przyjmuje propozycje ról w niskobudżetowych filmach, występuje w nich nawet bez honorariów, jeśli uzna je za ciekawe.

(kul), fot. KAPiF

Nagrody przyznane

Konkurs zakończony

Z zadowoleniem informujemy, że został rozstrzygnięty konkurs z okazji Dnia Matki zorganizowany dla Czytelników „Gazety Współczesnej". Wykazali się oni dużą „serialową" wiedzą i poprawnie połączyli w pary serialowe mamy i ich dzieci.

A oto lista nagrodzonych: Celina Styła z Łomży zdobyła nagrodę w postaci wieży z odtwarzaczem CD. Alina Kobylańska z Drygał wygrała telefon bezprzewodowy, Halina Smakulska z Bakałarzewa – odtwarzacz DVD, Ewa i Andrzej Ludkiewicz z Białegostoku otrzymają zestaw gadgetów „M jak miłość" ufundowany przez MTL Maxfilm sp. z o.o., Alicja Niedźwiecka z Augustowa – zestaw gadgetów „M jak miłość" ufundowany przez MTL Maxfilm sp. z o.o., Edward Zieliński z Ełku – również zestaw gadgetów „M jak miłość" ufundowany przez MTL Maxfilm sp. z o.o.

Główną nagrodę, czyli wyjazd na plan filmowy serialu „M jak miłość zdobyła Renata Ołów z Sejn.

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej" w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter) od poniedziałku, 30 czerwca, codziennie w godzinach od 13 do 16, w sobotę – od 10 do 14. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

Ze zwycięzczynią głównej nagrody skontaktujemy się telefonicznie. Pojedzie ona na plan serialu z dziennikarzem „Gazety" w czerwcu. Pozostali Czytelnicy naszej rubryki będą mogli przeczytać w „Gazecie" reportaż z tej wizyty.

Dziękujemy wszystkim za udział w konkursie i zapraszamy do uczestnictwa w kolejnych konkursach organizowanych przez „Gazetę".

(kul)

Urodziny Magdaleny Walach

Dostała kwiaty na planie serialu

Magdalena Walach, czyli Iwa Mroczkiewicz z serialu „Pensjonat pod Różą" na planie serialu obchodziła swoje 29. urodziny. Koledzy i koleżanki wręczyli jej potężny bukiet kwiatów oraz prezenty. Aktorka była szczęśliwa z tego powodu.

Serial ten ma stałą widownię i choć nie pobił popularności takich seriali jak „M jak miłość" czy „Na dobre i na złe", nie grozi mu „spadnięcie" z ekranu. Aktorka jest z tego faktu zadowolona i nie narzeka, że na plan „Pensjonatu pod Różą" do podwarszawskiego Konstancina dojeżdża z Krakowa, gdzie występuje w teatrze „Bagatele". Wiadomo przecież, że pensje w teatrach nie są zbyt duże, a serial daje możliwość dodatkowego zarobku. Prywatnie aktorka jest żoną Pawła Okraski znanego z roli Michała w serialu „M jak miłość". Aktorzy zapewniają, że współzawodnictwo pomiędzy stacjami telewizyjnymi i walka o serialową widownię nie ma wpływu na ich życie prywatne. Skrzętnie bowiem oddzielają swe życie prywatne od życia zawodowego. Każde z nich stara się rozwijać swą karierę zawodową, nie chcą przepuszczać okazji do zdobycia nowych doświadczeń, czy to w teatrze, czy telewizji.

(kul), fot. KAPiF

Artyści przegrali ze skoczkami

Waldek nie wygrał

Jeden do zera przegrali artyści z reprezentacją skoczków narciarskich. Mecz rozegrano na stadionie Wisły Kraków w Krakowie. Przyczyną porażki był fakt, że artyści nie wykorzystali rzutu karnego, który sędzia orzekł w 27. minucie meczu. Andrzej Nejman, czyli Waldek z serialu „Złotopolscy", choć bardzo się starał, nie potrafił przeważyć szali zwycięstwa na stronę artystów.

W meczu piłkarskim w międzynarodowej drużynie skoczków wystąpił m.in. Adam Małysz, Czech Jakub Janda i Robert Kranjec. W drużynie artystów oprócz Andrzeja Nejmana znaleźli się m.in. Marcin i Rafał Mroczkowie, czyli Piotr i Paweł z serialu „M jak miłość", Cezary Pazura („Trzynasty posterunek", „Seks w mniejszym mieście"), a także Olaf Lubaszenko.

Wspólne mecze skoczków z artystami stały się już tradycją. Co roku odbywają się w innym mieście i przyciągają rzesze fanów zarówno skoczków narciarskich, jak i aktorów występujących w serialach. Dochód z meczów przeznaczony jest na cele charytatywne. W tym roku zebrano około 15 tys. zł. Zostaną one przeznaczone na zakup lekarstw dla chorych dzieci.

(kul), Fot. KAPiF

JAK NIESIE PLOTKA

Kylie na ślubnym kobiercu

Kylie Minogue zamierza poślubić swojego narzeczonego Oliviera Martineza, który oświadczył się zaledwie kilka godzin po tym, jak wykryto u niej raka piersi. Australijska piosenkarka wraca już do sił w szpitalu w Melbourne po udanej operacji usunięcia guza, a za kilka tygodni zostanie żoną francuskiego aktora, z którym spotykała się od ponad dwóch lat.

Lopez w ciąży?

Podczas jednego z wywiadów Jennifer Lopez sugerowała, że spodziewa się dziecka. Gwiazda nie wypowiada się oficjalnie na temat plotek o jej domniemanej ciąży, jednak nie ukrywa coraz pełniejszej sylwetki i otwarcie przyznaje, że w nocy często miewa nieopanowane napady apetytu. J.Lo wyjawiła również, że nie wie, jak będzie godzić obowiązki macierzyńskie z karierą zawodową: „Kiedy zostanę matką, chyba zreorganizuję swoje życie."

Ulica Boba Dylana

Miasteczko Hibbing, w którym dorastał Bob Dylan, postanowiło nadać jednej ze swych ulic nazwę na cześć artysty – Dylan Drive. Artysta spędził w Hibbing młode lata. Chodził tam do szkoły średniej. Nazwa ulicy została jednak nadana tylko honorowo. Oznacza to, że wciąż będzie nosić oficjalną nazwę 7th Avenue, a mieszkańcy nie będą musieli zmieniać detali w swoim adresie zamieszkania.

Mariah uczy pocałunków

Mariah Carey uczy swoich przyjaciół sztuki całowania w powietrzu, ponieważ psują jej makijaż. Wyjaśnia, że codziennie poświęca sporo czasu przygotowując się do wyjścia z domu, więc nie chce, aby mężczyźni rozmazali ją swoimi całusami. „Kiedy dziewczyna idzie na przyjęcie i jest umalowana, to nie chce, żeby jakiś spocony i pachnący alkoholem facet całował ją w policzek i rujnował makijaż – wyjaśnia wokalistka.

Jackson sprzedał posiadłość

Michael Jackson sprzedał za 35 mln dolarów swoje ranczo Neverland. Nie wiadomo, kto kupił posiadłość Jacksona, bo nazwisko nowego właściciela jest trzymane w tajemnicy. Wiadomo natomiast, że artysta sprzedał nieruchomość z powodu kłopotów finansowych (roczny koszt utrzymania wynosił aż 3 mln dolarów). Poza tym, nie czuł się on już emocjonalnie związany z Neverland. Król popu wyprowadzi się z rancza, skoro tylko zakończy się jego proces o molestowanie seksualne nieletniego chłopca.

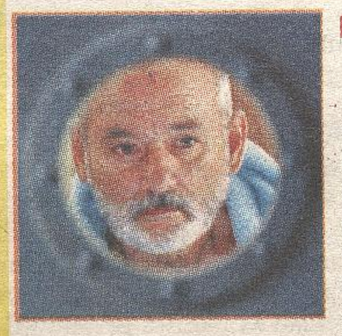

Bil chciał szukać kochanek

Bill Murray chciał podobnie, jak grany przez niego bohater filmu „Broken Flowers" odszukać swoje dawne przyjaciółki, aby sprawdzić, czy nie minął się z miłością swego życia, jednak oparł się pokusie, ponieważ... jest żonaty. 55-letni aktor wcielił się w postać mężczyzny, który odkrywa, że ma syna i postanawia odnaleźć wszystkie swoje dawne miłości...

Wyglądać jak Oprah

Badania przeprowadzone przez amerykański magazyn „Allure" wykazały, że słynna gospodyni telewizyjnego talk show Oprah Winfrey, która od lat z różnymi skutkami walczy ze skłonnością do nadwagi, jest mimo wszystko obiektem zazdrości wielu kobiet w USA. Tuż za Winfrey w rankingu znalazły się Sophia Loren i Meryl Streep. Wyniki ankiety ilustrują niechęć czytelniczek do ultraszczupłych gwiazd.

Doskonałe ciało Catherine

Catherine Zeta-Jones została uznana za właścicielkę najpiękniejszego ciała. Angelina Jolie trafiła na drugą pozycję, a Halle Berry na trzecią. Na dalszych miejscach uplasowały się: Elle McPherson, Kate Winslet i Jennifer Lopez.

DN (opr. na podst. Internetu)

Już w poniedziałek 6 czerwca

SPECJALNIE DLA CZYTELNIKÓW GAZETY WSPÓŁCZESNEJ NOWA ZDRAPKA

MAJ ZIELONO

NIE PRZEGAP!

GAZETA współczesna

Do wygrania atrakcyjne nagrody rzeczowe, ponad 400 nagród pieniężnych, nagroda główna

15000 złotych

6 CZERWCA PIERWSZA KARTA DO GRY!

Cześć Dzieciaki!

Cześć! Myślicie już o wakacjach? Pewnie tak, w końcu mamy coraz cieplej po okropnie nieprzyjemnym początku maja, a do końca roku szkolnego tak naprawdę pozostał tylko miesiąc. Spróbujcie go nie zmarnować i robiąc plany na wakacje nie zapominajcie o nauce. Ciągle ponawiam zaproszenie do pisania do mnie. Układajcie też swoje zadania i łamigłówki. Postaram się je zamieszczać, a najciekawsze – raz w miesiącu – będę nagradzać. Pierwszą osobę już nagrodziłem. Pamiętajcie, to Wasza strona i możecie pomagać mi w jej redagowaniu.

Marek

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 107. otrzymują: Natalka Dawidowicz z Białegostoku, Piotr Omelianiuk z miejscowości Oliszki oraz Magda Misiejuk z Białowieży. Dzieciom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą, dzieci z Białegostoku zapraszamy po odbiór nagród do Biura Reklam i Ogłoszeń naszej gazety przy ul. Suraskiej 1 w Białymstoku.

110 współczesna DZIECIOM

PTASIE ZAGADKI

Nie znoszą go żaby
ale lubią dzieci
Gdy przychodzi wiosna
z Afryki tu leci.

Gdy u nas wiosna znów nastaje
opuszcza zaraz ciepłe kraje
i leci spiesznie niestrudzony
do starej budki w rodzinne strony

KRZYŻÓWKA

POZIOMO:
1. Na przynętę. 4. Można ją spotkać w lesie. 5. Trzeba go mieć w życiu. 7. Stary, złoty pieniądz. 8. W pokoju na podłodze.

PIONOWO: **1. Krople wody rankiem na trawie. 2. Bartłomiej dla kolegów. 3. Inaczej ojczyzna, państwo. 5. Liny, którymi przymocowuje się statek do nabrzeża. 6. Wyrzuca ją wulkan.**

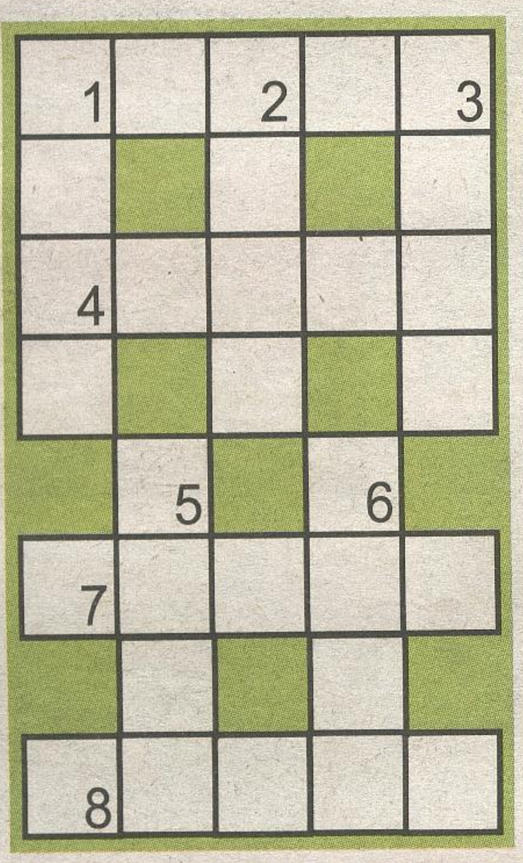

KWADRATY MAGICZNE

1.Stolica Norwegii. 2. Powinna go mieć każda potrawa. 3. Pora roku. 4. Rów dla żołnierzy. 5. Na głowie motocyklisty. 6. Zbiór ważnych dokumentów. 7. W nim hoduje się ryby. 8. Napój dla dorosłych.

SYLABÓWKA

POZIOMO: **1. Przeciwieństwo nagrody. 3. Na głowie króla. 4. Inaczej fajerwerk, rakieta.** PIONOWO: **1. Kareta inaczej. 2. Miejsce po skaleczeniu. 3. Wierzchnia warstwa kory drzewa.**

Wakacje za pasem, a z pewnością nie każde z Was będzie mogło wyjechać na długo i w ciekawe miejsce. Nie powinniście się jednak martwić. Często wystarczy trochę wyobraźni, aby miło spędzić czas. Na zdjeciu widzicie jedną z konkurencji Olimpiady Sportów Podwórkowych, jaka odbyła się w połowie maja w Łodzi. Ta konkurencja to wyścigi z fajerkami. Jeśli nie wiecie naczym ona polega możecie spytać rodziców, a już najlepiej dziadków. Jestem pewny, że podpowiedzą Wam jeszcze niejedną ciekawa zabawę z własnej młodości.

Fot. Marian Zubrzycki/Fotorzepa

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

OSTRO TNIEMY...

A3150604gwbce

Kosa spalinowa STIHL FS 38
poj. skok.: 27,2 cm³
moc: 0,65 kW/0,9 KM
ciężar: 4,1 kg

☑ nowoczesna
☑ niezawodna
☑ trwała

649,-

Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Łomżyńska 60, tel. 600 314 565; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 420 92 50. **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

www.stihl.pl

STIHL®

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30
R209505gwbh

ELMARK
Białystok
ul. Warszawska 72 lok. 12
tel./fax (085) 6537719
ul. Św. Rocha 10, lok. 104
www.abckomputer.pl
KOMPUTERY
Procesor: Pentium4, 3 GHz, technol. H-T, magistrala 800 MHz, Windows XP Home PL, **płyta:** Chipset VIA SATA RAID DDR400 /SATA, **RAM** 512 MB DDRAM 400 Mhz, **dysk twardy:** 3,5" 160GB 7200 obr. , **multiNagrywarka** DVD-+RW/CD-R/RW DL , **FDD:** 3,5" 1,44MB, **karta graficzna** ATI Radeon 9550 256MB DDRAM TV-OUT, **karta sieciowa** **karta dźwiękowa:** zintegrowana AC 97 2.2 sześciokanałowa, **klawiatura:** ergonomiczna, **mysz:** Scroll Mouse + podkładka, **głośniki:** 100 W, **program antywirusowy + NERO PL**
Cena z systemem operacyjnym **2749** zł
Cena bez systemu operacyjnego **2399** zł
Monitor LG Flatron F720B cena **499** zł
Monitor LCD 17" ACTINA cena **799** zł
Monitor LCD 17" ACTINA cena **1199** zł
PROMOCJA
243605gwbh

www.pwg.bialystok.pl
email:biuro@pwg.bialystok.pl
Białystok, Bema 105, 085 744-08-34
Szkoła Zarządzania i Biznesu
POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE
1-roczne
- administracja
- ekonomia
- handlowiec
- turystyka i hotelarstwo
- żywienie zbiorowe i dietetyka

2-letnie
technik BHP, finanse i rachunkowość, spedycja i logistyka, bankowość i ubezpieczenia, żywienie i dietetyka, kucharz, kelner, rehabilitacja i masaż, medycyna alternatywna, opieka (dzieci, niepełnosprawnych)
NASZE ATUTY?
10 LAT NA RYNKU... SAME NAJ...
256305gwbhd

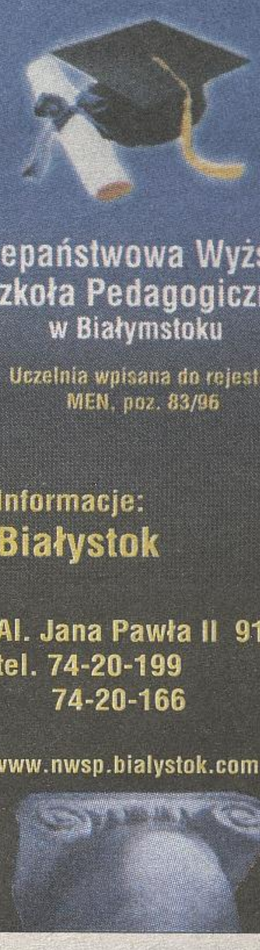

Niepańswowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku
Uczelnia wpisana do rejestru MEN, poz. 83/96
Informacje:
Białystok
Al. Jana Pawła II 91
tel. 74-20-199
74-20-166
www.nwsp.bialystok.com.pt
261305gwbh

prowadzi rekrutację na
Wyższe Studia Zawodowe
3-letnie (dzienne i zaoczne) na rok akademicki 2005/2006
kierunek Pedagogika w specjalnościach:
- ✓ Wychowanie obronne z problematyką przestepczości
- ✓ Pedagogika pracy socjalnej z resocjalizacją
- ✓ Pedagogika społeczno-wychowawczaz edukacją zdrowotną
- ✓ Pedagogika wczesnoszkolna z edukacją artystyczną
- ✓ Edukacja medialna z projektowaniem graficznym

Studia Podyplomowe dla nauczycieli
- ✓ Wychowanie obronne z problematyką przestępczości (3 semestry)
- ✓ Edukacja muzyczno-plastyczna (3 semestry)
- ✓ Technologia Informacyjna i Informatyka dla Nauczycieli (3 semestry)
- ✓ Nauczanie blokowe Przyrody (3 semestry)

Inne
Praca socjalno-wychowawcza w rodzinie i środowisku (2 semestry)

Zapraszamy
Rektorat czynny:
poniedziałek-sobota godz. 8.30-15.00
www.nwsp.bialystok.pl

Dzień Dziecka
- życzenia od bliskich prezenty od „Gazety Współczesnej"!

Jak zlecić ogłoszenie?
Wyślij życzenia SMS-em podając w treści: dzieci - zrób spację - wpisz treść ogłoszenia (liczba znaków w SMS-ie nie może przekroczyć 150 , wliczając też spacje).
Przykład : dzieci kochanej córeczce tysiąca uśmiechów

Wyślij SMS na numer 7240
Koszt wysłania jednego SMS to 2,44 zł (w tym VAT)
Na SMS-y z życzeniami czekamy do dnia 30 maja do godz.12.
Lub wypełnij kupon :

Tu wpisz życzenia: (do 10 słów) DZIEŃ DZIECKA
.....
.....
.....
Imię i nazwisko nadawcy życzeń: .....
Adres i tel.: .....

Wypełnione kupony wraz z potwierdzeniem zapłaty należy przesłać pod adres redakcji: "Gazeta Współczesna", ul. Św. Mikołaja 1, 15-337 Białystok w terminie do dnia 30 maja (decyduje data stempla pocztowego) Z DOPISKIEM BIURO OGŁOSZEŃ. Koszt zamieszczenia życzeń 2,44 zł.

WŚRÓD WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW ZGŁOSZEŃ ROZLOSUJEMY NAGRODY UFUNDOWANE PRZEZ FIRMĘ EPEE www.epee.pl oraz FH. OLA maskotki@op.pl

Życzenia wraz z listą nagrodzonych ukażą się w „Gazecie Współczesnej" w dniu 1 czerwca.
R252705gwbh

TARTAK ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O. SUPRAŚL
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 718 30 70
fax 718 33 55
- elem. budow. szkielet.
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale
- impregnacja
- transport

SUSZENIE TARCICY RATY
pon.-pt. 7.00-15.00
soboty 8.00-13.00
R228905gwbh

PRACA

ZATRUDNIĘ

„ORTIS" SP. Z O.O. W SUWAŁKACH ZATRUDNI KIEROWCÓW C, E. WYMAGANE DOŚWIADCZENIE, NIEKARALNOŚĆ I DOBRY STAN ZDROWIA. ☎(087)566-08-54, 60.

„ORTIS" SP. Z O.O. W SUWAŁKACH ZATRUDNI MAGAZYNIERÓW Z UPRAWNIENIAMI NA WÓZEK WIDŁOWY. WYMAGANE DOŚWIADCZENIE I DOBRY STAN ZDROWIA. ☎(087)566-08-54, 60.

AGENCJA Artystyczna zatrudni tancerki dyskotekowe, go-go, hostessy. Możliwość zamieszkania. ☎(087)423-21-68.

DO gospodarstwa mleczarskiego, z praktyką, zamieszkanie, wyżywienie. ☎(085)650-15-61.

DO hurtowni i biura obsługi klienta -praca stała i na etat. ☎(085)868-49-11, 868-49-12.

DOŚWIADCZONYCH pracowników branży budowlanej i rolniczej na kontrakty 6 -12 miesięczne w Wielkiej Brytanii. Praca również dla osób nie znających jezyka angielskiego. Red Bus, ul. Lipowa 14, Białystok. ☎(085)744-24-44, e-mail:naukaipraca@redbus.com.pl

DYREKTORZY Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Przytułach zatrudnią od 1 września 2005 nauczyciela języka angielskiego. Wymagane wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym; zapewniamy mieszkanie. ☎(086)217-70-29.

EMERYCI. 500 -1200zł miesięcznie do emerytury. Bez utraty uprawnień!! Warunki: dobre zdrowie, do 70 lat, energia, zamiłowanie do przyrody, zdolność do podróży, „dusza harcerza". Mile widziany samochód. ☎(058)321-73-26 do 29

FIRMA budowlana zatrudni: Kierownika budowy, wykształcenie minimum średnie. ☎0-604-486-196.

FIRMA budowlana Budbaum Sp. z o.o. zatrudni kierowników budów oraz inżynierów. Oferty prosimy składać na adres: Białystok, u. Wojsk Ochrony Pogranicza 9b, tel./fax (085)7442-800.

FIRMA zatrudni młode osoby niekarane do zabezpieczania imprez masowych. ☎(085)716-55-95 10.00 -16.00 ☎0502-538-703.

HANDLOWCA z kat. C, własna działalność. ☎0691-998-080.

KELNERKĘ w „Zajeździe Zagłoba", z możliwością zakwaterowania. ☎(085)731-71-13.

KIEROWCÓW z kat. C + E z 2-letnim doświadczeniem w krajach UE, zatrudni firma międzynarodowa. ☎0-692-059-698 oddział Gliwice.

MAGISTRA farmacji. ☎607-32-60-62.

MECHANIKA samochodowego i tokarza. ☎(085)676-31-39.

MĘŻCZYZNA- gospodarstwo rolne. k.Grajewa. ☎0-602-106-693.

MĘŻCZYZNĘ do pracy przy 25 krowach. ☎(0-86)271-58-79.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym. ☎(085)716-94-01.

OSOBY z samochodem (bus, kombi). Praca sezonowa (5 m-cy Skandynawia). Przewóz osób i towaru. Poszukujemy przedstawicieli terenowych i osoby do zbiorów owoców (akord). W 2004 dniówki 170zł. ☎(058)321-73-26 do 29.

PRACA fizyczna dla mężczyzn -bardzo trudne warunki. Wynagrodzenie 12 tys. zł. ☎0694-007-390.

RESTAURACJA zatrudni kucharkę. ☎0506-152-302.

STOLARZY ze stażem do produkcji okien i drzwi drewnianych. ☎0602-37-60-23.

TECHNIKA farmaceutycznego- Suwałki. ☎(0-87)567-80-52.

ZAINTERESOWANI platfomy wiertnicze. ☎(0-75)643-11-78, ☎0-602-618-747.

ZATRUDNIĘ magistra lub technika farmacji ☎0503-196-883.

ZATRUDNIĘ murarzy. ☎0609-653-594.

ZATRUDNIMY do 30 lat do pracy w biurze, biegła znajomość obsługi komputera. Ulica Wojska Polskiego 114N.

ZATRUDNIMY mężczyzn przy produkcji okien z PCV, Wojska Polskiego 114N, Suwałki. ☎(0-87)566-08-54.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe. ☎0-604-997-422.

POWYPADKOWE. ☎0603-767-991.

PRZYCZEPKĘ kłonicową -kupię. ☎0-604-955-169 po 18.00

ROZBITE, zniszczone. ☎0602-506-359.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyniewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

ZŁOMOWANIE pojazdów, wystawianie zaświadczeń do wyrejestrowania. ☎0602-222-709.

SPRZEDAM

126P, (1998), przebieg 65.000, cena 3.500. ☎(085)715-34-67, 0508-372-695.

BMW 316 kombi, (2000) elektryka, klima, hak, 8.500 zł. ☎0604-110-687.

BMW 320 E36 (1991), stan idealny, 150KM, 14.900 zł. ☎0502-583-238.

CIĘŻAROWY HUNDAY, 6 t, H-600 (1997), poręczny, zadbany. ☎0509-401-999.

CITROEN berlingo 1,9 D (2000) serwisowany. ☎0604-507-997.

CITROEN C-15D (1998): ☎(086)271-21-26, 0602-120-936.

ESPERO, (1997), gaz, szyberdach, elektryka, centralka, salon, 12.500,-, Suwałki, ☎(0-87)567-76-72.

FIAT 126p (1996) stan bdb. ☎0606-837-401.

FIAT brava (1996) + gaz, holenderski silnik, 1.6 16V, stan idealny, 10.000 zł. ☎0501-529-499.

FIAT cinquecento 700, (1996), 4.900,- ☎(087)566-48-28

FORD escort 1.8D, (1995), 10.500 zł. ☎(086)271-96-72.

FORD focus combi 83.000 km: 25.000,-. Okazja! ☎(086)218-20-89, 0503-929-079.

FORD sierra 1.6 +gaz, sedan, (1991), 4.900 zł. ☎0501-529-499.

GOLF 1,9 TDI kombi (1996) ☎0602-524-615.

GOLF III 1.6 (1993/94), czarny metalik, 3 drzwi, 11.500 zł. ☎0501-529-499.

HARLEY davidson (2001). ☎0502-265-181.

HYUNDAI cope 20 (2003). ☎0-606-398-082.

KIA sportage (2000), pełne, 39.000 zł. ☎0600-600-061, ☎(085)712-10-61

Ogłoszenia drobne także na str. 7-9.

Kącik samotnych serc

Kochani!
Na moim biurku znów znajduje się stos listów, w których prosicie o publikację anonsu. Widać, że odkąd poprawiła się pogoda wielu Czytelników postanowiło za naszym pośrednictwem poszukać partnera do wypadów za miasto, na ognisko, wakacyjnych wyjazdów, spacerów nad jeziorami. Ponieważ nasza rubryka ma określoną pojemność, niestety musicie trochę poczekać na publikację anonsu. Drukujemy je w takiej kolejności, w jakiej przychodzą do redakcji.
Po raz kolejny przypominam, że odpowiadając na anons zamieszczony w „Gazecie Współczesnej" należy koniecznie wpisać na kopercie numer porządkowy wpisany pod każdym anonsem. W innym przypadku list nie dotrze do adresata. Samo podanie wieku, imienia czy pseudonimu twórcy anonsu nie wystarczy – nierzadko się zdarza, że treści te są podobne do siebie lub identyczne: dużo osób np. pisze o sobie „Samotny" albo „Wdowa" czy „Wdowiec". Pamiętajcie o numerach koniecznie!
Sara

Wiesław, lat 45: Moje zainteresowania są związane z przyrodą i turystyką. Mam 177 cm wzrostu. Jestem kawalerem, abstynentem wyznania katolickiego. Czuję się bardzo samotnie we współczesnym świecie. Chętnie poznam pannę, blondynkę, katoliczkę. Cel – założenie rodziny. Zdjęcie mile widziane. Odpowiem na każdy poważny list. (88433)

Facet, lat 58: Moja żona wyjechała do USA i rozbiła nasze małżeństwo. Chciałem żyć samotnie, ale samotność jest okropna i zła. Dzieci nie mieliśmy. Jestem rozwiedzionym katolikiem, bez żadnych złych nałogów i zobowiązań. Szukam pani będącej w podobnej sytuacji, co moja, która zamieszkałaby ze mną w Białymstoku, pani uczciwej, której nie przeszkadzałoby to, że z powodu lat wstrzemięźliwości i podeszłego wieku moja potencja seksualna spadła do zera. Seksu nie może być wcale, natomiast posiadam wszystko, co jest potrzebne do życia: mieszkanie, pieniądze itp. (88434)

Kawaler, lat 30: Pracuję i mieszkam w Białymstoku. Jestem spokojny, bez nałogów i zobowiązań. Jestem katolikiem. Mam 180 cm wzrostu, oczy niebieskie. Cenię wyrozumiałość, tolerancję i szczerość. Chętnie poznam panią w wieku od 25 do 35 lat z Białegostoku i okolic. Numer telefonu przyspieszy kontakt. (88436)

Niebieskooka, lat 42: Miła, skromna domatorka, wysoka blondynka po studiach humanistycznych, młoda duchem, pracująca białostoczanka. Wyznaję prawosławie. Szukam przyjaciela, wysokiego pana bez zobowiązań i zgubnych nałogów, z którym można wypić kawę i porozmawiać o wszystkim, co niesie życie. Czekam na listy, odpowiem na każdy. (88437)

Wdowiec, lat 58: Mam 167 cm wzrostu, jestem szczupłym szatynem. Jestem niekarany, nie piję żadnego alkoholu, palę papierosy. Mam spokojny charakter, jestem wyrozumiały i uczciwy. Poważnie myślę o życiu we dwoje. Poznam panią w wieku do lat 60, której dokucza samotność i zechce przyjść pod mój dach, aby dzielić troski i radość życia dnia codziennego. Czekam na poważne oferty, odpiszę na pewno. (88438)

Wdowiec z Mazur, lat 63: Jestem domatorem, sympatycznym, miłym, uczuciowym, zadbanym, bez nałogów, emerytem. Mam 170 cm wzrostu, młody wygląd, miłą aparycję, poczucie humoru, średnie wykształcenie. Poznam elegancką, zadbaną panią, o dobrej prezencji i kobiecych kształtach, z poczuciem humoru i temperamentem. Stan cywilny pani nie ma znaczenia. Ważne, żeby pani umiała kochać, chciała być kochana i poznać smak prawdziwej miłości i szczęścia. Czekam na poważne oferty, odpowiem na każdy list. (88435)

Wdowa, lat 45: Jestem szczupłą szatynką, mam 163 cm wzrostu. Lubię sport, przyrodę, długie spacery oraz ognisko domowe. Mam syna w wieku 21 lat, który się uczy i jest niezależny. Chciałabym poznać wdowca lub kawalera w wieku do 60 lat, najlepiej z Suwałk lub okolicy. Mieszkam w Suwałkach w swoim M-3. Odpowiem na wszystkie poważne listy. Nie szukam przygód, lecz prawdziwej przyjaźni, a może nawet miłości, jeśli taka istnieje. Czekam na list. (88439)

Kawaler, lat 40: Mam szczupłą budowę ciała, 173 cm wzrostu, wykształcenie zawodowe mechaniczne. Jestem przystojnym chłopakiem o romantycznej duszy. Nie mam żadnych nałogów i zobowiązań, pracuję w zawodzie mechanika i prowadzę pasiekę. Jestem samotny i chciałbym poznać kobietę w wieku od 18 do 42 lat, żeby była dobrą gospodynią w moim domu. Jestem zmotoryzowany. Odpowiem na każdy list. Pani może mieć dziecko. (88440)

Kora, lat 53: Jestem szczupła, zadbana, mam średnie wykształcenie, średni wzrost, jestem miła i czuła, trzeźwo patrzę na życie. Poznam kulturalnego pana bez nałogów. Jeżeli jesteś mężczyzną, którego proza życia nie pozbawiła poczucia humoru, jesteś lojalny, odpowiedzialny, potrafisz nie tylko brać, ale i dawać, cenisz zaufanie drugiej osoby – napisz. (88441)

Ewa z Mazur: Jestem sympatyczną, atrakcyjną blondynką o niebieskich oczach. Poznam miłego 50-letniego mężczyznę, zmotoryzowanego, o wzroście powyżej 175 cm i wysokiej kulturze osobistej oraz czułym sercu, które potrafi kochać. Próbuję coś zmienić w moim życiu, marzę o tym, żeby zakochać się ze wzajemnością. Czasami marzenia się spełniają. Napisz do mnie, może warto spróbować. (88442)

Wdowa po 60-tce: Jestem zadbana, elegancka, niezależna finansowo. Mam wyższe wykształcenie. Posiadam własnościowe mieszkanie o powierzchni 60 metrów kwadratowych. Jestem katoliczką, jestem prawdomówna i zaradna. Interesuję się filmem, literaturą, sportem. Poznam pana w wieku od 68 do 74 lat, niepalącego, bez nałogów z wykształceniem średnim lub wyższym. (88443)

Krysia z Mazur: Jestem wdową. Mam średni wzrost, jestem trochę puszysta. Mam mieszkanie i emeryturę. Nie mam żadnych zgubnych nałogów, z natury jestem spokojna i uczciwa, lubię ład i porządek, muzykę, spacery. Poznam pana w stosownym wieku, nie pijącego alkoholu w nadmiarze. Pan nie musi mieć mieszkania. Czekam na listy. (88444)

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji. Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

wędkarstwo

Ludzie, uczcie się od ryb

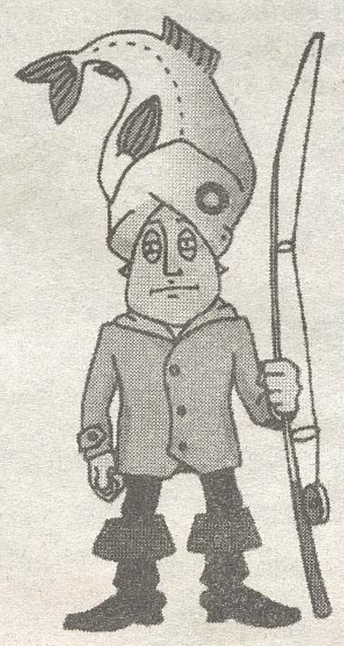

Mija maj, miesiąc uznawany za szczupakowy, a ja nic o szczupakach. To z rozmysłem przemilczane.

Niepokojące są tematy oszustwa, czyli popularne podróby.

Po głośnej aferze mięsnej z „odświeżaniem wyrobów" przez Constar, aby nie uchybiać dziennikarskiej rzetelności, proponuję, by baczniej zwracać uwagę i zastanawiać się nad kupnem żyłek.

Żyłki stare, zleżałe są przewijane na nowe szpule i dostają nowe etykiety. Etykiety znanych potentatów na wędkarskim rynku. Zupełnie jak w Constarze.

Współczesne nam wędkarstwo – mówiąc najdelikatniej – pełne jest fałszywych mitów.

Wprowadzanie na masową skalę nowych tworzyw w przemyśle wędkarskim pozwoliło na opracowanie nowych technologii, szybciej na większą skalę wytwarzać lepsze wędziska, sprawniejsze, szybsze, bardziej niezawodne. Ale ten sprzęt sam nie łowi ryb. Człowiek zostaje w tyle.

Wędkarzom łowi się wygodniej, ale to ich degeneruje. Od zarania sprzęt był ważny, ale ważniejszy był spryt wędkarza, jego wiedza o rybach, o środowisku wodnym, umiejętność „czytania" rzeki, jeziora, stawu. Liczyło się umiejętne wykorzystanie zgromadzonej wiedzy i umiejętności.

Z przykrością obserwuję nad wodami coraz lepiej ubranych i świetnie wyposażonych w sprzęt wędkarzy, ale nie potrafiących łowić ryb, często wręcz łowiących ryby w sposób karykaturalny, bez jakiejkolwiek znajomości środowiska wodnego – ledwo rozróżniających przysłowiowego leszcza od krąpia, nie wspominając o innych subtelnościach wędkowania. Niestety, z tymi wędkarzami – wcale licznymi – nawet o wędkarstwie pogadać nie można, jedynie o braku ryb w regionie, w konkretnej wodzie.

Znakomicie wyposażeni przez przemysł mają głębokie przekonanie, że teraz to powinni tym rybom pokazać, gdzie raki zimują.

Niedawno sprowokowałem króciutki dialog, którego pointą było wyznanie pewnego jegomościa opartego o dobrej klasy samochód:

– Te węglówy, te plecionki, te kołowrotki same powinny łowić ryby. Jakbym był rybą – panie – sam bym skusił się na te wszystkie smakołyki, a ryby... jakoś nie. Wie pan, co to znaczy? – pyta mnie jegomość równiutko układający w bagażniku swoje cacuszka, swój drogocenny nabytek, do którego samo oko się uśmiechało. – Po prostu w tej rzece nie ma ryb.

Kiedy próbowałem skierować rozmowę na sprawę sztuki wędkowania, jegomość zirytował się, wyciągnął kilka estetycznych pudeł, otworzył je niczym harmonię. Aż oko mi od tego dostatku zbielało. I co miałem powiedzieć. Zapytałem tylko sakramentalnie:

– I nic pan nie złowił?

– Nawet brania nie miałem, choć mówią, że woda wyjątkowo rybna.

– To może oznaczać, że albo ryby nie biorą dziś, albo że pan kompletnie nie umie łowić, że sztuka wędkarska jest dla pana za trudna...

– Jaka sztuka (wcale się nie obraził). Ryb nie ma. Jakby tu były, to by człowiek coś zahaczył.

Wsiadł do auta i odjechał.

A ja, cóż, usiadłem na zwolnione przez niego bezrybne miejsce. I zapomniałem o bożym świecie, jak to na rybach. Złowiłem na początek niezłego szczupaka na żywca, potem drugiego. Na rosówkę dwa wcale, wcale leszcze.

Naszła refleksja: postanowiłem już więcej nie zaglądać do „jegomościowych" bagażników i nie zastanawiać się nad siłą wyrzutu stojących okazale w sklepach maczówek. Maczówek z bajerami i kolorowymi napisami. Ale, zastawiam się: Jak rozróżnić żyłkę przewijaną zleżałą od nowej? Kuszącą srebrnozłotą metką na szpuli.

a.remiesz@wspolczesna.pl

HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I

Obronisz swój punkt widzenia. Dotarcie do nowych kontaktów zabierze nieco czasu, ale wysiłek się przyda. Machniesz ręką na sprawy tak naprawdę mniej istotne. I przestaniesz przejmować się humorami jakiegoś Raka. Strona finansowa bez większych zmian.

WODNIK 21 I - 19 II

Dobrze wiesz, że nie możesz mieć wszystkiego, dlatego dobrze zastanowisz się nad następnym krokiem. Pracowite dni, które jednak nie przeszkodzą w różnych ekscytujących uroczystościach. Koniec z kłopotliwymi i nie przynoszącymi satysfakcji zajęciami.

RYBY 20 II - 20 III

Jakieś zamieszanie chwilowo wprawi Cię w kiepski nastrój, ale przedyskutujesz wszystko z Lwem i poczujesz się lepiej. Z przyjemnością poświęcisz się ciekawej pracy i ożywionym spotkaniom. Zadbasz o kondycję i powrócisz do porannych ćwiczeń.

BARAN 21 III - 20 IV

Możliwe, że uda Ci się sprecyzować pewien ważny cel. Jeżeli tak się stanie, zdecydowanie zmienisz układ tygodnia. Trzymaj się wytyczonej drogi. Na większe zmiany prawdopodobnie nie nadeszła jeszcze dobra chwila. Pełne optymizmu rozmowy z kimś spod znaku Wagi.

BYK 21 IV - 21 V

Zabierzesz się za rozwiązywanie różnych kłopotów rodzinnych, ale nie pozwolisz, by problemy innych zupełnie Cię przytłoczyły. Właściwie ocenisz czyjeś intencje i z prawdziwą przyjemnością dogadasz się ze Strzelcem. Praktyczne i gospodarne inwestycje.

BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI

Zajmiesz się nie tylko sprawami pożytecznymi, ale i przyjemnymi. Wcześniejsze decyzje powinny zacząć przynosić korzyści finansowe. Niewykluczone, że zdecydujesz się na odwiedzenie rodzinnych stron. Uroczystości rodzinne związane nie tylko z dziećmi.

RAK 23 VI - 22 VII

Masz rację, że nie ma sensu przywiązywać nadmiernej uwagi do opinii na swój temat. Już się nauczyłeś, że niekoniecznie wszyscy są Ci życzliwi. Udany wyjazd w miejsce, które naprawdę lubisz z ludźmi, z którymi się doskonale rozumiecie. Porozumienie z Panną.

LEW 23 VII - 23 VIII

Podejmiesz się zadania, z którym poradzisz sobie z pełną satysfakcją. Wiadomość, na którą czekasz, prawdopodobnie się opóźni. Sprawy uczuciowe będą się rozwijać w naprawdę dobrym kierunku. Bardzo domowy, rodzinny i do tego sympatyczny tydzień.

PANNA 24 VIII - 23 IX

Dążenie do zgody jest na pewno chlubne, ale uważaj, żeby nie odbyło się to kosztem Twojego zdrowia. Słowa podziwu ze strony jakiegoś Koziorożca. Od razu częściej zaczniesz się uśmiechać! Jakaś inwestycja dopomoże w przeprowadzeniu pewnych zmian.

WAGA 24 IX - 23 X

W pracy wykażesz się elastycznością i umiejętnością szybkiego reagowania. Poświęcisz więcej czasu kontaktom z miłym Wodnikiem. Dni sprzyjają też nauce i zdobywaniu nowych umiejętności. Właściwie ocenisz czyjeś intencje. Optymistyczny nastrój.

SKORPION 24 X - 22 XI

Wzruszająca propozycja bliskiej osoby. Załatwisz różne sprawy, które dotąd trudno było ruszyć. Zdrowie i humor dopiszą. Prawdopodobnie odświeżysz stare, sympatyczne znajomości. Niełatwe okoliczności właśnie teraz zaczną Ci naprawdę sprzyjać.

STRZELEC 23 XI - 22 XII

Dobre dni na zmiany, szczególnie jeśli nosisz się z tym od dłuższego czasu. Zakończysz rozpoczęte projekty i uporządkujesz bieżące plany. Zastanów się dobrze nad pewnym kredytem. Czy jego spłata nie będzie zbyt kłopotliwa? Jakaś miła niespodzianka.

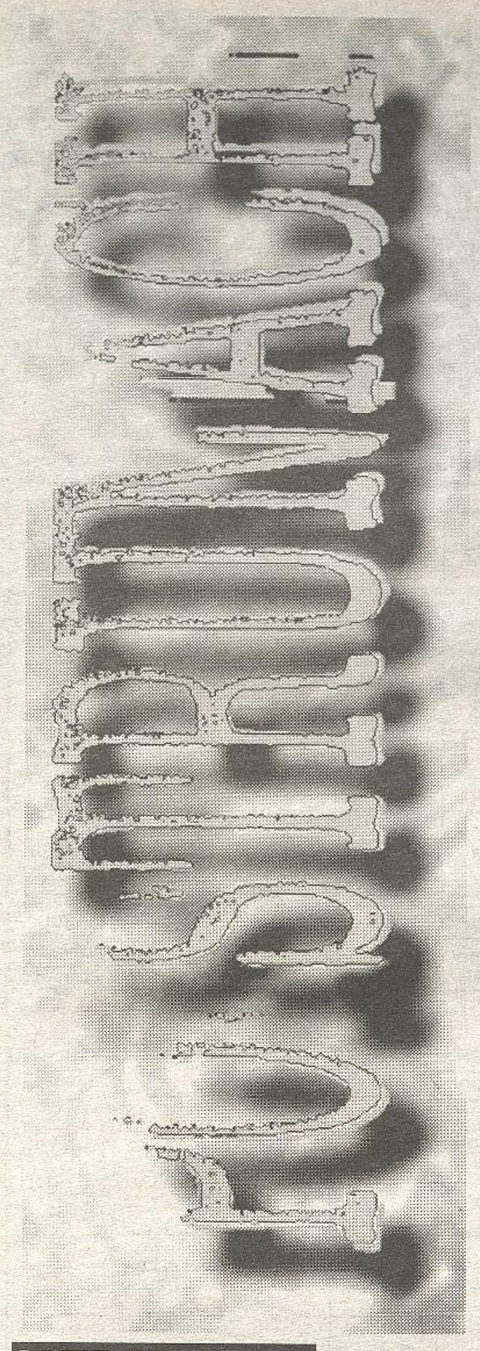

GDZIE TEN CZAD?

✔ **28 maja**, Białystok, Pub Fabryka, ul. Jurowiecka 31, godz. 10 (koncerty od. godz. 20); w ramach konwentu „Fabryka Fantastyki" zagrają trzy death metalowe zespoły: **IN EXTREMIS, ALTERCATED** i **BLOODPAINT**; bilety do nabycia w Fabryce (do godz. 15 – 5 zł, po godz. 15 – 7 zł);

✔ **3 czerwca**, Białystok, klub Gwint; tego dnia rozpoczyna się Rockfest, podzielony na część I – konkursową i II – festiwalową;

Część I: 3 czerwca – grają kapele metalowe, **5 czerwca** – punk/hardcore/metal, **7 czerwca** – punk + hardcore = wszystko; **8 czerwca** – rock/muzyka alternatywna; **9 czerwca** – rock/muzyka alternatywna; **10 czerwca** – rock/muzyka alternatywna;

Część II: 18 czerwca – koncert laureatów, dwie niespodzianki oraz dwie gwiazdy: **PIDŻAMA PORNO** oraz **KULT**; bilety dostępne są w klubie Gwint oraz sklepie Tango (**30 zł** za cały festiwal, **39 zł** w dniu koncertu finałowego);

✔ **18 czerwca**, Białystok, Pub Fabryka, ul. Jurowiecka 31, godz. 18 (otwarcie bram), godz. 19 (początek koncertu); koncert **CLASH OF METAL vol. I**, podczas którego zagrają: najlepszy polski zespół heavy metalowy nowego pokolenia **CHAINSAW** oraz kultowa formacja **ZERO-85**; supportować ich będą dwie death metalowe formacje z Białegostoku: **CINIS** i **HEURESIS;** bilety (11 zł w przedsprzedaży, 13 zł w dniu koncertu) dostępne są w sklepie Tango i pubie Gryf – **do pierwszych 60 biletów gratis płyta CD, a na kolejnych 50 kupujących czekają gratisowe egzemplarze Metaljeers Zzine**.

NAPISZ DO NAS:
postrunach@wspolczesna.pl
ZADZWOŃ DO NAS:
(0xxxx85)748-74-74

RECENZJA

THE SEWERGROOVES „Constant Reminder"

Wild Kingdom/Mystic (2+1/2 $truny)

Ci czterej chłopcy z zimnej Szwecji wyraźnie za późno się urodzili. Gdyby, mając 20 lat, trafili w koniec lat 60-tych byliby muzycznie spełnieni. Dziś ową tęsknotę za tamtymi latami przekazują w swojej twórczości. Już okładka płyty nie zostawia cienia wątpliwości co do zawartości krążka: spodnie dzwony, psychodeliczne płomienie i wirujące koła rodem z kwasogennych halucynacji – rock hippisów jak nic. I tak właśnie jest. Muzyczka szybka, energetyczna, rytmiczna. Dość jednostajnie brzmiące gitary i falsety w chórkach witają słuchacza już od początku. I do końca nic się niestety nie zmienia. Przez ponad 40 minut czujemy się jak w wymalowanym w pacyfy busie, przejeżdżającym przez bezkresne autostrady w halucynacyjnych oparach „trawy". Jest z nami i demon („Demon In My Head"), wszelkie żywioły („I'm On The Sun", „On Fire"), bóstwa większe i mniejsze („Son Of God", „Angel") – czyli niemal wszystko to, co fascynowało młodzież dwa pokolenia wstecz. I wsteczna jest ta cała płyta. Wtórna i po kwadransie po prostu nudna. Pierwsze utwory mogą nas jeszcze bawić, a nawet się podobać. Ponoć lubimy to, co już słyszeliśmy. Jednak po piątym, dość podobnym numerze ogarnia nuda. Brak zróżnicowania (choćby rytmicznego), ciekawych rozwiązań instrumentalnych czy aranżacyjnych. **THE SEWERGROOVES** postawili na prostotę, co samo w sobie nie musi być wadą, ale tym razem nie był to dobry wybór. Bo ani to szlachetna prostota, ani ciekawa. Przeciętna i wtórna.

kóra

RECENZJA

HORRORSCOPE „The Crushing Design"

Shark/Metal Mind (4 $truny)

Jedno należy sobie powiedzieć od razu: śląski **HORRORSCOPE** nie odkrywa niczego, co nie zostałoby już zagrane i nie zastawia na recenzentów pułapek, łącząc w swej muzyce elementy stylów, odległych od siebie o lata świetlne. **HORRORSCOPE** gra po prostu thrash metal wedle najlepszych wzorców z Bay Area. Ale jak gra! Gdyby „The Crushing Design" postawić obok albumów **TESTAMENT**, **OVERKILL** czy **EXODUS**, **HORRORSCOPE** wcale nie musiałby się rumienić ze wstydu (oczywiście pamiętać należy, że to Amerykanie stworzyli ponad dwie dekady temu styl, w którym tak świetnie czują się Ślązacy). Już w pierwszym utworze **HORRORSCOPE** demonstruje cały posiadany arsenał: ciężkie i drapieżne, bardzo energetyczne, a przy tym nierzadko melodyjne riffy, potężny wokal Baryły, który chyba urodził się po to, by śpiewać w thrash metalowym zespole i perkusyjną kanonadę. W „Paranoico" zespół pokazuje, że nie tylko potrafi przyśpieszyć, ale i wbić słuchacza w ziemię. Po „Hunger", który jest klasyczną thrash`ową „łupanką", sprawiającą, że krew zaczyna krążyć szybciej, następuje jeden z dwóch „highlitów" na tej płycie – „Firebolid". Wbrew tytułowi kawałek ten na początku bardziej przypomina rozpędzoną 18-kołową ciężarówkę niż bolid. Po kontakcie z takimi riffami jak tu pozostają siniaki na ciele, a kiedy jeszcze w końcówce kawałek faktycznie nabiera prędkości bolidu, to nie ma co zbierać ze słuchacza. W tym numerze słychać też najwyraźniej radość z grania, naturalność i umiejętność bawienia się muzyką, co w przypadku morderczych death metalowców i ponurych jak katafalk blackowców nie występuje. Chwilą wypoczynku i dobrym urozmaiceniem jest cover „Between Two Hearts" **DIO**. Wolny i podniosły, ale i pełen mocy kawałek w dodatku świetnie zaśpiewany przez Baryłę. W „Killed By Permission" nie ma nawet czasu, by zapytać: „przepraszam, czy tu biją?". Od początku trwa „pompowanie" energii, natomiast w „Black Is Black (Suicidal Note)" panowie – jak przystało na thrashers`ów – bawią się zmianami tempa. A głowa sama się kiwa w rytm. W instrumentalnym „Room Nbr 2" gitarzyści prześcigają się w solowych popisach, ale też dają dowód, że granie zarówno heavy metalowe, jak i progresywne nie sprawia im kłopotu. Podobnie jak tworzenie świetnych partii solowych w niemal każdym utworze. „Burden Of Faith" jest gejzerem energii z tnącymi riffami i bardzo licznymi zmianami tempa. To niemal „sól" thrash metalu. I na koniec „Mental Slave" z uderzeniami bębnów i riffami jak ciosy Brewstera na twarz Gołoty. Ten numer miażdży niedobitki niedowiarków, wątpiących, że „The Crushing Design" to płyta na poziomie światowym – także dzięki soczystemu, mocnemu brzmieniu, które udało się osiągnąć w mało znanym ZEDstudio w Olkuszu. Kupić, słuchać i polecać znajomym!

Sebastian „DJ Bęben" Michałowski

RECENZJA

RUSSELL ALLEN`S „Atomic Soul"

InsideOut Music/Mystic (2 $truny)

Russell Allen (wokalista **SYMPHONY X**) swoim solowym albumem dowodzi, że jest jednym z tych wokalistów, który tworzą muzykę według filozofii inżyniera Mamonia z „Rejsu". Parafrazując, wyglądałoby to mnie więcej tak: „...mi się podobają melodie, które już kiedyś słyszałem i dlatego je gram". I rzeczywiście, solowy album Allena „Atomic Soul" brzmi tak, jakby został nagrany dokładnie według tej reguły. Słuchając tej muzyki, odnoszę nieodparte wrażenie, że wszystkie te melodie, rytmy i riffy gdzieś się już słyszało. I to w dość odległej przeszłości. Dodatkowo wrażenie to potęguje słabe brzmienie i produkcja materiału.
Muzyka na „Atomic Soul" oscyiuje na pograniczu hard rocka i heavy metalu z lat 80., i w większości oparta jest na bluesowych schematach. I chyba to bluesowe granie gitar to najbardziej charakterystyczna i wspólna cecha materiału na tym albumie, bo w całości trudno o spójność, zarówno jeśli chodzi o poziom, jak i stylistykę. Album zaczyna się heavy metalowym riffem i szorstkim wokalem („Blackout"). Ale już w trzecim utworze „Voodoo Hand" panowie bawią się bluesowymi wprawkami. Z kolei „The Distance" to już ballada w starym stylu a la pudel rock reprezentowany w latach dziewięćdziesiątych przez takie kapele jak **POISON** czy **NELSON**. Są też elementy patosu w stylu power metalu („Gaia"), budowane przez wysuniecie na pierwszy plan klawisza i chóralnych zaśpiewów. Chyba najciekawiej z tego lekko tchnącego stęchlizną materiału wypadają utwory utrzymane w szybszych metalowych tempach i klasycznej stylistyce jak: „Seasons Of Insanity" (ze względu na motoryczny riff) i „Saucey Jack" (to kawałek dobrego bluesa w hard rockowym wykonaniu). Generalnie, jeżeli ktoś szuka w muzyce oryginalności, nowych pomysłów i brzmień powinien szerokim łukiem obchodzić propozycję Russella Allena. To raczej propozycja dla tych, którzy podpisują się pod filozofią inżyniera Mamonia.

Man

OBEJRZYJ DO KOŃCA

SERCE ANIOŁA

Osobiście nie znam nowszego i bardziej mrocznego filmu niż Harry Angel. Nastrój niepokoju, irracjonalnego lęku wydaje się być motywem przewodnim w całej historii, którą reżyser (Alan Parker) przedstawił w mistrzowski sposób. Jego mistrzostwo polega przede wszystkim na świetnym dobraniu aktorów, bowiem każdy z nich prezentuje poziom, o którym we współczesnych, tak zwanych hitach, można najczęściej tylko pomarzyć, ale również na uzyskaniu niesamowitej harmonii pomiędzy wszystkimi elementami filmu, tworzącej całość tętniącą niezdrowym, negatywnym rytmem. Ale widać o to chodziło artyście.

Akcja rozpoczyna się w 1955 roku. Brudne ulice, mroczne zaułki, odarte budynki, słowem, nic sympatycznego. W jednym z takich budynków, gdzieś na którymś zapyziałym piętrze ma swoje biuro prywatny detektyw (Mickey Rourke). Jak widać po jego biurze, interes nie idzie najlepiej. Odwiedza go jednak klient, wyglądający na magnata i zleca odnalezienie sławnego piosenkarza, który zniknął nagle z zakładu psychiatrycznego. Louis Cyphre (Robert de Niro) oferuje za to sumę, której Harry Angel nie może się oprzeć. Rozpoczyna śledztwo. Co to oznacza dla Harry'ego, to już musicie sami prześledzić, bo warto, mimo że film ten ma dłuższą brodę niż de Niro jako Louis Cyphre.

Radek Mogilewski

Harry Angel (Angel Heart), 1987, gat.: dreszczowiec/kryminał, USA, 113 min, reż. Alan Parker, wyst.: Mickey Rourke, Robert De Niro, Lisa Bonet, Charlotte Rampling

OD DESKI DO DESKI

Czarne może być białym

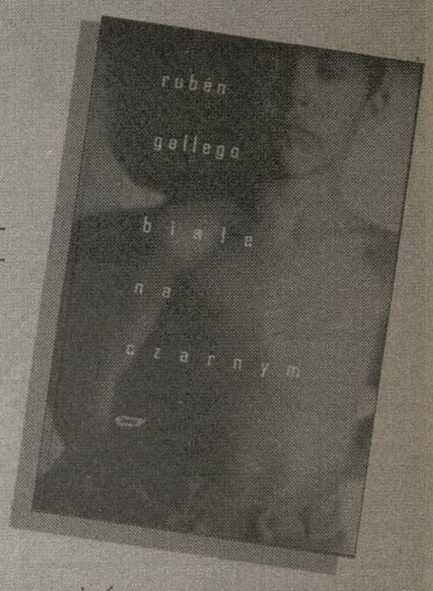

Dawno już nie przeczytałam książki jednym tchem i w takim skupieniu. Bo też nie jest to zwykła książka. Napisana cudem, bo niewiele brakowało, a nie byłoby jej wcale. Zniknęłaby razem z autorem, tak jak zapewne całe tysiące innych nienapisanych książek i nikt by nie poznał jej bohatera. Ruben miał szczęście, ale to szczęście nie spadło mu z nieba. Musiał na nie ciężko zapracować.

„Białe na czarnym" to wstrząsająca opowieść o dzieciństwie znacznie upośledzonego fizycznie chłopca spędzonym w sowieckich domach dziecka i... w domu starców. Ruben, bohater opowieści, syn Wenezuelczyka i Hiszpanki, urodzony w Moskwie nie ma rąk ani nóg. Nie ma też mamy ani taty. Jest sam. Od początku może liczyć tylko na siebie. Mimo brutalności otaczającego go świata, mimo osamotnienia i braku zrozumienia, nie staje się zgorzkniały. Nie próbuje też epatować swoim cierpieniem, nie pozwala się nad sobą roztkliwiać, nie oczekuje litości. Chce być traktowany normalnie. Chce by widziano w nim po prostu człowieka. Z ułomnym ciałem i normalną duszą. Z normalnymi potrzebami. Chce, by dano mu prawo do życia. Nie chce umierać w domu starców. Chce po prostu żyć. I udaje mu się. Ale to żadna zasługa otaczających go ludzi. Zawdzięcza to wyłącznie sobie.

Ta książka, to także opowieść o nas. O naszym stosunku do osób wyglądających inaczej, o naszych ocenach, szufladkach, w których chętnie zamykamy tych, których się boimy, nie rozumiemy. Ta książka w bardzo subtelny, nienarzucający się sposób pokazuje nam prawdę o nas samych. Nie wiem, czy o to chodziło Rubenowi, ale i to mu się udało.

(tm)

Ruben Gallego, „Białe na czarnym", przeł. Katarzyna Maria Janowska, Znak, Kraków 2005, s. 188.

Gen jeden Trzy generacje

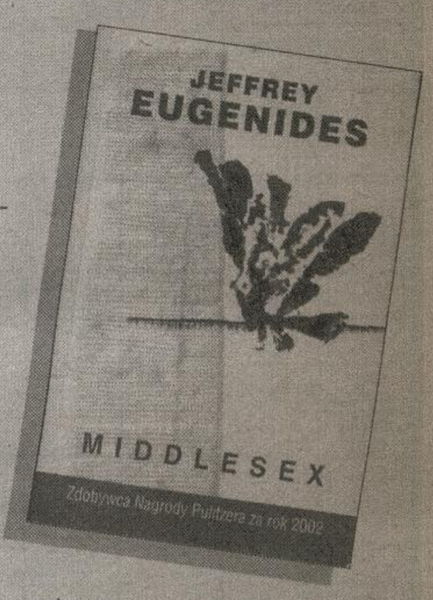

Calliope Helen Stephanides urodziła się dwa razy. Po raz pierwszy w styczniową noc 1960 roku, jako dziewczynka, córka greckich imigrantów, którzy osiedlili się w USA. Po raz drugi – tym razem jako chłopiec – w sierpniu, 14 lat później. Wszystko za sprawą genu, który przewędrował przez kilka dekad, dwa kontynenty, trzy pokolenia jej/jego rodziny, by w końcu rozkwitnąć w ciele niespodziewającej się niczego dziewczynki-pseudohermafrodyty, bohatera/bohaterki powieści „Middlesex".

Powieść Jeffreya Eugenidesa nie jest jednak opisem nietypowego przypadku klinicznego. To barwna, niezwykle wciągająca wędrówka przez pokolenia, kontynenty, dekady. Wędrówka, której szlak wytyczna ten właśnie feralny gen. Której przebieg determinują w równym stopniu historyczne przypadłości z okresu upadającego imperium tureckiego, czasów prohibicji w Detroit, czy buntów rasowych z 1967 r., jak również subtelności i komplikacje, mające swe źródło w nieposkromionej namiętności poszczególnych bohaterów.

Eugenides, jak na potomka wielkich Greków przystało, konstruuje w „Middlesex" jak niezwykłą epopeję. Tyle tylko, że owładniętych żądzą zemsty i zwycięstwa herosów zastępuje pełnymi lęków wobec własnych pragnień, naglących pożądań śmiertelnikami. Zaś rolę olimpijskich i wszechmocnych bóstw przejmuje ów niewidoczny gołym okiem gen. Ale on też, tak jak skryte za chmurami Olimpu potęgi, ma moc determinowania losu. To książka naprawdę warta zachodu! (ada)

Jeffrey Eugenides, „Middlesex", przeł. Witold Kurylak, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2004, str. 606.

Straszny blok

„Domofon" jest debiutancką powieścią Zygmunta Miłoszewskiego, dlatego wybaczam mu taki sobie początek książki. Cieszę się jednak, że nie odłożyłam jej po kilkunastu kartkach. Warto było trochę poczekać.

Kiedy do jednego z wielu, niczym nie wyróżniającego się bloku na Bródnie wprowadza się młode małżeństwo z Olecka, nic nie wskazuje na to, że jest to nawiedzone miejsce. Jeden trup w windzie, to jeszcze nie powód, żeby się przestraszyć. Trochę nudzi codzienne życie mieszkańców bloku, niby się coś dzieje, ale jakoś tak sennie. Miłoszewski chyba specjalnie usypia czytelnika, żeby zatrąbić mu do ucha na finał. Codzienne życie mieszkańców bloku niespodziewanie zamienia się w koszmar. Na dodatek koszmar zupełnie nieracjonalny. Mnożą się dziwne postaci i wydarzenia, autor prowokuje domysły, żartuje sobie i strasznie kręci. Czytelnik w końcu chce wiedzieć o co w tym wszystkim chodzi i dowiaduje się zaskoczony, że dał się wciągnąć w dziwna grę.

„Domofon" to całkiem niezły thriller okraszony czarnym humorem. Klątwy, niedokończone koszmary senne, potępione dusze pokutujące i tym podobne historie doskonale nadają się na scenariusz niezłego horroru. Jeśli ktoś go dobrze nakręci można będzie się nieźle przestraszyć.

(o)

Zygmunt Miłoszewski, „Domofon", W. A. B., Warszawa 2005, s. 382.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

duże miasto Japonii; droga usłana śniegiem; stopień w judo: marzy o docenturze / żbik lub puma; młode klępy: uchwyt, oprawa / cząstka ognia; tania wędlina: złomu lub owoców; półwysep w Kanadzie: para

miłek; bolec z główką; duża antylopa; 8; stowarzyszenie; samochód z NRD; broń myśliwska; zadyszka oseska; 7

zastąpiła onucę; miasto Żeromskiego

Turczynka ze stolicy; matacz, krętacz; szybkość przebiegu wydarzeń

kadź farbiarska; Isaac, słynny fizyk; 6; grząska ziemia; kwietny diadem

Hubert, siatkarz; porcja do martena

syn Macieja Boryny; banan; żywioł na stoku; miasto nad Loarą; wysłannik Boga do człowieka; promieniotwórczy fluorowiec

tyran; żona Odyseusza

świder chirurga; typ żaglowca; dryf; No dla chemika; 5

raj; odmiana tlenu; 4; ptak z rzędu mew-siewek; jedwab na halki

świecąca reklama nad sklepem; utrzymanka dawniej

sąsiad Gruzina; imię Okudżawy; tłuszcz kuchenny

kwas karbolowy; wynalazł żarówkę; środek tarczy; karciana figura; czuły zmysł u muzyka; stolica Jordanii

pistolet akowca; typ literata; burza na morzu

angielski senator; możnowładca; fałsz dawniej; rokosz

dwuszereg; grecka litera; 10; dziewiąty stopień gamy diatonicznej; 1; sport Pawła Nastuli

napar; służył do narkozy; 3

kwartet plus kwintet; przeciwnik Skrzetuskiego

z jego szyszek produkuje się piwo; solenizant z 14 IV; mimo skrzydeł runął w dół; nocny relaks; pukiel; skrzywiona mina; odmiana zająca

port w Nigerii; duchowieństwo

opał w kominku; błąd koszykarza; pomocnik plebana; imię siostry Halskiego z serialu; portiera

dzieła mistrzów; film z B. Lindą; 2

z rutą w wianku; zbiornik w aucie; wściekłość; syn Wenery; Marian, aktor

akcept, uznanie za dobre; 12

płyn w lampie; flamaster; główny port Kenii

kamieniarskie kruszywo; jezdnia w przebudowie; zięć Mahometa; wytapiany z sadła; amerykański myśliwy; primera na szosie

odmiana jabłek; prowadził "Czar par"

dowództwo armii; miasto na Florydzie; blacha praczki; sznurek nasycony prochem; skrzydlata bogini

regulator zegarka

leśny krzew; rygor przestarzale; 11; przedstawienie szczegółów

wychowawca Nerona; 9

pudełko, skrzynka; utwór żałobny

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 12 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

Relaks na weekend

KUPON NR 21/WE

GAZETA współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „21/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW". Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW" z 13-15 maja 2005 r.

1. Figowy listek. 2. Pantera. 3. Kto broni winnego sam winien. 4. Sufler dozorca słów. 5. Ileż było potopów bez Noego.

Nagrody otrzymują: 1. Jolanta Dudzicz, Hajnówka – zestaw dekoracyjny, 2. Witold Wróblewski, Szczuczyn – zestaw dekoracyjny, 3. Lidia Olszewska, Białystok – zestaw dekoracyjny. Gratulujemy! Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10. 00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(sil)**

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

At dla chemika; roraty; 23; przecier: Kongo, rzeka; pismo o modzie; sklepowe pośrednictwo; osada: kawał skóry; druh Portosa i Aramisa

nierealność pomysłu; 6; 7

anta, ssak; dyletant; 21; z sierpem w godle ZSRR; 4

11; obsługuje je kanonier; 12

arteria, autostrada; 9; sterta

wiertło przestarzale; skarpeta wojaka; Jasir z OWP; 2; niski taboret; część kościoła; 8; pejcz; gruba tkanina; 16

użalanie się, biadanie; w ręku hokeisty; cecha szczególna; 17; kururu, ropucha

południowy relaks Meksykanina; niemnąca się tkanina; 14; murawa; 5

zlot czarownic; głos węża; talon; koza z Tybetu

ma teściową; 19; 18

pokarm papużek; 15

wargi; jesienny kwiat; opera Pucciniego; 10; król futbolu: większy od sokoła

Mankiewiczówna; świetlne ostrze

usypisko skalne; rodzaj jądra atomowego; 22; paseczek skóry

budynek oferujący noclegi; mąż mamy; żywica do ozdabiania mebli; 20

zapora na rzece; 13; 1; 3

odmiana pisma; skrzynia

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

sługa dawniej; bogini z sową; kłosz lampy; 5; odcień brązu; chłopski bazar; sagan; zionie z kiepskiej sztuki

krój płaszcza; miasto niedaleko Augustowa; 20; Harper, pisarka; 11; nieudana zagrywka w tenisie

swoistość wymowy; 7; chroni wojsko na postoju; 12; pseudonim Apolonii Chałupiec; 19

płynna przyprawa; kończy partię szachów; 14; starożytny Celt dla Rzymianina; imię żeńskie z 1 II

spór, zwada; 4

pas, stan

waszmość pani; stolica Egiptu; ostra przyprawa; 13; hulanka; futro z wizonów

postać z Biblii; 17

wonna żywica; nicpoń, gałgan; Czarny Ląd; 9

dopływ Niemna; dynastia Elżbiety I; szalona zabawa; flisak podlegający retmanowi; 8

silne ramiona; szczepowy wódz; 21; 15

dzielnica Warszawy; 10

Ac dla chemika; nad nią Nidzica; pejcz, harap; rodzaj tortur; 3; kuchenny piec; agrest lub tarnina; element lunety: "pusta" cyfra; fanfara orkiestry

odskok broni palnej; 1; 18

fetysz; rogatkowe cło; bydło domowe z garbem

autobus bratanków; 2; 6

typ rewolweru; fiasko w zalotach potocznie; 16

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

rodzaj placka; dawna miara objętości; pani Asa; osobliwość; portret nagusa; system płacy; miasto blisko Śnieżki; proszek czyszczący; nad nią Florencja; wał pod torami; "żywa torpeda"; pan z 12 III; osłona od słońca; efekciarstwo; przyprawa z kory; nić w świecy; 13; mąż Jagny; składnik ćwikły; zmarznięty deszcz; dopływ Wisły; post z roratami; Praosetyjczyk; prognostyk; 8; linia pochyła; solenizant z 8 II; 5; karbol; wnęka na rzeźbę; świeża wiadomość; na ręce kapitana drużyny; patefon; poemat Homera; Dżokas, wokalistka; pasiasty kamień; rybożerny ptak; pojazd na kulig; 3; orkiestra ludowa; mocarz; rododendron; pełen śmieci; tkanka siekacza; zbiornik wodny w parku; święto dla żyda; but z krótką cholewką; dojazd, dojście; rodzaj karabinu; ziarno dla papużek; zagrożenie dla króla w grze; ptak błotny; model hyundaia; numeracja muzyczna; figiel; podajnik prądu; nimfa morska; bogata żyła złota; Krzysztof, jazzman; 10; celowa złośliwość; 12; cienki, metalowy pręt; śpiewająca Magda; towarzysz; nie ma rodziców; koza z Tybetu; Hubert, siatkarz; znak będący symbolem firmy; bucha z kotła; nadzienie ptysia; matador; wypływa z Ładogi; Anderson, aktorka; syrop z cukru; sieć na ryby; zasłona okienna; geniusz; 11; obecność powietrza w jamach ciała; surowiec z tartaku; markowa klisza; taniec amerykańskiego pochodzenia; faza cyklu towarowego; 2; wielki szwindel; martwica; 4; przyśpiew; czynele; ostry zakręt na stoku górskim; zasób, rezerwa; ogrom obowiązków przenośnie; zakwas, ferment; cewka z nićmi; wagon restauracyjny potocznie; płócienny kilim; budowla bobrów; wyborny śpiewak wśród ptaków; pradawny Indianin; Sylvester, aktor; niemiecka rzeka; 1000 mm; rozległy widok; 6; rzesza ludzi; lgnie do światła; rosyjski zaborca; 7; zaspany gryzoń; wiosenny obrzęd; Jan, pisarz; góralska dachówka; port przy ujściu Słupi; ssak z rodziny żyraf; ogłoszenie w prasie; Lipińska, satyryk; stolica Norwegii; radziecki krążownik; skrzynia; mazak; osobnik; cztery kwartały; styczność; ludwik z desy; piwo z pubu; 1; rumuński łazik; blankiet gry liczbowej; 9; tektura nasycona smołą; w parze z igrekiem

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

np. klaser; stowarzyszenie; otwór, szczelina; namalowany pejzaż; trzy minuty na ringu; 1; krzyżacki z komturem; omen; trzonowy lub mądrości; rumuński samochód terenowy; istota rzeczy; 4; 8; 3-4 kompanie wojska; 12; odchylony pion; 6; tkanka pod korą; 11; wielkość mierzona w gramach; 22; 2; rodzaj podatku; blagier; na nim mrugają gwiazdy; błotnik dla koła; cytrynowy zastępuje ocet; sklep z koszykami; siepacz; 7; 16; towarzyszy błyskawicy; prawy dopływ górnej Wisły; 10; harcerz; dziesięcionóg; stan w USA; 3; kot z karpackich lasów; w ręku Erato; tłusty śledź; wojskowa zieleń; 19; 9; nad nią Wadowice; litera przed omikronem; jednostka mocy w układzie SI; towot; hala bez ścian; 18; 21; przysmak kłapouchа; stragan; poniżej karku; poręka na wekslu; "pędzel" do graffiti; 5; 20; następca Jelcyna; zwój papieru; model forda; eskorta; jubileuszowa liczba; 14; 17; dawne narty; arabskie imię męskie; 23; uwielbiana kobieta; stępka; 13; 15

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

np. kszyk; wiadro z klepek; wakacje w lutym; forma protestu; kwiat łopianu; pył; pojazd na kulig; 21; 2; gigantyczna łąka; deska klozetowa; waluta Meksyku; 1; rola A. Delona; obok senatu; 12; królewskie ubranie; osad rzeczny; sztuczna skóra; stolica Libanu; 23; czarna, mazista ciecz; 4; 13; szczypce; młot kamieniarza; skoczny płaz; ruski feudał; nalewka wiśniowa; pustynia w Azji; wśród zakonników; 20; 10; popularna ryba morska; cętkowany kot amerykański; Karin, piosenkarka; średniowieczna moneta; bogini na warszawskim pomniku; 15; płaszczka; 9; sznur; gra na lodowisku; 8; 18; 6; stanowisko ministra przen.; tatarska nawała; łuk na filarach; fałda na morzu; izraelski PGR; zmora; udaje pobożnego; 11; pośrednik w handlu; bal, tańce; 22; abnegat, pokutnik; przed tau w alfabecie greckim; alkohol w trunkach; "port" arki Noego; 7; 5; gromada psów; 17; "kopnięty" kwadrat; indonezyjska wyspa; 3; ruch Kotańskiego; 19; 16; agitacja; wsparty na stołowych nogach; 14

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

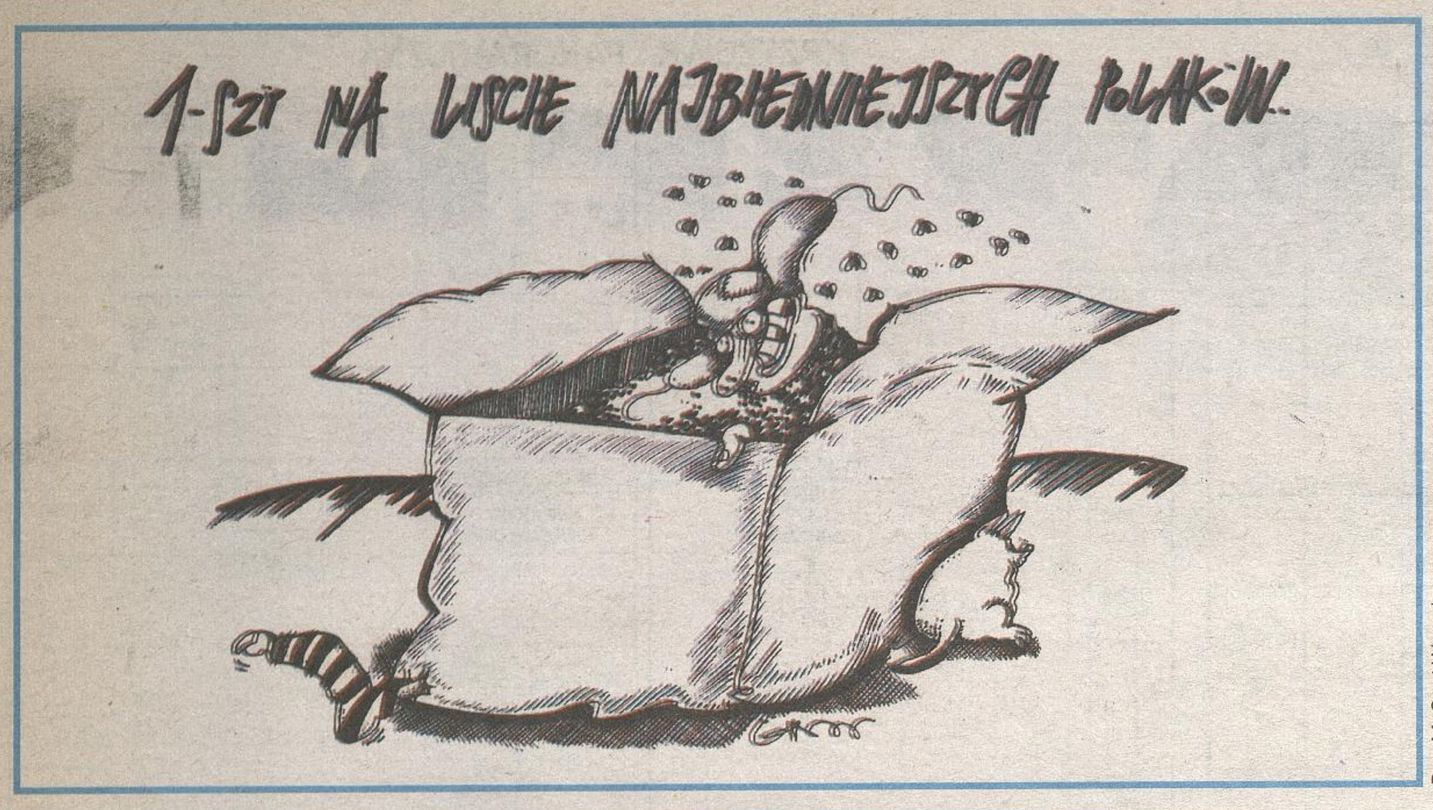

Rys. M. Gnyś-Wysocka

CHORA SPRAWA

DO KICIA !

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Nu zależy, co by on bu chciał posłyszeć, ale tak ogólnie, to lichutko.

– A to czemu?

– Temu, że ja na wsi z mojo babo Lilko był ostatnio u mojego szwagra...

– U Adaśka?

– Nuuu. Ale że za bardzo my nie mamy o czym z sobo gadać, to ja wybrał sie do lasu że choć trochu lesno to żywico poaddychać...

– I pan pooddychał?

– A guzik. Ide, ide patrze i cóś dla mnie wogle nie pasuje. Ja w te same strone niby szed, co zawsze, ale widok jakiśc widze drugi.

– Zabłądził pan?

– Niech nie żartuje. Tam wyłoncznie jedna droga jest doleśna i została ona, ale lasu już nie ma. Prawie cały wyrypali...

– Złodzieje?

– A dież tam, leśniki. Znaczy drwali leśne, chociaż to jest biez różnicy... wie, że ja sie na ten widok prawie nie popłakał? Jeszcze w zejszłym roku grzybki źbierał, a dzisiej pustynia. Nawet karczy już powyrywane...

– Pewnie nowy las powstanie w tym miejscu.

– Nu podobnież rzeczewiscie. Tylko za pół wieku bendzie taki, jaki był. Doczekam, jak mysli?

– Gospodarka leśna, panie Czesiu...

– Tylko bzdurów dla mnie niech nie gada bo nie strzymam. Niezadawno dzieś ja czytał, że Finczyki, które swoich lasów majo jakeś ze pindziesiont razy wiencej od nas, drzewo na pa-

lety gospodarcze kupywujo w Polsce, rozumie? I wyglonda, że my bardzo nazwyczajnie gospodarne, nu a oni dzikie jakeś bo nic druge. U ich drzewo scina sie wyłocznie wtenczas, kiedy same stać nie daje rady, nu a u nas gospodarka leśna obowionzywuje... niech jo licho. Zaczym z nowych tych nasadzeń cóś wyrosnie, to my absolutnie już bezleśne bendziem i sic pozostano same jedne małoletnie zagajniki. Drzewa strasznie długo rosno, czego u nas ludzi chiba nie chco wiedzieć, albo wogle ni w zomb nie rozumio.

– Ale jednak...

– Jednaj czy nie jednak, to ja powiem, że iż u nas pod tym zglendem całkowita jest głupota, co najlepiej widać w miascie, bo tu drzewa sie traktuje jak by oni byli betonowe słupy. Czytał zaostatnio w prasie o tych, co ich wyrypali, bo trzeba zrobić kawałek parkingu? W takej na ten przykład Angli, jak w ogrodzie własnym ktoś bez zezwolenia wytnie kawał drzewa, nawet nie calutke, to zabuli take kare, że do konca życia nigdy tego wiencej nie uczyni. Nu a u nas kilkadziesiąt drzew pod topór jednej nocy... chiba, znaczy, bo jak w dzień by wyromb taki ktoś prowadził, to naród pewnie by krzyczał.

– Szczerze mówiąc, wątpię, panie Czesiu.

– Nu ja też, poniekąd. Jednakowoż, nie moge tego zrozumieć. Żywe drzewa nasze spólne najcenniejsze dobro... za ten wyromb, co ostatnio o im głosno, ktoś powinien isć do krymінału, nic inne. Nu a jak urzendnik jaki wydał na to pozwolenstwo, to i jego do kicia!

– Nie za ostro czasem, panie Czesiu?

– Niechaj on przynajmniej mnie nie dynerwuje. A ja powiem, że by bezlitosny był dla niszczycieli przyrodniczych, bo te oni na to zasługujo. Moja mama, niechaj odpoczywa, duży ogród miała, większy jak ja terez, bo nas troszku potem wyupanstwowili. Nu i w tym ogrodzie jak dopuśćmu jakeś drzewko chorowało, to najprościej było wyciąć jego i druge posadzić... nie dla matuli. Ona chore ratowała aż dopokond same nie uschneło, czyli nie umarło, bo tak mówiła. Rozumie?

– Rozumiem... w każdym razie wiem już teraz, skąd ta pana miłość do zieleni...

– By ja raczej powiedziałem , że do życia. Bo to przecież żyje, nu a zdrowe brać pod topór jest zabójstwo. A on co uważa na ten temat?

– Ja?... Bo ja wiem... rośliny są żywe, ale nie czują...

– Akurat. Jest podobnież przez nauke potwierdzone, że w chałupie jak do kwiatka gadasz to on lepiej zarez rosnie... niektóre muzyke lubiejo...

– Jakieś bajki pan tu opowiada.

– Ja? Nu niech mnie licho... dobra. On jak widze zielone by sadził korzeniem do góry. A jak skoro tak, to szkoda czasu na gadanie... daje, idziem terez na te nasze polske...

– Bezalkoholowe?

– Obsolutnie.

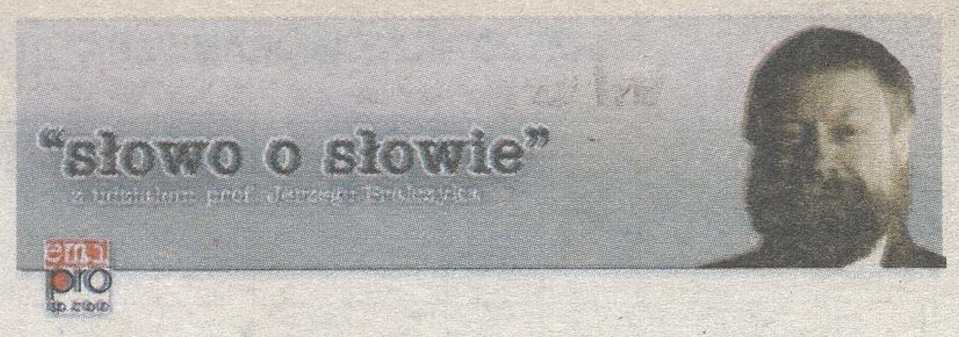

Czemu, czego i dlaczego

Pan Marcin Drobnik pyta o to, który pytajnik jest bardziej poprawny: „czemu", czy „dlaczego"?

Na wstępie trzeba powiedzieć, że obie formy są poprawne, obu śmiało możemy używać. Tyle tylko, że powinniśmy brać pod uwagę kontekst, w jakim zadajemy pytanie.

„Czemu" używamy, ograniczając się do pewnych sfer, „dlaczego" możemy użyć w odniesieniu do wszystkiego. Obu tych pytajników możemy używać też zamiennie. Równie dobrze zapytamy: „Dlaczego jesteś smutny?", jak i „Czemu jesteś smutny?". Kiedy pytamy o emocje, uczucia - obie te formy pasują. Słowo „czemu" wydaje się nawet formą stosowniejszą, taką bardziej ludzką. - „Czemu się martwisz?" „Czemu to zrobiłeś?" - to zupełnie naturalne pytania.

Starajmy się jednak nie pytać w takich kontekstach słowem „czego".

- „Czego jesteś smutny?" - to już bardzo pospolite. Lepiej zapytać: „ Czemu jesteś smutny?".

Kiedy mówimy o sprawach bardziej abstrakcyjnych i zarazem oficjalnych używajmy raczej „dlaczego". Jeżeli mówimy np. o zarządzeniu, które zostało wydane przez sejm, to zapytamy nie pytaniem: „Czemu sejm wydał to rozporządzenie?", tylko raczej: „Dlaczego tak się stało?".

Pytając o prawo nie mówimy: „Czemu nie wolno tego robić?" (np. wyprzedzać). W takiej sytuacji zapytamy raczej: „Dlaczego nie wolno tak robić?".

Kiedy pytamy o prawa fizyki, o przyczynę wówczas także używamy „dlaczego". I tu małe rozróżnienie: kiedy zadajemy pytanie „czemu" zakładamy istnienie człowieka, który z jakichś tam powodów, z jakichś racji podjął decyzję. Pytamy więc: „Czemu to zrobiłeś?". Ale gdy już pytamy o prawo fizyki zadajmy pytanie „dlaczego", np. „Dlaczego Ziemia kręci się wokół Słońca?". Gdybyśmy zapytali: „Czemu Ziemia się kręci wokół Słońca?" ktoś mógłby myśleć, że ten ruch jest jakimś kaprysem Ziemi. A przecież tak nie jest! Więc pamiętajmy: gdy pytamy „dlaczego" to pytamy o działanie praw fizyki, czy astronomii. „Czemu" pytamy o ludzi.

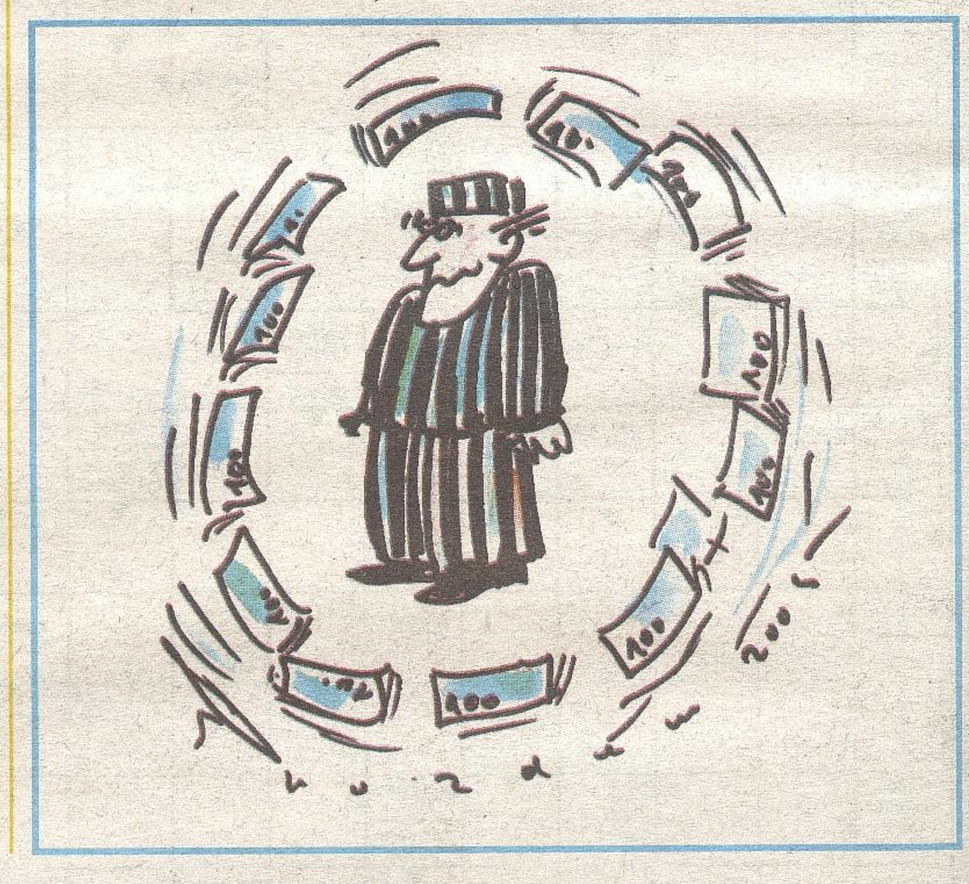

Rys. D. Grozdew

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Szczęście Marianny

Marianna Kiełbasa przez sześć lat tęskniła za swoim „maluchem". Przez sześć długich lat stał on na policyjnym parkingu i niszczał. Był kiedyś wart 7 tys. złotych, a teraz jedynie 1 tys. Z tym, że jak Kiełbasa poniesie wszystkie koszty, to nie jest wykluczone, że po 6 latach będzie musiała do swojego samochodu dopłacić.

Stało się tak, że sześć lat temu pani Kiełbasie ukradli Fiata 126 p. koloru czerwonego. W Polsce taka kradzież to rzecz normalna. Nienormalne było to, że policja samochód szybko znalazła i zatrzymała pasera, który usiłował go sprzedać. Tak szybkie załatwienie sprawy zapowiadało kłopoty. I rzeczywiście były...

Samochód został zatrzymany jako dowód rzeczowy w sprawie. Był trzymany aż do finału przed radomskim sądem, który przy wydawaniu wyroku na złodziei orzekł ... przepadek dowodów rzeczowych na rzecz skarbu państwa. Czyli najpierw złodzieje Mariannie samochód bezprawnie ukradli, a potem, już przecież poszkodowanej, sąd, tyle że w majestacie prawa, zrobił to samo.

Oczywiście, że poszkodowana odwołała się. I to niejednokrotnie. Cały rok się odwoływała, aż w końcu radomski wymiar sprawiedliwości zrozumiał swój błąd i nawet sam zwrócił się do Sądu Apelacyjnego w Warszawie o unieważnienie wyroku.

Tyle tylko, że w Warszawie konfiskatę samochodu uznali za rzecz normalną, zatem sprawa trafiła do Sądu Najwyższego. A Sąd Najwyższy, w całym swoim majestacie wydał decyzję kuriozalną. Podtrzymał wyrok radomskiego sądu, mimo że ten przyznawał się do błędu, bo uznał, że wyroku „nie wydał sędzia dotknięty chorobą psychiczną bądź nietrzeźwy".

Do tego momentu upłynął kolejny rok, zatem Marianna nie miała samochodu już przez dwa lata. Ktoś inny dawno by machnął na autko ręką, ale Marianna się uparła i zwróciła się w 2000 roku do prokuratora generalnego z wnioskiem o kasację wyroku.

Ten upór kiedyś wpędzi ją do grobu. Póki co - wpędził w kłopoty.

Kasacja co prawda nastąpiła, Sąd Najwyższy ponownie rozpatrzył sprawę i uchylił wyrok z Radomia w części dotyczącej konfiskaty samochodu, ale zwrócił się do sądu w Radomiu o ponowne zajęcie się tą kwestią.

Trzy i pół roku w Radomiu zabierali się do ponownej rozprawy. W końcu im się udało i sąd nakazał zwrócić pokrzywdzonej samochód.

Następny rok zajęło sądowi powiadomienie Marianny o tym korzystnym dla niej wyroku, choć może lepiej byłoby, gdyby listonosz, który przyniósł jej zawiadomienie skręcił po drodze nogę i do niej nie dotarł.

Był już bowiem rok 2005 i maluch do tej pory zdążył na policyjnym parkingu upodobnić się już do otoczenia, to znaczy - zdążył popaść w ruinę. Jak go Marianna zobaczyła, bo z prawomocnym wyrokiem sądu miała prawo do spotkania ze swoim „szczęściem", to zapłakała nad nim rzewnymi łzami. Po sześciu latach stania na parkingu złom to był bowiem kompletny i Marianna najchętniej by go nie odbierała. Okazało się jednak, że musi. Musi, bo skoro potwierdzono prawnie, że jest to jej złom a nie skarbu państwa, to będzie musiała płacić za parkowanie. Za każdy dzień!

Chcąc nie chcąc stawiła się więc po odbiór tej ruiny i wtedy wydało się, że ta ruina na nieszczęście ma silnik. Na nieszczęście - bo nie jest to jej silnik. Złodzieje bowiem wymontowali oryginalny motor i wstawili inny. Policja co prawda odzyskała również oryginał, ale nie mogła go wydać, bo wyrok sądu opiewał na auto z innym silnikiem. Trzeba było kolejnej decyzji sądowej, żeby ten absurd zmienić.

Z tym, że chyba lepiej dla Marianny byłoby, żeby nie zmieniać. Bo teraz okazało się, że policja malucha nie wyda, dopóki silnik w nim nie zostanie wymieniony na oryginalny. Skarb państwa, który wcześniej tak chętnie przyjął na swoje łono własność Marianny, teraz nie miał zamiaru ponosić kosztów demontażu silnika, a następnie montażu kolejnego. Musi więc zrobić to teraz na własny koszt.

Taki demontaż z montażem może Mariannę kosztować więcej niż aktualnie warte jest jej autko. „Gazeta Wyborcza" , która jej historię rozsławiła na całą Polskę, obliczyła, że ten samochód wart jest teraz tysiąc złotych. Ale podejrzewamy, że może być to cena giełdowa, czyli dla tych, którzy samochodu nie widzieli i nie wiedzą, że ostatnie sześć lat spędził on bezczynnie na parkingu.

Dodatkowo, nawet jak się silniki zamieni, będzie kłopot z opuszczeniem miejsca parkowania. Marianna bowiem po kradzieży oddała kluczyki do ubezpieczalni, a ta, zgodnie z przepisami, po pewnym czasie je zniszczyła. **(kk)**

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
27-29.05.2005 r.
nr 102 (15772)

DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor
prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

JAGA JEDZIE DO ZAGŁĘBIA

CZYTAJ NA STR. B

SZCZEGÓŁY NA STR. 3.

GAZETA sportowa NA WEEKEND

Jerzy Dudek i jego FC Liverpool przegrywał z AC Milan 0:3 w finale Ligi Mistrzów, by w drugiej połowie powstać niczym feniks z popiołów

Wieczór Dudka w Stambule

Jesteśmy w niebie – to jedne z pierwszych słów polskiego bramkarza Liverpoolu FC – Jerzego Dudka po triumfie angielskiego zespołu w finale piłkarskiej Ligi Mistrzów.

W środę w Stambule piłkarze Liverpoolu z Dudkiem w składzie pokonali w serii rzutów karnych AC Milan 3:2. Po 90 minutach gry i dogrywce był remis 3:3.

„Podnieść się i odwrócić losy meczu przegrywając do przerwy 0:3 to wielka sztuka. Nam jednak udało się tego dokonać. Jestem ogromnie szczęśliwy i chyba jeszcze do mnie nie dociera, co się stało. Liverpool jest w niebie, wszyscy jesteśmy w niebie. To wielki wieczór Liverpoolu i naszych kibiców, którzy fantastycznie nas wspierali" – powiedział po meczu polski bramkarz.

„Mimo wysokiego prowadzenia Milanu, w przerwie nasi trenerzy byli spokojni. Benitez powtarzał, aby „grać swoje", a jego hiszpański asystent mówił, że gdy uda nam się w miarę szybko zdobyć pierwszego gola, to wszystko może się zdarzyć" – dodał.

Polak był bohaterem serii jedenastek. Obronił dwa strzały, a podskakując na linii i machając rękami tak skutecznie zdekoncentrował Serginho, że ten kopnął wysoko nad bramką.

„To był pomysł Jamiego Carraghera. Przed karnymi podszedł do mnie i przypomniał zachowanie Bruce'a Grobbelaara, który przed decydującymi o zwycięstwie w finale Pucharu Europy w 1984 roku w Rzymie także gestykulował i trząsł nogami. Powiedział: „Rób to samo". Spróbowałem i udało się. Co nie zmienia mojej opinii, że konkurs jedenastek to loteria. Dziś szczęście było po mojej stronie. To jeden z najwspanialszych dni w moim życiu" - powiedział Dudek.

Jerzy Dudek w chwilę po obronie jedenastki wykonywanej przez Szewczenkę utonął w ramionach rozradowanych piłkarzy FC Liverpool

Polski bramkarz zadedykował swój sukces zmarłemu 2 kwietnia papieżowi Janowi Pawłowi II: "On też w młodości był bramkarzem".

Swojego bramkarza chwalili koledzy z zespołu. „Nie wiem, jak udało mu się obronić dwa strzały Szewczenki w ostatniej minucie dogrywki. To nieprawdopodobne. A karne bronił koncertowo. Jest naszym bohaterem. Miał ogromny wkład w to zwycięstwo" – podkreślił fiński obrońca Sami Hyypia.

PAP, opr. mark

Liverpool – AC Milan 3:3 (3:3, 0:3), karne 3:2

Bramki: dla Milanu – Hernan Crespo dwie 39, 43, Paolo Maldini 1; dla Liverpoolu – Steven Gerrard 54, Vladimir Smicer 56, Xabi Alonso 60.
Żółte kartki: Carragher, Baros (Liverpool). **Sędziował:** Manuel Enrique Mejuto Gonzalez (Hiszpania). **Widzów:** 68 000.
AC Milan: Dida – Cafu, Stam, Nesta, Maldini – Gattuso (112 Rui Costa), Pirlo, Seedorf (85 Serginho) – Kaka – Crespo (85 – Jon Dahl Tomasson), Szewczenko.
Liverpool: Dudek – Finnan (46 Hamann), Carragher, Hyypia, Traore – Luis Garcia, Gerrard, Xabi Alonso, Riise – Kewell (23 Smicer), Baros (85 Cisse).

Bramkarze o bramkarzu

Andrzej Olszewski (Jagiellonia Białystok): – Dudek został bohaterem. To dzięki niemu Liverpool wygrał Ligę Mistrzów. W dogrywce Jurek fantastycznie obronił strzał Szewczenki. Miał przy dobitce trochę szczęścia, ale szczęście sprzyja lepszym. Polak wspaniale spisał się w serii rzutów karnych. Nie wiem czy zostanie w Liverpoolu. Jeśli będzie miał odejść, z pewnością otrzyma wiele atrakcyjnych ofert.
Kamil Ulman (ŁKS Browar Łomża): – Przed meczem mówiłem, że Dudek będzie miał mało pracy. Pomyliłem się. To był dla niego ciężki mecz. Polak puścił trzy bramki, ale żadna nie obciąża jego konta. W pierwszej połowie fatalnie grała obrona Liverpoolu. Decydującym momentem finału była obrona strzału Szewczenki w ostatnich minutach spotkania. Dudek popisał się niesamowitą interwencją. To go podbudowało i karne bronił jak w transie.
(not. KS)

KOMENTARZ

Odejdzie w chwale

Jerzy Dudek był prawdziwym bohaterem finału Ligi Mistrzów. Po obronieniu jedenastki Szewczenki, rzucili się w wielkiej radości na niego wszyscy piłkarze Liverpoolu. Polak był na ustach wszystkich. Media całej Europy rozpływały się w zachwytach nad postawą polskiego golkipera. To on sprawił, że Puchar Europy zwany „wielkimi uszami" powraca do Liverpoolu.
A jednak ten sam Liverpool prawdopodobnie pożegna polskiego bramkarza, zatrudniając od przyszłego sezonu zawodnika hiszpańskiego Villarreal Jose Reinę. Dudek przez cztery lata swoich występów w Liverpoolu miał wiele wpadek, między innymi tą pamiętną w meczu ligowym z Manchesterem United.
Dzisiaj nikt mu już nie będzie wypominał mniejszych i większych gaf. Dudek odejdzie z angielskiego klubu w chwale.

Mariusz Klimaszewski

PRASA ANGIELSKA I WŁOSKA SĄ ZGODNE: DUDEK JEST BOHATEREM

Zarówno prasa angielska, jak i włoska pisze w samych superlatywach o polskim bramkarzu.

„Na pierwszy rzut oka **Jerzy Dudek** nie wygląda na bohatera, ale bramkarzowi, który obrał taktykę **Bruce'a Grobbelaar'a** - taniec na chwiejnych nogach dla odebrania przeciwnikowi pewności siebie - nie można odmówić chwały. Były momenty, że spisywano go na straty, ale miał niezaprzeczalny wkład w sukces Liverpoolu" - napisał komentator „Financial Timesa".

Gazeta chwali Dudka przede wszystkim za brawurową, „nieprawdopodobną" obronę dwóch strzałów z bliska **Andrija Szewczenki** na trzy minuty przed końcem dogrywki.

Wyczyn Polaka w dogrywce meczu komentator dziennika „The Independent" nazywa „zdumiewającym". „Dudek urodził się po raz drugi jako bohater Liverpoolu" - napisał **Sam Wallace**, choć jak zauważa były momenty, zwłaszcza na początku drugiej połowy,gdy wydawało się, że brak mu było pewności.

Według „Timesa", Dudek okazał „niewzruszoną postawę" i ma wkład w „nieprawdopodobne zwycięstwo swojej drużyny".

„Daily Telegraph" pisze o „błyskotliwej obronie" przez Dudkastrzału Szewczenki w dogrywce: „Po najbardziej zdumiewającymfinale w historii rozgrywek, dzięki bohaterskiej postawieJerzego Dudka, który obronił dwa karne, Liverpool sięgnął po Puchar Europy".

Pojedynek Polaka **Jerzego Dudka** i Ukraińca **Andrieja Szewczenki** - tak w największym skrócie włoskie media komentują środowy finał Ligi Mistrzów.

Wydawana w Mediolanie największa włoska gazeta „Corriere della Sera" obwieściła: „Ale rozczarowanie!".

„La Repubblica" pisze wręcz o dramacie piłkarzy z Mediolanu. „Milan oszalał, podarował puchar Liverpoolowi" - skwitowała mecz rzymska gazeta. Wszystkie media przytaczają wypowiedź **Silvio Berlusconiego**, który w autentycznym szoku opuszczał stadion w Stambule.

„Piłka nożna jest jak polityka. Ktoś myśli, że już wygrał, a tymczasem wcale nie" - powiedział Berlusconi.

MISS POLONIA '05
organizator admis agencja modelek
Gazeta Współczesna
KONCERT FINAŁOWY
MISS PODLASIA I MISS NASTOLATEK
4 czerwca, godz. 18.00, Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki
Bilety /40zł/ do nabycia w kasie teatru
Sponsor Główny: Fiat, Polmozbyt Plus, Lancia
Patron medialny: Bstok, Radio Eska, TV Kamera www.tvkomza.pl
Sponsor Złoty: "Andrzej" Sklepy Obuwnicze, Fargotex, Aureg, Havd
Sponsor Srebrny: De Facto, HW Hotel Wojciech, MP, Central, Dom Mody Galicja, Felix, LG
Sponsor: Bielenda Kosmetyki Naturalne, Donatella, Ziaja, Zepter, Karen Notebook, Edc

Jagiellonia przed ciężkim zadaniem w Sosnowcu. Ten mecz może mieć wielkie znaczenie.

Dajcie z siebie wszystko!

– Jednego możemy być pewni. Oba zespoły zagrają o zwycięstwo – mówi przed piątkowym meczem z Zagłębiem Sosnowiec trener Jagiellonii **Adam Nawałka**.

Jagiellonia walczy o czwarte miejsce w drugoligowej tabeli. Obecnie zajmuje szóstą lokatę. Z kolei, ósme Zagłębie traci do białostoczan tylko dwa punkty. Przy wygranej przeskakuje Jagę i ekipa z Sosnowca włącza się do rywalizacji, której stawką jest udział w barażach o ekstraklasę. Zapowiada się zatem szalenie emocjonujący mecz. Początek o 17.30.

Nawałka zabrał do Sosnowca szesnastu piłkarzy. W kadrze – w porównaniu do ostatniego spotkania z Piastem Gliwice (1:0) – doszło do paru zmian. Ze składu „wypadł" Brazylijczyk **Tales Schutz.** Do gry wraca natomiast **Jacek Markiewicz.** Kapitan Jagi odpokutował karę za żółte kartki. W tej sytuacji białostocki szkoleniowiec ma wreszcie do dyspozycji wszystkich swoich pomocników. Cieszy się z tego **Piotr Matys**. Ostatnio z konieczności grał w drugiej linii, gdzie nie zachwycał. Teraz powraca na swoją nominalną pozycję, czyli do ataku. Prawdopodobnie w piątek wspólnie z **Ernestem Kononem** będzie tworzył parę napastników. Wzmocniona została także defensywa, bo do gry gotów już jest rekonwalescent **Robert Kolasa**. Wciąż na kłopoty ze zdrowiem narzeka natomiast **Adrian Napierała**, który nie pojechał do Sosnowca.

W trzech ostatnich spotkaniach, żółto-czerwoni odnieśli trzy zwycięstwa. Nawałka wierzy, że seria zostanie podtrzymana. – Zapowiada się trudny mecz. Zagłębie wiosną spisuje się bardzo dobrze. Trener **Krzysztof Tochel** dysponuje szerokim, wyrównanym składem. Gospodarze zagrają o zwycięstwo, ale nas także satysfakcjonować będą tylko trzy punkty – podkreśla opiekun Jagi.

(KS)

A. Zgiet

Zwycięstwo z Piastem było trzecią wygraną z rzędu. Wierzymy, że z Sosnowca piłkarze Jagiellonii wrócą z kolejną wiktorią.

Program 30. kolejki drugiej ligi:

27 maja, piątek:
MKS Mława – Ruch Chorzów (17.15)
Zagłębie Sosnowiec – Jagiellonia Białystok (17.30)
Arka Gdynia – GKS Bełchatów (20.00)

28 maja, sobota:
Kujawiak Włocławek – Szczakowianka Jaworzno (17.00)
Piast Gliwice – Widzew Łódź (17.00)
RKS Radomsko – Świt Nowy Dwór Maz. (17.00)
Górnik Polkowice – Korona Kielce (18.00)
ŁKS Łódź – Radomiak Radom (18.00)
KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Podbeskidzie Bielsko-Biała (18.00)

1. Bełchatów	29	61	53-28
2. Korona	29	60	46-29
3. Arka	29	55	39-22
4. Widzew	29	50	41-25
5. Podbeskidzie	29	49	32-28
6. Jagiellonia	**29**	**47**	**41-26**
7. Kujawiak	29	45	38-29
8. Zagłębie	29	45	42-40
9. Świt	29	42	30-23
10. ŁKS Łódź	29	41	40-34
11. KSZO	29	41	39-37
12. Ruch	29	31	28-41
13. Szczakowianka	29	30	33-32
14. Górnik	29	30	24-41
15. Radomiak	29	29	28-39
16. Piast	29	29	20-33
17. MKS Mława	29	21	23-44
18. Radomsko	29	11	26-72

Nasi w Zagłębiu

W przerwie zimowej zespół Zagłębia zasiliło dwóch zawodników doskonale znanych na Podlasiu. Są to: **Marcin Warakomski** pozyskany z Jagiellonii oraz **Jacek Paczkowski** z Mlekpolu Warmii Grajewo. Obaj nie są jednak pewni występu w piątkowym meczu.

– Nie wiadomo jeszcze jaką taktykę przyjmie nasz trener – mówi Warakomski.

– Może zdecydować się na ustawienie 4-4-2 lub bardziej ofensywne, 4-3-3. Jeżeli wybierze to drugie, najprawdopodobniej rozpocznę spotkanie na ławce rezerwowych.

Na występ w pierwszym składzie nie ma co liczyć Paczkowski. – Tydzień temu w Chorzowie zagrałem po raz pierwszy po kontuzji (Zagłębie wygrało 2:1z Ruchem - przyp. red). To było kilkadziesiąt minut – opowiada były zawodnik Warmii. – Parę tygodni temu przeszedłem operację kolana. Nie jestem jeszcze w pełni sił. Na razie mogę tylko liczyć na krótkie występy. Mam nadzieję, że otrzymam szansę także w meczu z Jagiellonią.

Do składu po kontuzji wraca również **Dawid Skrzypek**, ale i on nie jest jeszcze gotowy do walki przez całe 90 minut. Przeciwko Jagiellonii na pewno nie zagra **Admin Adżem**, który pauzuje za żółte kartki.

Zagłębie wiosną spisuje się bardzo dobrze. Tak dobrze, że dołączyło nawet do grona zespołów, które walczą o czwarte miejsce w tabeli.

– W klubie nie ma tematu barażu o ekstraklasę. O awans mamy walczyć w przyszłym sezonie – zdradza „Wara".

– Naszym planem było spokojne utrzymanie się w lidze. Cel zrealizowaliśmy już z nawiązką. Może, jak uda się wygrać z Jagiellonią, to jeszcze pomyślimy o czymś więcej. Finansowo i organizacyjnie już teraz jesteśmy gotowi na pierwszą ligę – dodaje Paczkowski.

– Myślimy tylko o najbliższym meczu. Ja mam dodatkową motywację. Pragnę przypomnieć o sobie. Byłem chyba w Jadze przydatną osobą. A kto wie, może jeszcze kiedyś wrócę do Białegostoku – kończy Warakomski.

(KS)

Zostały deble

Marta Domachowska odpadła w II rundzie wielkoszlemowego turnieju rozgrywanego na kortach ziemnych im. Rolanda Garrosa w Paryżu (z pulą nagród 13,5 mln euro). Sklasyfikowana aktualnie na 52. miejscu w rankingu WTA Domachowska przegrała 4:6, 3:6 z Włoszką **Flavią Pennettą**, rozstawioną z numerem 32. Spotkanie trwało 65 minut. W pierwszej rundzie Polka pokonała 6:3, 6:3 Francuzkę Stephanie **Cohen-Aloro**. Za start w singlu zarobiła 19 615 euro. Dobrze poszło deblom, w których grają Polacy. **Mariusz Fyrstenberg**, razem z Czechem **Tomasem Cibulcem**, awansował do drugiej rundy po zwycięstwie nad **Gillesem Mullerem** z Luksemburga i Belgiem **Christophem Rochusem** 6:3, 6:3. Marcin **Matkowski** i Niemiec **Alexander Waske** pokonali 6:3, 1:6, 10:8 Duńczyka **Kennetha Carlsena** i Chorwata **Ivo Karlovicia**. Wreszcie Domachowska i Chorwatka **Silvija Talaja** w I rundzie wygrały 5:7, 6:4, 6:1 z Francuzką **Sandrine Testud** i Włoszka **Robertą Vinci. Wynik II rundy:** Flavia Pennetta (Włochy, 32) - Marta Domachowska (Polska) 6:4, 6:3. **(miłk)**

Wisła Kraków postawiła kropkę nad „i" zapewniając sobie mistrzostwo Polski

Odłożona uroczystość

Na dwie kolejki przed końcem rozgrywek piłkarze Wisły Kraków zapewnili sobie dziesiąty w historii klubu tytuł mistrzów Polski. W środę podopieczni trenera **Wernera Liczki** wygrali z Górnikiem Zabrze 2:1 (1:0). Z ekstraklasą definitywnie pożegnał się GKS Katowice.

Wisła triumfowała trzeci raz z rzędu w ekstraklasie. To piąty tytuł „Białej Gwiazdy" w ostatnich siedmiu sezonach. Feta na stadionie Wisły była jednak skromna. Uroczystość z okazji zdobycia mistrzostwa odbędzie się dopiero po ostatnim meczu ligowego sezonu, a będzie to spotkanie z Groclinem.

Groclin Grodzisk Wlkp. – Lech Poznań 1:0 (0:0). Porazik 50.

GKS Katowice – Odra Wodzisław Śląski 1:1 (1:0). Markowski 23-karny - Woś 90. **Czerwone kartki:** Kmiecik (73), Andruszczak (82), Plizga (90) - wszyscy GKS; Dymkowski (73, Odra).

Polonia Warszawa - Legia Warszawa 0:5 (0:2). Kiełbowicz 19, 28-karny, Włodarczyk 52, Karwan 73, Saganowski 77.

Wisła Kraków - Górnik Zabrze 2:1 (1:0). Baszczyński 25, Żurawski 88 - Liczka 85.

Górnik Łęczna - Amica Wronki 1:0 (1:0). Szałachowski 23. Czerwona kartka: Bartczak (90, Amica, jako zawodnik rezerwowy).

Pogoń Szczecin – Zagłębie Lubin 1:1 (1:0). Andradina 15 - Bartczak 58.

Wisła Płock - Cracovia Kraków 3:0 (0:0). Sobczak 76, 90, Peszko 85.

1. Wisła K.	24	59	66:20
2. Groclin	24	50	46:25
3. Legia	24	43	40:19
4. Cracovia	24	37	31:24
5. Wisła P.	24	37	34:30
6. Amica	24	34	25:25
7. Górnik Ł.	24	32	34:35
8. Lech	24	28	29:39
9. Górnik Z.	24	28	27:28
10. Pogoń	24	28	28:38
11. Zagłębie	24	27	29:38
12. Polonia	24	26	26:50
13. Odra	24	22	24:37
14. GKS Katowice	24	14	23:54

(PAP, miłk)

Fotorzepa

Kibice Wisły cieszą się z kolejnego tytułu mistrza Polski

Krzysztof Nowak nie żyje

W wieku 29 lat, po długiej i ciężkiej chorobie, w nocy ze środy na czwartek zmarł w Wolfsburgu polski piłkarz Krzysztof Nowak.

Od ponad czterech lat Nowak cierpiał na nieuleczalną chorobę układu nerwowego ALS. Na początku 2001 roku przeszedł grypę, po której co prawda wznowił treningi, jednak nadal był osłabiony i osiągał złe wyniki w testach. Okazało się, że jego organizm został zaatakowany przez nieznanego pochodzenia wirusa powodującego osłabienie systemu nerwowego. Człowiek zaatakowany tą chorobą traci stopniowo kontrolę nad własnym ciałem, następuje zwiotczenie i stopniowy zanik mięśni. Od dłuższego czasu Nowak nie mógł poruszać się samodzielnie.

Krzysztof Nowak przygodę z futbolem rozpoczął w Ursusie Warszawa. Później występował w Sokole Pniewy i Sokole Tychy. Wiosną 1995 roku wyjechał do Grecji, gdzie grał w Panahaiki Patras. Jesienią był zawodnikiem Legii Warszawa, by na dwa lata przenieść się do Brazylii. Tam występował w klubie Atletico Paranaense. Dobre recenzje z ligi brazylijskiej zaowocowały latem 1998 roku transferem do niemieckiego VfL Wolfsburg. W polskiej reprezentacji wystąpił dziesięć razy.

„To bardzo bolesna wiadomość. Krzysiek był moim bliskim kolegą, wspólnie występowaliśmy w Wolfsburgu i reprezentacji Polski. Zapowiadał się na wielkiej klasy piłkarza"– powiedział PAP Andrzej Juskowiak.

WARMIA – ZNICZ

DO ROBOTY!!

Nieprzewidywalny jest rozwój wypadków w trzecioligowych rozgrywkach. Kto mógł pomyśleć, że grajewskim wilkom, wymienianym przed rundą wiosenną w gronie faworytów I grupy, na 3 kolejki przed zakończeniem sezonu grozić będzie degradacja.

Fachowcy twierdzą, że utrzymanie zapewni zdobycie 3-4 punktów w meczach kończących sezon. Potwierdza to **Piotr Zajączkowski**, trener grajewian. Pierwszą szansą na oddalenie widma spadku jest sobotni (28 bm. godz. 16) mecz ze Zniczem Pruszków. To bardzo trudny rywal, który po zwycięstwie w ostatniej kolejce ze Stalą Głowno, ponownie liczy się w walce o „barażową" premię.

Po ostatnich trzech porażkach, atmosfera w grajewskiej drużynie jest fatalna. Niesnaski w zespole, nieformalne grupy oporu wobec trenera, płacowe zaległości – to w największym skrócie obraz obecnej Warmii. Nikt też nie wierzy, że rezygnacja **Przemysława Kołłątaja** z funkcji kapitana drużyny nastąpiła ze względów osobistych. Od meczu z Pelikanem Łowicz pełni ją **Łukasz Giermasiński**.

Jedynym wyjściem ze stanu totalnego przygnębienia i kloacznej atmosfery jest przypomnienie piosenki z dawnej epoki – DO ROBOTY. Na rehabilitację jeszcze nie jest za późno.

Drużyna z Pruszkowa przyjedzie w lepszym nastroju, ale nie nastawia się jakoś specjalnie na walkę o awans do II ligi.

– Na mecz do Grajewa przyjeżdżamy osłabieni brakiem dwóch podstawowych zawodników, **Pawła Ignasińskiego** i **Artura Kapeli**. Wynik jest sprawą otwartą – powiedział **Sylwiusz Mucha-Orliński**, prezes Znicza Pruszków. – Nie interesują mnie kłopoty Warmii, my gramy raz lepiej, raz gorzej. Gdy teraz nadarzyła się okazja do zawalczenia o baraże, to postaramy się ją oczywiście wykorzystać. Moją największą radością jest jednak to, że w meczu na boisko wybiega w I składzie 5-7 młodzieżowców. Obecnie na II ligę nas nie stać – dodał szef pruszkowskiego klubu.

LOS

Stal Głowno – ŁKS Browar Łomża

Wracają do zdrowia

Po zwycięstwie nad Ceramiką Paradyż ŁKS Browar Łomża zmniejszył do trzech punktów stratę do wicelidera. Na trzy mecze przed końcem sezonu czerwono-biali zajmują czwartą pozycję w tabeli i ciągle liczą się w walce o awans do drugiej ligi.

P. Lisiecki

Chioma Chimeze jest optymistą przed meczem ze Stalą

Mecz z Ceramiką przejdzie do historii. Przez ostatnie dziewięć minut, kiedy biało-czerwoni grali w dziewięciu, wszyscy kibice na stojąco dopingowali swoich zawodników. Ten mecz miał specjalne znaczenie dla **Chiomy Chimeze**.

– Tuż przed spotkaniem dowiedziałem się, że zmarł mój ojciec – mówi łomżyński pomocnik. – Miałem w tym meczu nie grać, bo moje myśli krążyły zupełnie gdzieś indziej, ale wyszedłem na boisko i dałem z siebie wszystko. To zwycięstwo chciałbym zadedykować mojemu ojcu.

Po ciężkim boju z Ceramiką, niedzielę, poniedziałek oraz wtorek w łomżyńskim obozie poświęcono na odpoczynek i wyleczenie drobnych urazów. Pierwszy poważny trening **Jerzy Engel junior** przeprowadził w środę, a w zajęciach wzięli udział wszyscy zawodnicy, w tym **Arkadiusz Chrobot** i **Marcin Strzeliński**, którzy powracają do zespołu po kontuzjach. W sobotę podopiecznych Engela czeka kolejny ciężki mecz. W Głownie ŁKS zagra z miejscową Stalą, która w ostatniej kolejce przegrała 0:1 ze Zniczem Pruszków.

- Jedziemy po trzy punkty - mówi krótko Engel. – Po ostatnim meczu w drużynie jest bardzo dobra atmosfera i zawodnikom dopisują humory. Na pewno nie chcemy, żeby powtórzyła się historia z ostatniego wyjazdu do Warszawy, ale zdajemy sobie sprawę, że będzie to bardzo ciężki mecz.

Optymistą jest również Chimeze. - Myślę, że wrócimy z trzema punktami - mówi Chioma.

Paweł Lisiecki

Mlekovita jedzie do Olsztyna

To jest mecz prawdy

Sobotnie spotkanie OKS-u Olsztyn z Mlekovitą ma kolosalne znaczenie dla obu drużyn. Porażka dla którejkolwiek z nich oznaczać będzie praktycznie spadek do czwartej ligi.

Ekipa z Wysokiego Mazowieckiego z dorobkiem 35 punktów zajmuje obecnie 12. miejsce w tabeli. „Oczko" mniej mają rywale. Mlekovita i OKS gonią MZKS Kozienice, które plasuje się na „bezpiecznej", 11. pozycji.

– Do Olsztyna jedziemy po zwycięstwo – mówi dyrektor ds. sportowych Mlekovity **Seweryn Sapiński**.

– Remis może mieć jakieś znaczenie w końcowym rozrachunku, ale równie dobrze może nic nie dać. Dlatego trzeba koniecznie wygrać. Tylko to nas interesuje. Wszyscy wiemy jak ważne jest to spotkanie. To jest taki mecz prawdy. Sprawdzian wartości naszej drużyny.

Lekarze czynią starania, by w sobotę zagrał czołowy napastnik „mlecznych" **Łukasz Czyżyk.** Snajper kilka tygodni temu doznał groźnego urazu nogi. Czyżyk wprawdzie rozpoczął już treningi z zespołem, ale nie jest jeszcze gotowy do gry z pełnym obciążeniem. Choć niewykluczone, że pojawi się – przynajmniej na kilkanaście minut – na boisku. Z całą pewnością nie zagra natomiast kontuzjowany od dłuższego czasu **Piotr Orliński** oraz pauzujący za żółte kartki **Janusz Bucholc**.

Mecz OKS Olsztyn – Mlekovita rozpocznie się o 16.00.

(KS)

RELAKS NA SPORTOWO

BADMINTON

Mistrzostwa Województwa Dzieci (sobota, godz. 10 – w hali Zespołu Szkół przy ul. Powstania Styczniowego w Choroszczy).

PIŁKA NOŻNA

IV liga. Sobota: Supraślanka Supraśl – Pogoń Łapy (13), Tur Bielsk Podlaski – Kolejarz Czeremcha (17), Wigry Suwałki – Sokół Sokółka (17), Hetman Białystok – Cresovia Siemiatycze (16). **Niedziela:** Krypnianka Krypno – Piast Białystok (14), Pomorzanka Sejny – Victoria Łyski (16), Olimpia Zambrów – Sparta Augustów (15), Jagiellonia II Białystok –MKS Mielnik (16).

Klasa okręgowa. Sobota. Wissa Szczuczyn – Włókniarz Białystok (17), Iskra Narew – Magnat Juchnowiec (16), Promień Mońki – OSiR Hajnówka (17). **Niedziela.** Krynki – Znicz Radziłów (16), Orzeł Kolno – Gieret Giby (17), Dąb Dąbrowa Białostocka – Polonia Raczki (16), Rudnia Zabłudów – Skra Czarna Białostocka (16), Hetman Tykocin – Narewka (16).

Klasa A. Niedziela. Rospuda Filipów – Skra Wizna (17), Tur II Bielsk Podlaski – Biebrza Goniądz (14), Orzeł Szołajdy – Michałowo (15), Pogranicze Kuźnica – Sparta Szepietowo (16), Orlęta Czyżew – Narew Choroszcz (17), Forty Piątnica – Gryf Gródek (11).

Klasa B. Niedziela, godz. 14. Grupa I: Orkan – Uhowo, Sudovia – Orla, Znicz – Łojki, Kleszczele – Pionier. **Grupa II:** Korona – Śniadowo, Eurocentr – Sparta K., Iskra Poryte Jabłoń – Perspektywa, Janowszczyzna –Podlasiak, Jegrznia – Piorun.

JEŹDZIECTWO

Regionalne Zawody w Długodystansowych Rajdach Konnych (niedziela, 29 maja o godz. 11. Stadnina Koni Gieniusze w Sokółce).]

TENIS

Turniej PKO BP Olecko Cup (sobota, niedziela, korty w Olecku).

(mark)

IV LIGA, KLASA OKRĘGOWA

MKS Mielnik – Sokół Sokółka 2:0 (1:0)
Bramki: Maksymowicz 18, 30. **Żółte kartki:** Piotrowski (MKS), Kondrusiewicz, Sawicki (Sokół). **Sędziował:** Rafał Kulesza (Białystok).

Cresovia Siemiatycze – Tur Bielsk Podlaski 1:3 (0:1)
Bramki: Marchel 68 – K. Kiszko 9, Wawrzeniuk 32, Marchel 85-samobój. **Czerwona kartka:** Kowalczyk (Cresovia). **Żółte kartki:** Kowalczyk, Wojnar, Moczulski (Cresovia), K. Kiszko, Bańkowski (Tur). **Sędziował:** Wojciech Woroszyło (Białystok).

Krypnianka Krypno – Supraślanka Supraśl 3:1 (1:0)
Bramki: Olkowski 29, Kuberski 72, Piotr Gawędzki 85 – Pużuk (Supraślanka). **Czerwone kartki:** Jurczak, Tomar (Supraślanka). **Żółte kartki:** Gmerek (Krypnianka), Aleksiejczuk (Supraślanka). **Sędziował:** Leszek Bielicki (Zambrów).

Pomorzanka Sejny – Jagiellonia II Białystok 1:1 (0:0)
Bramki: Balewicz 75 – Sokół 58. **Żółte kartki:** Siłkowski, Ejdulis, Ł. Bartosiak, Pieślak, Balewicz (Pomorzanka), Świerzbiński, Marcinkiewicz (Jagiellonia II). **Sędziował:** Wojciech Puchalski (Białystok).

Victoria Łyski – Wigry Suwałki 1:3 (1:1)
Bramki: Więsław 25 – Szarnecki 30, 80, Walicki 83. **Żółta kartka:** Jurguć (Trak). **Sędziował:** Paweł Swajda (Siemiatycze).

Piast Białystok – Olimpia Zambrów 2:1 (0:0)
Bramki: E. Czarnowski 71, Jackiewicz 82 – W. Kowalczyk 90. **Żółte kartki:** Turczyński (Piast), Fiedorczuk, Gosk (Olimpia). **Sędziował:** Szymon Śliwiński (Suwałki).

Pogoń Łapy – POM Sparta Augustów 2:2 (1:0)
Bramki: Minow 25, Giedrojć 90 – Bienasz 48, Sawko 61. **Żółte kartki:** Purzycki, Kulesza (Pogoń), Sawko, Gorszewski (Sparta). **Sędziował:** Marek Bilmin (Czarna Białostocka).

Kolejarz Czeremcha – Hetman Białystok 0:8 (0:2)
Bramki: Bogdan 9, Wojtkielewicz 18-karny, 51, 58-karny, 75, Sidorowicz 64, 72, Bukin 80. **Czerwona kartka:** Szerszenowicz (Kolejarz, 16 minuta). **Żółte kartki:** Stepaniuk, Romaniuk (Kolejarz), Kujawski, Bogdan, Wargocki (Hetman). **Sędziował:** Przemysław Sarosiek (Białystok).

1. Wigry	26	62	59-18
2. Jagiellonia II	26	60	65-22
3. Tur	26	51	49-20
4. Hetman	26	47	48-26
5. Piast	26	47	53-38
6. Sokół	26	41	33-25
7. POM Sparta	26	39	51-31
8. Olimpia	26	39	46-35
9. Supraślanka	26	37	48-41
10. Pomorzanka	26	35	46-42
11. Pogoń	26	28	23-40
12. Krypnianka	26	27	36-63
13. Cresovia	26	25	36-61
14. MKS Mielnik	26	22	26-53
15. Kolejarz	26	15	23-87
16. Victoria	26	13	25-65

Klasa okręgowa: Gieret Giby – Promień Mońki 3:4 (1:2), OSiR Puszcza Hajnówka – Orzeł Kolno 0:0, Skra Czarna Białostocka – Mlekpol Wissa Bank Spółdzielczy Szczuczyn 1:3 (0:1), Polonia Raczki - Hetman Tykocin 0:4 (0:4), Dąb Dąbrowa Białostocka – UG Krynki 6:0 (4:0), Magnat Juchnowiec – Włókniarz Białystok 2:0 (1:0), Znicz Radziłów – LZS Narewka 2:2 (2:1), Rudnia Zabłudów – Iskra Narew 1:2 (1:2).

(KS, PS)

Rozstrzygnięcie plebiscytu „Gazety Współczesnej"

41 894 głosy – tytuły rozdane

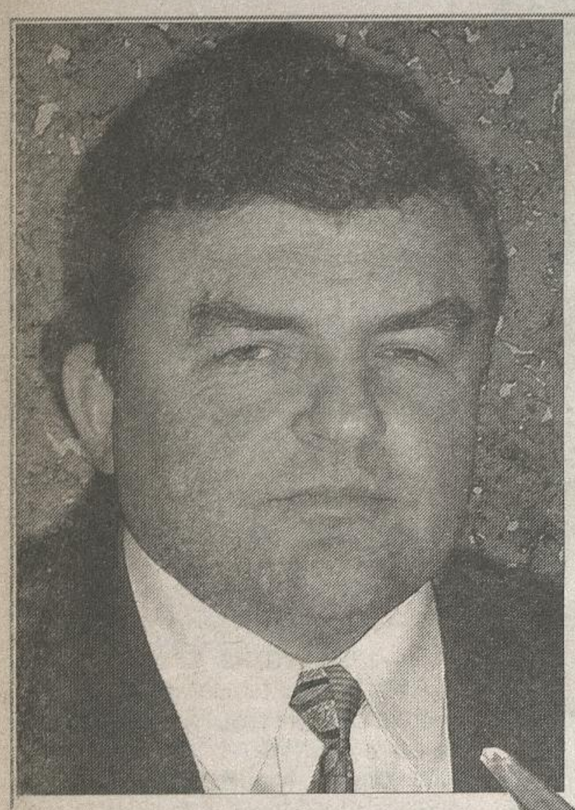

PODLASIANIN ROKU 2004

5988 głosów

Tadeusz Romańczuk z Bielska Podlaskiego

Tadeusz Romańczuk jest prezesem firmy „Mlekovita" w Bielsku Podlaskim. W bardzo szybkim tempie dostosował swoją firmę do wymogów Unii Europejskiej. Był to jeden z powodów, dla których Czytelnicy „Gazety Współczesnej" zgłosili go do udziału w plebiscycie.

Tadeusz Romańczuk od początku był jednym z faworytów tego plebiscytu. Już w pierwszej turze, kiedy z grona kilkuset kandydatów wyłanialiśmy kilkudziesięciu, którzy mieli walczyć o tytuł Osobowości Roku 2004 w swoim powiecie, wyprzedził konkurentów o kilka długości. Zdobył wówczas 1050 głosów, podczas gdy następny na liście, Witold Susyła, otrzymał 465 głosów.

W drugim etapie walka była jeszcze bardziej zacięta. Tu bowiem zwycięzca mógł być tylko jeden i tylko jedna osoba przechodziła z danego powiatu do finału, by walczyć o tytuł Podlasianina Roku 2004. Ale tu znowu T. Romańczuk okazał się bezkonkurencyjny – Czytelnicy w trakcie ponad sześciu tygodni głosowania oddali na niego w sumie 1795 głosów!

Dopiero w finale trafił na bardzo silną konkurentkę – Annę Zieniewicz, dyrektor Domu Dziecka w Krasnem. Przez długi czas szli praktycznie łeb w łeb, każde z nich otrzymywało od naszych Czytelników setki głosów. Na pierwszym miejscu początkowo była A. Zieniewicz, w końcu T. Romańczukowi udało się ją wyprzedzić i choć różnica pomiędzy nimi stale rosła, to jednak do końca kandydat z Bielska Podlaskiego nie mógł być pewien zwycięstwa. Jeszcze w ostatnich dniach głosowania sytuacja nie była przesądzona! O zaciętości rywalizacji najlepiej świadczy fakt, że tych dwoje kandydatów dostało w sumie kilka razy więcej głosów niż wszyscy pozostali razem wzięci! Ostatecznie jednak na pierwszym miejscu znalazł się T. Romańczuk, wyprzedzając Annę Zieniewicz prawie o tysiąc głosów. **(ada)**

OSOBOWOŚĆ MAZUR 2004

372 głosy

Zdzisław Galiński z Gołdapi

Zdzisław Galiński jest prezesem PGK w Gołdapi, darczyńcą. Zgłaszający go do udziału w plebiscycie Czytelnicy podkreślali, że całym sercem pomaga on wychowankom Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego i Domu Dziecka. „Kandydat chętnie służy pomocą osobom potrzebującym"; „Jest człowiekiem operatywnym i bardzo mocno udziela się społecznie"; „Jest człowiekiem życzliwym i chętnie pomaga innym ludziom" – takie uzasadnienia i rekomendacje przedstawiali nasi Czytelnicy. I jak widać, nie szczędzili głosów, by zapewnić swojemu faworytowi zwycięstwo.

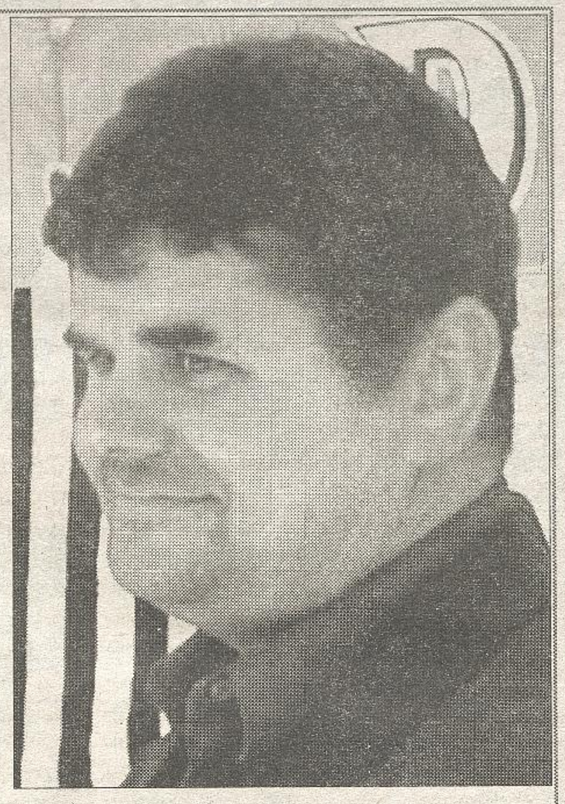

Nie zmienia to jednak faktu, że wygrana Zdzisława Galińskiego była sporym zaskoczeniem. Tu zadziałała najprawdopodobniej przemyślana taktyka głosujących na niego osób.

Wprawdzie w pierwszej turze Z. Galiński pewnie i zdecydowanie pokonał przeciwników, wyprzedzając o prawie 100 głosów drugiego na gołdapskiej liście Mirosława Słapika. Choć obaj (wraz z Markiem Mikosem) znaleźli się w II etapie, to jednak Galiński od początku wyforsował na prowadzenie i bez najmniejszych kłopotów wygrał rywalizację, zdobywając tytuł Gołdapianina Roku 2004 i przechodząc do walki w finale.

I tu przyszło zaskoczenie. Praktycznie przez cały czas trwania głosowania wydawało się, że zdecydowanym i zdawałoby się pewnym liderem mazurskiej listy będzie ks. Dariusz Kruczyński, który od samego początku utrzymywał się na prowadzeniu. Jednak osoby głosujące na Galińskiego nie odpuściły sobie, a jedynie – jak widać – „przyczaiły się". W ostatniej chwili kandydat ten otrzymał bowiem tyle głosów, że zapewniło mu to wygraną i tytuł Osobowości Mazur. Wyprzedził on jednak ks. Kruczyńskiego tylko o 12 punktów! **(ada)**

Już za tydzień ceremonia wręczenia nagród

Najlepsi spotkają się w Arsenale

Tadeusz Romańczuk z Bielska Podlaskiego i Zdzisław Galiński z Gołdapi to zwycięzcy tegorocznej, trzeciej już edycji plebiscytu „Gazety Współczesnej" Podlasianin Roku i Osobowość Mazur. Jednak gratulacje należą się nie tylko im – z wyrazami uznania i podziwu ściskamy ręce wszystkim finalistom i uczestnikom tych zmagań, gratulując, że cieszą się tak wielkim uznaniem wśród Czytelników „GW".

Plebiscytowa rywalizacja rozpoczęła się dokładnie trzy miesiące temu, na przełomie lutego i marca. Do udziału w pierwszej części Czytelnicy „Gazety Współczesnej" oraz Kapituła Plebiscytu zgłosili w sumie 102 kandydatów. Byli wśród nich artyści, samorządowcy, sportowcy, ludzie kultury i nauki, księża, strażacy, lekarze, społecznicy, ludzie w różnym wieku - każdy w jakimś zakresie zasłużony dla swojej miejscowości, powiatu, regionu.

Na uwagę zasługuje również fakt, że mimo iż na obu listach liderzy wyłonieni zostali w dość krótkim czasie, to jednak Czytelnicy głosujący na innych kandydatów nie zrezygnowali z wyrażania poparcia dla tych osób. Tym sposobem np. na trzecie miejsce na podlaskiej liście trafił z niższej pozycji Andrzej Matyszewski, kończąc rywalizację z wynikiem 810 głosów.

Już za tydzień w Białymstoku spotkamy się ze wszystkimi finalistami. Zdzisławowi Galińskiemu i Tadeuszowi Romańczukowi wręczymy dwie najważniejsze statuetki. Pozostali uczestnicy finału otrzymają od nas certyfikaty będące świadectwem tego, że nasi Czytelnicy zdecydowali się uznać ich za Osobowości Roku w poszczególnych powiatach.

Ceremonia wręczenia nagród odbędzie 3 czerwca w Galerii „Arsenał" w Białymstoku. Uroczystość rozpocznie się w samo południe. Mamy nadzieję, że swoją obecnością zaszczycą nas wszyscy finaliści plebiscytu. Zależy nam bowiem na tym, by pogratulować im osobiście w imieniu swoim i wszystkich Czytelników „Gazety Współczesnej". **(ada)**

PLEBISCYT W LICZBACH

10 291 – tyle głosów zostało oddanych w pierwszej turze głosowania
16 391 – tyle kuponów i SMS-ów otrzymali wszyscy kandydaci w turze drugiej
15 212 – tyle głosów zdobyli wszyscy finaliści plebiscytu
102 – tylu kandydatów wystartowało w pierwszym etapie naszej rywalizacji
26 – tyle miast i miejscowości reprezentowali nasi kandydaci
17 – w tylu powiatach toczyła się rywalizacja
12 – tyle tygodni, od samego początku, trwała rywalizacja

RANKING

PODLASIANIN ROKU 2004

1. **5 988** głosów – **Tadeusz Romańczuk,** prezes „Mlekovity" w Bielsku Podlaskim, dostosował swoją firmę do wymogów Unii Europejskiej
2. **4 979** głosów – **Anna Zieniewicz**, dyrektor Domu Dziecka w Krasnem od 1992 r.
3. **818** głosów – **Andrzej Matyszewski**, burmistrz Knyszyna, godzi ambicje królewskiego miasta Zygmunta Augusta z realiami samorządowej rzeczywistości
4. **667** głosów – **Zbigniew Tochwin**, sekretarz Urzędu Miejskiego w Sokółce
5. **626** głosów – **Jarosław Siekierko**, burmistrz Wysokiego Mazowieckiego, za jego kadencji miasto dynamicznie się rozwija
6. **563** głosy – **Wiktor Kabac**, malarz, inicjator i współtwórca Galerii „Hayno" w Hajnówce
7. **265** głosów – **ks. Lech Łuba** – proboszcz parafii św. Kazimierza Królewicza w Suwałkach
8. **92** głosy – **Krzysztof Chendoszka**, radny Drohiczyna, dzięki jego interwencjom pięcioro niepełnosprawnych dzieci w gminie Drohiczyn pobiera naukę w Szkole Specjalnej w Siemiatyczach
9. **90** głosów – **Jolanta Pietrzykowska**, dyrektor Zespołu Szkół Drzewnych w Łomży, jej dewizą jest tworzenie szkoły przyjaznej
10. **57** głosów – **ks. Andrzej Polakowski**, wikariusz w parafii pw. Trójcy Świętej w Zambrowie
11. **49** głosów – **Waldemar Wieczorek**, założyciel i kierownik grajewskiego klubu „Zdrowie i trzeźwość", pomaga osobom uzależnionym i ich rodzinom
12. **41** głosów – **Sławomir Gromadzki**, zastępca wójta Gminy Mały Płock, z jego inicjatywy gmina bierze udział w programie „e-vita Wieś Aktywna"

OSOBOWOŚĆ MAZUR 2004

1. **372** głosy – **Zdzisław Galiński**, prezes PGK w Gołdapi, darczyńca
2. **360** głosów – **ks. Dariusz Kruczyński**, dyrektor Caritasu Diecezji Ełckiej
3. **205** głosów – **Arkadiusz Gij**, strażak, siatkarz, mistrz świata strażaków w siatkówce plażowej w Anglii
4. **33** głosy – **Janina Anuszkiewicz**, prezes Stowarzyszenia Twórców Ludowych Mazur i Suwalszczyzny
5. **7** głosów – **Aleksander Iwaniuk,** pomysłodawca i organizator węgorzewskiego Rockowiska

(opr. ada)

NAGRODY DLA CZYTELNIKÓW „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"

Wśród wszystkich osób, które od samego początku brały udział w plebiscycie Osobowość Roku 2004 – Podlasianin Roku i Osobowość Mazur, rozlosowaliśmy atrakcyjne nagrody. Otrzymają je:

- Marzena Huczko (Dobrzyniówka) – odtwarzacz DVD
- Krystyna Wierzbicka (Zambrów) – telefon bezprzewodowy
- Zbigniew Rowgało (Białystok) – zestaw gadżetów „Gazety Współczesnej"
- Arkadiusz Grabowski (Świętajno) – zestaw gadżetów „Gazety Współczesnej"
- Andrzej Zaręba (Konarzyce) – zestaw gadżetów „Gazety Współczesnej"

Po odbiór nagród zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej" w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter), od poniedziałku, 30 maja, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody należy odebrać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

(opr. ada)